

Czwartek 21. marca 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. wa Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90

Administracji 26-77. — — — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Tragedja miłosna na Gródeckiem.

Katastrofa w kopalni w Mysłowicach. Śmiertelny wypadek na torze kolej.

Aspirin

TABLETKI

przy objawach przeziębienia
reumatycznych bólach.

Do nabycia w aptekach

1248

Kto wygrał?

Warszawa. (AW.) W 12-ym dniu ciągnięcia 5-tej klasy Loterii Państw. padły główne wygrane na następujące numery:
75.000 zł. na nr. 41519, 5.000 zł. na nr. 80941,
3.000 zł. na nr. 9875, 58826, 133272, 140489,
2.000 zł. na nr. 15922, 39183, 46652, 47337,
5012, 93605, 132861.

DZUMA W TRANSWALI.

Londyn. (AW.) „Daily Tel.” donosi, że na granicy Transwalu w rejonie Oranji wybuchła dżuma. W Transwalu poczyniono wszelkie zarządzenia celem zapobieżenia rozszerzeniu się tej strasznej zarazy.

NIEBICY PRZEDSTAWIAJĄ DZIŚ JE-DNO ZBIOROWISKO WIEPRZÓW...

Warszawa. (AW.) „Kurier Por.” donosi ze Stuttgartu, że podczas obrad Stahlhelmu odbytych tam ostatnio zjawiał się ks. August Wilhelm Hohenzollern, oraz b. następca tronu ks. Fryderyk Wilhelm Hohenzollern. Przewodniczący Stahlhelmu Seldte wygłosił przemówienie, w którym m. i. oświadczył, że Niemcy przedstawiają się dziś jak jedno zbiorowisko wieprzów. Większa część bowiem Niemców nie żywi w sobie żadnej idei państwowej. Seldte wzywał do rozprawienia się z wszystkimi, którzy nie zaliczają się do zdecydowanie nacjonalistycznych organizacji i partji.

O ZAPASY WĘGLA DLA MIAST.

Warszawa, 19 marca. (AW.) Odbyła się wczoraj konferencja międzyministerjalna do regularnego zaopatrywania w węgiel większych miast w Polsce. Chodzi o to, aby także w nadzwyczajnych wypadkach ludność

Wybuch w szybie naftowym



(xy) Na rumuńskim terytorjum naftowym Moreni nastąpił wybuch w jednym z szybów naftowych wskutek nieostrożności robotnika. W czasie wybuchu zginęło 12 robotników i jeden angielski inżynier. Wybuch nastąpił z olbrzymim hukiem. Części ma-

szyn zostały wyrzucone na odległość 500-600 metrów. Wśród rumowiska szybu znaleziono ręce i nogi ofiar, które zostały literalnie rozszarpane.

Rycina nasza przedstawia szyb po wybuchu.

nie była pozbawiona opalu. Uchwalono, że władze kolejowe i wojskowe, oraz samorządowe, zaopatrzyć się mają w przyszłości w większe niż dotychczas zapasy węgla.

POWÓDZ W RUMUNJI.

Bukareszt (Pat.) Z powodu szybkiego taniania śniegu powódź zaczyna przybierać w Rumunji zastraszające rozmiary. W Besarabji wody zalały znaczne obszary, wyrządzając poważne szkody. Niektóre dzielnice Kiszyniewa stoja pod wodą, tak, że komunikacja odbywa się łódkami. Na niektórych linjach kolejowych, zalanych wodą, komunikacja przerwano.

LIKWIDACJA ZATARGU O PLACE.

Katowice. (AW.) Pod przewodnictwem rady inż. Kossutha odbyło się posiedzenie komisji arbitrażowej i pojednawczej w sprawie uregulowania zarobków robotników zatrudnionych w górnictwie śląskim. Komisja orzekła, że zarobki podwyższone być mają o 5 proc. Podwyżka ta obowiązuje od 1 marca do 31 sierpnia br. z tem, że o ile umowa nie zostanie wypowiedziana na 14 dni przed 31 sierpnia, obowiązuje nadal z prawem wypowiedzenia na 14 dni przed upływem każdego miesiąca.

W oczekiwaniu reakcji.

Dyskusja nie w porę. — Bolesny cios. — Porażka etatystów. — Klucz do sytuacji.

Jakkolwiek przedstawiałaby się w nieco bliższej czy dalszej przyszłości taka czy inna zmiana rządu w związku z podaniem przez nas datami i stanem zdrowia osób miarodajnych, nie da się zaprzeczyć, że rząd, taki czy inny, dążyć musi natychmiast po zamknięciu sesji sejmowej do naprawy i ugruntowania swego nadwątłego ostatnio autorytetu. Czasu będzie do tego sporo, albowiem, jak twierdzą wtajemniczeni, przed jesienią Sejm się nie zbierze. Ma to oczywiście bardzo doniosłe znaczenie dla sprawy rewizji konstytucji. Otóż na narady nad nią teraz nie jest pora. Rząd B. B. spóźnił się o jakie półtora roku ze swym wnioskiem. Teraz to przestało być aktualnym i interesować obywateli i polityków. To był ciężki błąd taktyczny. Nie spodzianie wysunięty projekt B. B. nie spotkał się z uznaniem, na jakie przed rokiem mógł być liczyć.

Sprawa dymisji m'n. Czechowicza ma oczywiście i swoje konsekwencje finansowe. Może istotnie należy jej przypisać silną reakcję giełdy nowojorskiej w stosunku do papierów polskich. Ale sedno jej jest natury politycznej. Opozycja zatrzymała a potem wspaniałomyślnie odpisała ministrowi winy karno-sądowe a ściga go tylko konstytucyjnie. „Robotnik” uważa, że w sprawie tej rozegrała się walna bitwa między sanacją a demokracją i sądzi, że obecny system rządzenia otrzymał bardzo bolesny cios. Uważa on za główny sukces to, że oskarżony zsolidaryzował się z oskarżycielami. „Robotnik” uważa nie bez racji, że wniosek ten

bije w projekt konstytucji, na co zwracaliśmy już uwagę na tem miejscu.

Równocześnie z ustąpieniem min. Czechowicza poszedł na urlop t. zw. „zdrowotny” (są jeszcze i „wypoczynkowe”) dyrektor depart. w min. skarbu Starzyński, tak zwany przez sfery gospodarcze (tj. „Lewiatana”) chorąży frontu gospodarczego, czyli wódz etatystów. Nie znaczy to, jakoby poszedł on wreszcie za swym szefem. Stosunki między tymi panami nie były najlepsze, jeśli nie wręcz najgorsze. Ostatnio wywołało wśród etatystów wielkie oburzenie, że, podobno z polecenia b. min. Czechowicza, referent budżetu Byrka przeprowadził zasadę, by dochody urzędników ministerjalnych, płynące z tytułu ich zasiadania w radach nadzorczych przedsiębiorstw państwowych nie wynosiły razem więcej jak połowa ich pensji. Ten djabełski projekt uderzył etatystów bardzo boleśnie po kieszeniach. Podobno okazało się to najsukcesowniejszym środkiem walki z etatyzmem. W każdym razie z tych czy innych powodów, może i pod naporem konserwatystów, wódz etatystów wycofał się — na razie przynajmniej — z życia gospodarczego.

Słusznie napisał „Robotnik”, że sprawa b. min. Czechowicza była dla obecnego systemu rządzenia bardzo bolesnym ciosem. Ale kwestja pozostaje, jak ten organizm na ból ten zareaguje. Poseł Kościelkowski potępił ten manewr opozycji jako skierowany przeciw osobie Marszałka Piłsudskiego. Należy się liczyć, że rząd i sfery rządzące zechcą się po zamknięciu sesji sejmowej odegrać w opi-

Wycinek

„WIEKU NOWEGO”

z rozwiązaniem Szarady Świątecznej
(marzec 1923.)

Rozwiązanie

Imię i nazwisko

Adres

nji publicznej. Jakiemi drogami, tego dziś przewidzieć nie można. Jedno atoli nie ulega wątpliwości, że obok rzeczywistości politycznej mieć tu będzie znaczenie wielkie rzeczywistość gospodarcza, na której ponury ścian rzucił w piątek światła wniosek P. P. S. z którym odrazu obiecał rozprawić się premier Bartel. Tu bowiem, w dziedzinie gospodarczej tkwi klin sytuacji.

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcję, gnienie w kiszkiach, gorycz w ustach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język, bładą cerą i twarzą, stosując często wodę gorzką Franciszka-Józefa i biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklankę takowej. Specjaliści chorób narządów trawienia bardzo zalecają wodę **Franciszka-Józefa**, jako jeden z najskuteczniejszych środków domowych. Żądać w apt. i drog. 1320

WITOLD BUNIKIEWICZ.

Żywoty polskich djabłów.

(Ciąg dalszy)

Tylko odmienię strój, a napewno rozko-
cham w sobie jakąś hrabinę, bom chłop na
schwał i mogę się podobać.

Mówiła mi to niejedna...

Tak rozumując dotarł do Zamościa.

Zdaleka już okrutnie spodobało się Rokicie to miasto, tem bardziej, bo zasłyszal po drodze, iż mieszka w niem prześliczna hrabianka, z którą rodzice mają niemało kłopotu, gdyż jest bardzo wybierna i odpala każdego konkurenta.

Napewno mnie nie odrzuci, tylko się u-
stroję należycie, mruknął diabeł i przyspie-
szył kroku.

Do miasta jednak nie chciał wchodzić
byle jak ubrany, przeto już na przedmieściu
oglądać się począł za krawcem.

Co spotkał przechodnia zapytywał:

— Jegomość, powiedz mi, gdzie tu mie-
szka hrabski krawiec?

Jedni radzili mu iść do zamku, drudzy
wedle kościoła, aż wreszcie trafił się prze-
chodzień, który rzekł:

— Na co ma być hrabski, kiedy może być
jeszcze lepszy...

Prowadź, skinał diabeł, a rudy Aron
podskakując na jednej nodze zaprowadził
go do swego szwagra Mordki.

Placę gotówką, szyj ubranie!

Gdy przyszło do wyboru, Rokita zdecy-
dował się na frak, gdyż słyszał, iż jest to u-
biór najmłodniejszy, a lepszym chciał być
od djabłów łączyckich, którzy noszą kontu-
sze.

Do rana strój był już gotowy, Rokita
wziął go na grzbiecie i zapłacił, bo djabył
różnił się tem od ludzi, iż nigdy nie robią
długów i są rzetelni.

Jeszcze trochę kłopotu było z pantofla-
mi i kapeluszem, lecz Aron dostarczył wszy-
stkiego.

Teraz jestem hrabią, wykrzyknął ezart,
wepchnął pazury w kieszenie od spodni i
spinawszy przez zęby na dziesięć sznurek,
wkroczył do Zamościa, aby odszukać hra-
biankę.

Wiedział, iż nie należy rozgłaszać swych
zamiarów, więc postanowił sam znaleźć pan-
nę, bo osoba tej rangi i piękności nigdy u-
kryć się nie może.

Tydzień cały bawił w mieście, jadł, pił,
spal i zaglądał od chałupy do chałupy, a gdy
go pytano, czym się zajmuje odpowiadał bez
namysłu:

— Jestem hrabią!

Dla dodania sobie większego znaczenia
patrzył przez ramię na mieszczuchów i z by-
le kim nie wdawał się w gawędy.

Siódmego dnia stanął diabeł wedle ryn-
ku, zadarł nos do góry i spoglądał, kiedy
się pojawi hrabianka, miał bowiem przezu-
cie, iż napewno ją dzisiaj ujrzy i pozyska.

Jakoż niedługo czekał.

Z kościoła walił tłum ludzi, a wśród śli-
cznych panien wypatrzył Rokita najślicz-
niejszą.

Zauważył nawet, iż usuniechnęła się na
jego widok, więc nie tracąc czasu, uszczy-
pnął ją w podbródek i zawołał:

Podobasz mi się.

Wymawiając zaś te słowa, pociągnął
dziewczynę z całej siły i pocałował ją w u-
sta raz, drugi i trzeci.

Zaledwie jednak to uczynił poczuł ból we
łbie i w krzyżach, a ze wszystkich stron po-
sypały się palki, bębniąc po skórze diabła,
jak po grochowiźnie.

— Co to jest? Co się dzieje? Hrabia je-
stem — krzychał diabeł oszołomiony razami.

— Oszust, włóczęga, — wołali mieszczu-
nie, a młocka na plecach nie ustawała.

A jeden z litościwych widząc, iż franta
zakatrupią przemówił do współbraci:

— A jeśli jest hrabią zna parle francez,
a wtedy po rycersku odpowie za zniewagę
mieszkańskiej dziewczyny.

Więc zaraz wysunął się z tłumu baka-
larz Mroczek i podając diabłu książkę ode-
zwał się:

— Czytaj!

Rokita spojrzal na karty, a ponieważ nie
znał się na piśmie odpowiedział:

— Czy mi zamroczyło i miesza się mi w
głowie, gdy odsapnę przeczytam wam zdolu,
zgóry i napoprzek, bo nie sprawia mi to za-
dnej różnicy, tak jestem wyćfeczony w li-
terach.

W głębi zaś duszy mamrotał:

— Słusznie mawiał Luceyfer:

Głupi ezart, niewart nawet krowiego o-
gonu i nie pieklu po takim ciemiedze.

— Okuś szelmę w dyby, wołali mieszczu-
nie, a jeśli nie udowodni swego hrabiostwa,
obwiesimy go na rynku!

Założono diabłu łańcuchy, na ręce oraz
na nogi i zawleczono go do lochu.

Rokita jednak nie byłby ezartem, aby
dał się dreczyć ludziom.

Skoro się uciszyło na rynku, zerwał oko-
wy, wyważył drzwi i znalazł się na wolności.

Hrabia być nie mógł, pomyślał, choć
modny mam ubiór, ale nie umiem po fran-
cusku, natomiast zostanę szlachcicem i za-
mieszkać w pięknym dworze.

Dwa dni drogi za Zamościem ciągnęły
się obszerne pola, mało jeszcze zamieszkałe,
tam więc udał się Rokita, aby osiąść na
stałe.

Upatrzył sobie weale obszerne pagórek,
wybudował dom, który przypominał kształ-
tem psia budę, chociaż był znacznie obsze-
rniejszy i naszedł z okolicy chłopów, aby
mu orali i obsiewali pole.

Twarda była służba u diabła.

Skoro świt gnał ezart chłopów w pole,
mało im dawał jada i smałał batem, gdy u-
stawiali w pracy.

(C. d. n.)

Na froncie walki o dach nad głową.

Glosy o rządowym projekcie budowlanym.

Nie tędy droga do rozwiązania kwestji mieszkaniowej.

(c) Jak dalece i jak żywo poruszył opinię publiczną znany projekt rządowy podwyższenia komornego dla uzyskania funduszy na budowę mieszkań, dowodem tego są uchwalone dotychczas niezliczone rezolucje protestujące, w których ludność miast, rozmaite związki, stowarzyszenia i kooperatywy zastrzegają się jaknajkategoryczniej przeciwko realizacji tego krzywdzącego projektu, bo usiłującego rozwiązać tę żywotną i cały ogół dotyczącą sprawę w sposób jednostronny. Niedzielne wiece protestujące, urządzane jednocześnie na całym obszarze państwa, zaświadczyły najwymowniej, jak niepopularnym jest projekt powyższy, zaświadczyły także, że ewentualne wprowadzenie go w życie byłoby klęską dla szerokich mas ludności miejskiej, uginającej się dziś pod brzemieniem nadmiernych podatków i znajdującej się w rozpaczliwej już poprostu sytuacji materialnej, którą zrealizowanie ostatniego, a tak niefortunnego projektu pogorszyłoby do ostatecznych granic.

W tych warunkach zupełnie naturalnem jest, że olbrzymie rzesze lokatorskie, zagrożone w swej egzystencji tym nowym projektem podatkowym, przeciwstawiają się mu z całą stanowczością i że podniósł się przeciwko niemu w całej Polsce jeden potężny głos protestu, który powinien przekonać rząd, że nie tędy droga do celu! I należy się słuszenie spodziewać, że projekt powyższy nie wejdzie w życie, a przynajmniej nie wejdzie w życie w tej formie, w jakiej przedstawiono go Sejmowi. Lecz zbyt ludzić się tą nadzieją nie należy — i dlatego nie wolno ustawać ani na chwile w walce z tym niefortunnym i tak krzywdzącym projektem.

W tej myśli otwieramy łamy naszego piśma, które od pierwszej chwili stało się zdecydowanie na stanowisku, że projekt budowlany rządu godzi w egzystencję szerokich rzesz lokatorów i sublokatorów, dla artykułów i uwag rzeczowych, poświęconych tak aktualnej i piekacej sprawie, jaką jest walka z głodem mieszkaniowym w Polsce.

Jednocześnie zamieszczamy poniżej jeden z nadesłanych już nam w tej sprawie artykułów, mający dla sprawy tej znaczenie ogólne.

Przedłożony przez rząd Sejmowi projekt ustawy o funduszu budowlanym — pismo autor artykułu — właściwie niema nawet charakteru ustawy budowlanej, lecz jest wybitnie podatkowo-fiskalny. Wprowadza mianowicie nowe a dotkliwe obciążenie lokatorów, którzy tego ciężaru już absolutnie nie wytrzymują, przyczem z góry już liczy się z tem, że trzeba będzie dopłacać na ten cel pewnym kategoriom obywateli — urzędnikom i wojskowym — podczas gdy na resztę obywateli nałoży się z całą bezwzględnością uciążliwy haracz. Ponieważ ustawa miałaby charakter pełnomocnictw, przeto nowy projektowany podatek byłby faktycznie bez kontroli. Z funduszy, jakie uzyskano by na tej drodze, miałyby być w pewnym okresie lat zbudowane pół miliona izb mieszkaniowych, z tem, że byłyby to izby zupełnie identyczne, według tych samych warunków.

Przy rozważaniu projektu rządowego nasuwa się mimowolnie pytanie, dlaczego rząd tak późno stawia tę tak żywotną sprawę na porządku dziennym. Przecież rząd posiadał pewne fundusze z pożyczki, oraz rozporządzał znacznymi nadwyżkami budżetowymi, a także miał wpływ na budżety samorządów. Dlaczego więc nie użyto tego wszystkiego przede wszystkim na zapobieżenie tej dotkliwej klęsce społecznej, jaką jest głód mieszkaniowy, i czekano, aż przybierze ona rozmiary katastrofalne?

I obrano przytem drogę najfatalniejszą.

Bo te projektowane podatki spadną całym ciężarem wyłącznie i jedynie na barki ludności miejskiej, a więc tej ludności, która jest formalnie pod śrubą podatkową, tak podatków bezpośrednich jak i pośrednich. Idzie tu przede wszystkim o szerokie masy urzędników, pracowników umysłowych i fizycznych, drobne kupiectwo i rzemiosło. Zacznie się znów błędne koło wyrównywania uszczuplonych przez to dochodów tych warstw społeczeństwa w formie nowych podwyżek zarobków, co doprowadzi do większych wydatków ze strony państwa, komuny i warsztatów produkcji wskutek wyższych kosztów produkcji. Jak bowiem państwo zmuszone będzie dla wyrównania tych różnic podnieść pensje urzędnicze, tak warsztaty produkujące do przerzucenia tych wydatków na konsumentów. Ostatecznym efektem będzie wzrost cen, którego skutki w szczególności dzisiaj nie dadzą się obliczyć, a wzrost cen wpłynie niekorzystnie na ukształtowanie się bilansu handlowego.

Wogóle projekt budowania mieszkań na podstawie nowych podatków jest niejako dowodem nieograniczonej wiary kół rządowych w nieograniczoną zdolność płatniczą społeczeństwa i nie liczy się sądami, wypowiedzianymi przez Kemmerera i Deweya. Minowoli też ciśnie się pytanie, pocóż tedy sprowadzać zagranicznych ekspertów i opłacać ich ekspertyzy?

Jest on dalej żywym zaprzeczeniem słów byłego ministra skarbu Czechowicza, który dwukrotnie podczas obecnej sesji budżetowej — w imieniu rządu — publicznie z trybuny sejmowej oświadczył, że rząd nie pój-

SIGMA.

Kapitalizm i kapitaliści.

XIV.

KRÓL ARMAT.

Na pierwszą wystawę światową w Paryżu, urządzoną w cztery lata po londyńskiej w r. 1855 Krupp wysłał już cały sortyment różnych armat stalowych i blok stalowy wagi 150 cetnarów. Sensacja była tym razem nie mniejsza, niż w Londynie. Order Legji honorowej i zażyła przyjaźń z Napoleonem III. była skutkiem tego sukcesu wystawowego. Niebawem przyszły dalsze realniejsze. Oto Rosja, pobita przez koalicję angielsko-francuską pod Sewastopolem, postanowiła odnowić swoją armję i na nowo uzbroić artylerję. Krupp dostał z Rosji zamówienie na pierwszą wielką partję armat wartości półtora miliona talarów.

Potem poszły już dalsze zamówienia rosyjskie, francuskie, austriackie, hiszpańskie, tylko własnych ojczystych od rządu pruskiego nie było. Krupp wyrabiał i propagował armatę stalową. Tymczasem w użyciu powszechnem była jeszcze ciągle brązowa. W Berlinie wiercono niezłomnie w wyższość brązu nad stalą. Krupp próżno walczył z tą upartą wiarą ojczystej biurokracji wojskowej, która tylko pod ciśnieniem mnożących się obcych przykładów dała niewielkie zamówienie na stalowe armaty. W wojnie prusko-austriackiej obie strony miały stalowych armat Kruppa po kilkadziesiąt sztuk i obie stwierdziły, że peluły one swoją służbę znacznie lepiej niż stare ich siostry brązowe.

Po tej wojnie zamówienia posypały się już oflicie. Fabryka zatrudniała już przeszło 2000 robotników, ale nie mniej na wojnę z Francją armja niemiecka wyruszyła jeszcze z artylerją w większości swojej brązową. Dopiero po zwycięstwie w tej wojnie Krupp dostał od rządu niemieckiego zamówienie na uzbrojenie armji w artylerję polową ze stali. Ponieważ zwycięzcy znajdują zawsze naśladowców, przeto wszystkie państwa rzuciły się

Aspirin
TABLETKI
przy objawach przeziębienia
reumatycznych bólach.
Do nabycia w aptekach

1249

dzie po linii dalszej etatyzacji życia gospodarczego.

A teraz rzecz najważniejsza. Oto projekt rządowy zupełnie nie rozwiązuje całokształtu zagadnienia budowlanego, albowiem rozpatruje tylko zagadnienie sfinansowania budownictwa, a pomija całkowicie dwa dalsze zasadnicze zagadnienia, a mianowicie zagadnienie rentowności i rozdziału kredytów. Z projektu rządowego nie wiadomo, czy rząd sam będzie budował „tanie mieszkania” na własny rachunek, czy też budować będą gminy, względnie jakieś specjalne ad hoc tworzyć się mające przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, względnie spółdzielnie i przedsięwzięcia prywatne. Nie wiadomo także, na jakich zasadach następować będzie rozdział kredytów, czy otrzymujący kredyt będą związani wysokością czynszów, przez rząd ustalić się mających i t. d.

Wszystkie te zagadnienia rząd odsyła do dekrétów wykonawczych, które będą w przyszłości wydane.

Jednem słowem, projekt rządowy w tej formie, w jakiej został opracowany, jest nie do utrzymania i słuszenie też wywołał żywiołowe sprzeciw wśród milionowych rzesz zagrożonych nim obywateli. Jest bowiem w najwyższym stopniu niebezpieczny, jest przede wszystkim krzywdzący. A taki projekt musi się zwalczać ze wszystkich sił!

do stalowych armat, szukając ich przede wszystkim u ich twórcy i majstra — Kruppa w Essen.

Fabryka jego zaczęła rosnąć w sposób dotąd nigdzie na świecie nie widziany. Gdy zaś Niemcy postanowiły jeszcze wybudować flotę wojenną ze stali, dla Kruppa wówczas już sześćdziesięcioletniego, zaczął się okres złoty. Fabryka zatrudniała już przeszło 40.000 robotników, przedstawiała wartość przeszło stu milionów marek w zlocie. Ale Krupp sam ciągle dalej nie miał pieniędzy, ponieważ wszystko, co zarobił, zużywał na dalsze rozszerzanie fabryki. Rosła też ona z roku na rok, stając się dziwnie nigdzie dotąd nie widzianym, symbolem nowych czasów, najjaśniejszym objawem niesamowitej potęgi młodych Niemiec.

Uwieńczony takim powodzeniem w swej pracy przemysłowej, w życiu rodzinnym Krupp był człowiekiem nieszczęśliwym. W stosunku do obcych wytworny, uprzejmy, zawsze z szeroką ręką i wielkim gestem reprezentacyjnym, w domu był to nieznosny dziwak i pedant, który z wspaniałego swego pałacu, słynnej willi „Hügel” wypłaszał swoją obecnością wszelką wesołość i swobodę.

Ożenił się ze śliczną kobietą o dwadzieścia lat od siebie młodszą dopiero w czterdziestym roku życia. Mieli tylko jednego syna, chorowitego i przez wychowanie nadmiernie staranne i ostrożne jeszcze więcej osłabionego. Taka różnica wieku przy takim usposobieniu domowym genialnego przemysłowca nie mogła stanowić podstawy jego szczęścia domowego. Żona od niego uciekła. Syn wyrósłszy, wolał także mieszkać zdaleka od surowego i nieznosnego ojca. To też gdy 14. lipca 1887 roku jako ośmdziesięcioletni starzec zognął się z życiem ten król armat, nie było przy nim nikogo. Nawet lekarz nie wytrzy-

Dar dla wiedzy.



(xy) Rząd grecki ofiarował Instytutowi archeologicznemu w Atenach obszerny plac na budowę, który posiada wielką wartość ze względu na swoje korzystne położenie w środku miasta. Dar ten jest uznaniem za usługi położone przez Instytut w kierunku badań archeologicznych w Grecji, prowadzo-

nych przez energicznego kierownika instytutu, prof. Dörpfelda.

Rycina nasza przedstawia budynek Instytutu Archeologicznego w Atenach w obecnej postaci. Na nowym placu stanie większy budynek. Obok portret prof. Dörpfelda.

mal jego gderania i wyniósł się właśnie wtedy, kiedy tymczasem śmierć-kostusia rozpoczęła była już swoje ostatnie urzędowanie przy tym samotnym starcu...

Na osierocony tron armatni wstąpił teraz jedyny syn Fryderyk Alfred Krupp, poza nazwiskiem i pewnem podobieństwem rodzin-

nem nie mając nie wspólnego ze swoim potężnym ojcem, Słabowity, wychowany w niezmiernym zbytku, pełen różnych wielkopięśkich zachcianek i ambicji byłby z pewnością takiej fabryki nie zbudował i byłby nawet już gotowej poprowadzić nie potrafił, gdyby zakłady, przez jego ojca z niego-

stworzone, nie były już wówczas same w sobie potęgą, która niezwykłej opieki nie potrzebowała.

Obłęd militarystyki, który wówczas właśnie ostatecznie spełzał umysły narodów, nie zwalniając ich ze swoich kajdan do tej pory, wyściąg nieustanny zbrojeń — oto podstawa, na których zakłady Kruppa rosły już dalej same, kierowane tylko przez tegich ale przeciętnych zresztą dyrektorów, stając się co raz większą i coraz bardziej niebywałą potęgą.

Kiedy w roku 1902 Fryderyk Alfred Krupp umarł w czterdziestym ósmym roku życia, odprowadzony na wieczny spoczynek przez samego cesarza Wilhelma, wartość pozostałych zakładów szacowano przy bardzo ostrożnych obliczeniach na przeszło dwieście milionów marek złotych, a dochód roczny rodziny na 18 milionów. Wszystko to testamentem ojca stało się własnością najstarszej córki Berty, wówczas panny dziewiętnastoletniej, bo syna nie było. W cztery lata potem najposażniejsza ta panna Europy a może i całego ówczesnego świata poślubiła z miłości radcę legacyjnego von Bohlen Halbacha, chłopca miłego, niegłupiego, ale gołego jak mysz kościelna.

Na fabrykowaniu armat i płyt pancernych znalazł się on diablo mało, ale też nie odczuwał braku tej znajomości Zakłady małżonki rozwijały się same. Jemu pozostawało tylko stać na straży tradycji wielkiego dziadka i przedewszystkiem przez pedzić od przedsiębiorstwa wszelkie banki, które obliźnię się, krażyły dokoła tłustego kaska. Proponowano Bohlenowi niejednokrotnie utworzenie akcyjnego towarzystwa. Uległ namowom, ale z tem wyraźnem zastrzeżeniem, że ani jedna akcja nigdy nie zjawi się na żadnej giełdzie świata, że wszystkie co do jednej pozostaną w posiadaniu jego żony i dzieci.

Przedruk wzbroniony.

DR. WIKTOR LEBZELTZER
kustosze muzeum historii naturalnej w Wiedniu.

CZARNI KRÓLOWIE.

NA DWORACH KSIAŻAT KRAINY AMBO.

Kraina Ambo, inaczej Ovambo, stanowi najbardziej na północ wysuniętą część Afryki południowo - zachodniej. Czarni mieszkańcy jej utrzymują się z rolnictwa i hodowli bydła. Stare zwyczaje i obyczaje zachowały się tu w zupełności. Za czasów, gdy kraj był kolonią niemiecką, ustanowiono tu pewien rodzaj władzy zwierzchniej, dzisiaj jednak Unja południowo - afrykańska, której podlega ta prowincja, reprezentowana jest przez trzech białych urzędników, nie posiadających w swem rozporządzeniu żadnej siły policyjnej ani wojskowej. Sprawują oni rządy nad dwustu pięćdziesięcioma tysiącami ludności, a władza ich opiera się na niezwyklej respekcie, jaki tubylcy okazują dla policji brytyjskiej.

Władzę zwierzchnią piastuje generalny komisarz, kapitan Hahn.

Ludność tego kraju rozpada się na siedem szczepów, których obszary rozdzielone są pasmami dziewiczych lasów. Cztery z nich są monarchiami, mianowicie: Odonga, Ukunambi, Ongandiera i Ukualuthi.

Naczelnikiem szczepu Ukujama jest Mr. Mats, Europejczyk, natomiast dalsze szczepy, Obarantu, Uonkolonkathi i Eunda, są republikami o ustroju patriarchalnym.

Cały kraj dla białych podróżników i kupców jest zamknięty. Jedynie dzięki wyjątkowej uczynności administratora Afryki południowo - zachodniej udało mi się zwiedzić również ten dziki zakątek świata, gdzie zamierzalem poczynić studia i pomiary antropologiczne nad niektórymi, mało znanymi odmianami rasy czarnej. Aby jednak mógł

bez przeszkód przeprowadzić moją pracę, musiałem wprawdzie uzyskać zgodę i pomoc naczelników i wodzów poszczególnych plemion.

Postaram się przedstawić tych czterech królów miniaturowych państewek, u których byłem na audjencji.

MARTIN, NACZELNIK PLEMENIA ONDONGA.

Na audjencję do Martina, generalny komisarz Hahn przydzielił mi swego zastępcę Mr. Thompsona, aby mnie tam wprowadził. Miało to być przyjęcie oficjalne. Zamówieni byliśmy na godzinę trzecią po południu. „Stolica królewska“ była sobie zwykłą wiejską osadą otoczoną kilkoma rzędami palisad. Martin wystąpił z całym przepychem, z największą pompą, na jaką go było stać. Przed wejściem do pałacu utworzony był szpaler z około stu gwardzystów, częściowo na koniach, częściowo na mułach; uzbrojenie było bardzo różnorodne. Przy bramie powitał nas też wódz i równocześnie jego zastępcę, ubrany po europejsku, w kapeluszu zdobnym we wspaniałe pióra. Przystąpiliśmy progi pałacu, w którym znajdowało się około trzydziestu wysmarowanych tłuszczem młodych mężczyzn, prawie nagi, lecz bogato ozdobnych różnymi świecidlami. Byli to synowie dostojników państwowych, którzy na „dworze“ odbierali wykształcenie. Z pośród nich przylączyło się do nas dwóch, którzy mieli nam służyć za przewodników. Przez wąski korytarz dostaliśmy się na mniejszy dziedziniec, gdzie pod ścianami spoczywało ośmiu „elengas“ (ministrowie królewscy). Postępowaliśmy za naszymi przewodnikami przez labirynt niskich korytarzy, popodpieranych kłocami drewna, niewiele ponad metr wysokości, skuleni we dwoje z trudem przedzieraliśmy się popod niskimi dachami, chroniącymi od słońca.

AUDJENCJA.

Wkońcu otwarły się jakieś podwoje, państwo ustąpili na bok i my znaleźliśmy się

w sali recepcyjnej. Wewnątrz sali stała mała okrągła altanka. Przed nią siedział na pniu drzewa, z podwiniętymi nogami wódz plemienia Ondonga. Był to mężczyzna lat około trzydziestu; miał na sobie dość oryginalny strój; żółte sztylpy, koszula koloru khaki, także spodnie i wreszcie olbrzymi granatowy kapelusz z szerokim rondem. Jego mądra twarz sprawiała dość sympatyczne wrażenie. Zupełnie inaczej natomiast prezentował się stojący po prawej stronie wódz „dostojnik“, zapewne prezes ministrów, siwawy już i nieco przygarbiony, z bródką w klin, z mocno pooranem zmarszczkami obliczem, o małych chytrych oczach, które wskazywały, że w jego żyłach płynie krew ludożerców. Przed nim stał duży garniec ciemnobrunatnego piwa domowej produkcji.

Po lewej zaś stronie wódz stał fotel ogrodowy przeznaczony zawsze dla przedstawiciela króla Anglii, wielkorządcy wszystkich plemion Ovambo. Dla nas przeznaczone były dwa pieńki drzewa. Jego wysokość „król“ Martin i prezydent ministrów siedzieli spokojnie i poważnie i nie poruszali się nawet ze swych miejsc na nasz widok. Usiedliśmy na przeznaczonych dla nas pniach. Wówczas Martin mileząco zacerpnął piwa i podał każdemu z nas pełny garniec. Piwo było nadzwyczajne i smakowało nam bardzo.

Po chwili, gdy już zaspokoiliśmy pragnienie, prezydent ministrów zwrócił się do naszego tłumacza i oznajmił, że jest poinformowany o celu mej wizyty i prosi, abym wyjął swe życzenia.

Konwersacja była bardzo trudna. Zakomunikowałem cel mojej wizyty Mr. Thompsonowi w języku angielskim, Mr. Thompson przetłumaczył moje słowa na język afrykański w narzeczu Ondonga tłumaczowi, ten zaś wyłuszczył sprawę prezydentowi ministrów w narzeczu Ondonga. Minister dworu wreszcie powtórzył wszystko „królowi“.

(C. d. n.)

Czy państwo może wypłacić urzędnikom

za różnicę dodatku mieszkaniowego za r. 1928?

CYFRY BUDŻETU DAJĄ NA TO ODPOWIEDZ TWIERDZĄCĄ. — CHODZI TU O SUMĘ 96 MILJONÓW ZŁ. — PRACOWNICY UTRACILI JUŻ 5 I PÓŁ PENSJI MIESIĘCZNYCH.

Czy rząd ma możność wypłacenia pracownikom państwowym z nadwyżki kasowej bieżącego okresu budżetowego wyrównania dodatku mieszkaniowego za 1928 rok? Cyfry, dotyczące wykonania budżetu, upoważniają do dnia twierdzącej odpowiedzi na to pytanie.

Budżet na rok 1928—29 przewiduje w wydatkach sumę 2528 milionów zł. W sumie tej nie mieści się jednak kwota 130 milionów złotych na 15-procentowy dodatek do uposażenia dla funkcjonariuszów państwowych i emerytów, jak również kwota 15 milionów zł. dla ławali wojennych. Zatem ogółem wydatki na 1928—29 rok przewidziane są w sumie 2.673 milionów zł. Jak widać ze sprawozdania za okres do dnia 30. listopada 1928 roku tj. za 8 miesięcy rzeczywiste wydatki w tym okresie (łącznie z 15 proc. wydatkiem) wyniosły 1.846 milionów zł. Jeżeli przyjąć, że wydatki będą czynione do końca okresu w tem samym tempie, to wyniosą one 2.770 milionów zł. Mając na względzie, że na okres 1929—30 wydatki zostały zapreliminowane w sumie 2.862 milionów zł. (łącznie z 15 proc. dodatkiem), można przyjąć tę ostatnią sumę, jako prawdopodobną cyfrę wydatków w okresie bieżącym.

Dochody państwa za te 8 miesięcy okresu budżetowego wyniosły 1.947 milionów zł. Jeżeli będą wzrastały nadal w tem samym tempie, to rok budżetowy da 2.291 milionów zł. Dochody będą jednak niezawodnie znacznie większe, gdyż wzrastają one w drugiej połowie okresu, poczynając od października.

I tak, pierwsze 6 miesięcy okresu budżetowego 1928—29 dawały przeciętnie po 150 milionów zł., dalsze zaś 6 miesięcy po 205 milionów zł.; pierwsze 6 miesięcy okresu 1927—28 po 200 milionów zł., następne 6 mies. po 261 milionów zł.; w bieżącym okresie w pierwszej jego połowie przeciętny wpływ wynosił 232 miliony zł., październik dał o 35 milionów zł., a listopad o 55 milionów zł. więcej. Dochody roku budż. 1928—29 wyniosą zatem do 3.116 milionów zł.

Z zestawienia dochodów z wydatkami wynika, że Skarb Państwa otrzyma nadwyżkę

dochodów 195—315 milionów zł., która w zupełności pozwala na wypłacenie zaległej różnicy dodatku mieszkaniowego za 1928 rok, wynoszącej

około 96 milionów.

(łącznie z pracownikami przedsiębiorstw państwowych i emerytami), uwzględniając nawet, że na pierwszy kwartał 1929 roku wypadnie z tytułu wyrównania dodatku mieszkaniowego płać około 24 milionów zł., nieprzewidzianych w budżecie. Różnica ta mogła być wypłacona jeszcze w grudniu roku ubiegłego, gdyż na 1. grudnia nadwyżka kasowa (z bieżącego okresu budż.) wynosiła 191 milionów zł., od grudnia zaś będzie przybywało miesięcznie po 28—48 milionów zł.

Pracownicy państwowi mają prawo oczekiwać od rządu wypłacenia tej sumy. Do 1-go kwietnia r. ub. stracili oni 4 i pół miesięcznych pensyj. Tracąc w dalszym ciągu co najmniej 10 proc. miesięcznie, do 1. stycznia r. b. stracili jeszcze około 1 pensji. Zaległa zaś różnica dodatku mieszkaniowego wynosi też znaczny procent pensji pracownika państwowego, a mianowicie (cyfry rzymskie oznaczają kategorie plac, liczby obok różnicę mieszkaniowego: a) dla samotnych, b) dla rodziny i 3 osób): III—60, 142.8, IV—75.6, 178.8, V—96, 154.8, VI—79.2, 116.4, VIII—55.2, 109.2, IX—66, 127.3, X—82.8, 153.6, XI—90, 163.2, XII—99.6, 176.4, XIII—110.4, 121.2, XIV—120.6, 132, XV—134.4, 141.6, XVI—141.6, 144.

W złotych wynosi to: dla samotnych III, IV i V kat. — 626 zł. 40 gr. i VI i VII kat. — 388 zł. 80 gr.; VIII—XVI kat. — 168 zł. 48 gr.; dla posiadających rodzinę z 3 osób III i IV kat. — 1.573 zł. 56 gr.; V — 1092 zł. 96 gr.; VI i VII kat. — 626 zł. 40 gr.; VIII—XII — 388 zł. 80 gr. i XIII—XVI — 246 zł. 24 gr. (w Warszawie).

Pracownicy państwowi nie mogą pogodzić się z tem, aby tylko ich kosztami tworzone były rezerwy skarbowe i dodatkowe inwestycje. Muszą oni dążyć do tego, aby byli przywrócone chociażby minimum egzystencji, zagwarantowane ustawą 1923 roku i aby z odjętych im pieniędzy zwrócona była chociażby część, a to — dodatek mieszkaniowy.

Aspirin- TABLETKI

przy objawach przeziębienia
reumatycznych bólach.
Do nabycia w aptekach

1250

Skon zasłużonego obywatela.



SP. WŁADYSŁAW TERENKOCZY, (nasza ryc.) b. radny m. Lwowa, b. dyrektor lwowskiego Tow. Zaliczkowego, wiceprezes Ligi P. P., dyrektor Banku Zaliczkowego lwowskiego, wybitny organizator i fachowiec kredytowy, pełen niepospolitych zasług obywatel, zmarł onegdaj we Lwowie. Zmarły ościł córki, Helenę generalową Terenkoczy, Zofję Trzeińską, wnuków dr. Władysława Terenkoczego, Adama Terenkoczego, Stefana Czernowską, Stanisławową Howiecką i Zuzę Trzeińską oraz 3 prawnuków. Cześć jego pamięci!

brze przynajmniej, że wie, jak długo ma siedzieć“.

Michalko tego nie wie. Nie wie, czy zawisnie na szubienicy za tydzień, czy za miesiąc czy też może zostanie przedstawiony do łaski prezydenta republiki. O tem sąd najwyższy dopiero rozstrzygnie.

Wyrok ostatni ma już moc prawa i nie ma od niego odwołania. Obaj obrońcy jednak, przekonani o niewinności swych klientów, oświadczyli, że wniosą prośbę o rewizję procesu.

Musieli by mieć jednak ku temu niezwykle przekonujące argumenty i zdaje się, że ponur dramat z nad jeziora szczyrbskiego, jakkolwiek niewyjaśniony, dobiegł już końca.

Niezwykłe ubezpieczenie.

Urzędnik biurowy Pear w Londynie, którego żona przed kilku laty urodziła trojaczki, ubezpieczył się wówczas przeciw dalszym trojaczkom. Premja, która płać, była bardzo niska.

Obecnie żona jego ponownie powiła trojaczki i Pear otrzymał od towarzystwa ubezpieczeniowego premję ubezpieczeniową w wysokości 82.000 zł.

Michalko i Klepetarz przed sądem apel.

MICHALKO SKAZANY NA ŚMIERĆ, KLEPETARZ NA 15 LAT WIEZIENIA. — PO-NURA ZAGADKA NIEWYJAŚNIONA.

(Od naszego korespondenta)

Praga, w marcu.

(Jr) Żywo tkwi jeszcze zapewne w pamięci czytelników naszych sensacyjny proces praski o zamordowanie amerykanki Vörösmarty przez trzech towarzyszy: Michalka, Sikorskiego i dra Klepetarza, zakończony wyrokiem skazującym. Obecnie rozprawy sprawę tę ponownie najwyższy sąd w Brnie na skutek wniesionego przez obrońców Klepetarza i Michalka odwołania.

Krótko tylko przypomniemy treść i przebieg wypadków: Michalko poznał się z Margitą Vörösmartą, szwagrową Sikorskiego, o której dowiedział się, że ma pieniądze przywiezione do kraju z Ameryki. Przyrzekł jej ożenić się z nią i pod tym pozorem wyludził od niej kilkakrotnie większe sumy pieniężne. Ponieważ jednak Margita nalegała na spełnienie obietnicy, wezwał ją do Pragi, gdzie w lokalu klubu literackiego „Maj“ Klepetarz udzielił im w uroczysty sposób sfigowanego ślubu. Po 15 czerwca pojechali trzej przajaciele wraz z Vörösmartą na Słowację. Od tego czasu zaginął po niej zupełnie ślad. Jako morderców oznaczył Sikorski Michalka, który pono Margitę udusił i Klepetarza, który przedtem miał jej podać jeszcze jakąś truciznę. Sąd skazał Michalka na śmierć, Klepetarza na dożywotnie więzienie, Sikorskiego

na 15 lat więzienia. Jedyne Sikorski przyjął karę. Obaj pozostali wniosli odwołanie.

Najbardziej sensacyjny proces ostatnich czasów ożył więc obecnie w drugim wydaniu. W powietrzu wisiało jedno wielkie pytanie: czy Najwyższy sąd zrobi korekturę wyroku praskiego sądu przysięgłych, który w maju ub. roku przez cały miesiąc pilnie przysłuchiwał się zeznaniom świadków i oskarżonych, pytaniom obrońców i prokuratora? Chodziło głównie o Klepetarza, młodego i utalentowanego lekarza i literata, który twierdził w dalszym ciągu, że został niewinnie skazany i że w danym czasie przebywał w Pradze, na co obrońca jego przedłożył nowe dowody.

„Jestem przygotowany na wszystko“

powiedział Klepetarz obrońcy swemu, zegnając się z nim przed rozprawą.

Wyrok oczekiwany był z wielkiem zainteresowaniem. Sąd najwyższy potwierdził wyrok śmierci odnośnie do Michalka, zmniejszy natomiast Klepetarzowi karę dożywotniego ciężkiego więzienia

na 15 lat więzienia.

Klepetarz, oczekujący rehabilitacji, był przybit wyrokiem. Później jednak uspokoił się i oświadczył:

„Gdy człowiek siedzi już niewinnie, do-

Niesamowita historia.

JAKO ŻYWY TRUP CHODZIŁ PO ŚWIECIE. — POTEM ODDAŁ SIĘ W RECE PRO KURATORA.

(?) Z polecenia prokuratora sądu w Budapeszcie aresztowano tam przedwczoraj majstra ślusarskiego Józefa Bako pod zarzutem bieramji oraz oszustwa na szkodę Towarzystwa asekuracyjnego.

A Józef Bako został przed pięciu laty wynalezany z listy żyjących.

Józef Bako ma swoją mogiłę na cmentarzu budapeszteńskim, a na tej mogile wznosi się kamień grobowy ze słowami żalu, jakiego wyręć kazała wdowa.

Bo zdarzyło się przed pięciu laty, co następuje:

Dom, w którym mieszkał z żoną Józef Bako, spłonął pewnej nocy. Mieszkańcy zdążyli się uratować. W zamieszaniu najpóźniej pomyślano o gospodarzu. Wiedziano, że pani Bako wyjechała. Gdy nie ujrzano Józefa Bako, przypuszczali wszyscy, że i jego niema w mieszkaniu i że pewnie pojechał do żony. Dopiero nazajutrz znaleziono pod gruzami spalonego domu zwęglone zwłoki. Na palcu trupa była obrączka ślubna — na ręku tkwił w złotym bransoletce zegarek. Rzeczy te rozpoznano jako należące do Józefa Bako.

Wdowa po nim otrzymała od Towarzystwa asekuracyjnego 50 000 pengő odeszkodowania za spalony dobytek, a dalsze 10 000 pengő za śmierć męża.

Przed tygodniem zdarzyło się, że pani Bako, która w międzyczasie powtórnie wyszła za mąż, spotkała na ulicy w Pudafoku jakiegoś człowieka, odzianego w brązowy

a dziwnie podobnego do jej nieboszczyka pierwszego męża.

Zbliżyła się do niego i zapytała, jak się nazywa. Zmieształ się i chciał uciekać. Ale po chwili z płaczem wyznał, że on to jest Józef Bako.

W prokuratorji, dokąd z miejsca zaprowadziła go żona, złożył Józef Bako następujące zeznanie:

Przed pięciu laty, podczas tego, jak żona bawiła u krewnych, wykopał nocą na cmentarzu zwłoki zmarłego przed paru dniami brata i przyniósł je w worku do swego mieszkania. Ubrał trupa w swoje ubranie, włożył mu na palec obrączkę, a zegarek z bransoletą przymocował na przegubie ręki. Potem podpalił dom.

Dom spłonął doszczętnie i wszyscy myśleli, że stracił życie w płomieniach, on zaś uciekł z kochanką do Rumunii i tam wziął z nią ślub.

Przed niedawnym czasem, kobieta ta wyrzuciła go z mieszkania, jakie wspólnie zamieszkiwali. Wrócił do ojczyzny. Myślał, że nikt go już nie pozna. Lecz skoro tak już się stało, podda się z pokorą zasłużonej karze. Chce odpokutować winy.

Zaiste, niesamowita to historia. Przypomina „Żywego trupa“ Tolstoj, stanowi też temat do filmowego dramatu, jednego z tych, które wyciskują łzy z oczu niewybrednych widzów.

licję. Lecz wszelkie próby przywrócenia nieśczęśliwego chłopaka okazały się daremne. Skończyły się jego męczarnie.

† Walerjan Kryciński.

Dnia 6 marca b. r. ubył z grona starszego pokolenia artystów malarzy ś. p. Walerjan Kryciński. Urodz. w r. 1852 — ukończywszy szkołę realną we Lwowie, wstępuje w roku 1870 do krakowskiej Szkoły Sztuk pięknych, gdzie kształcił się 4 lata pod kierunkiem Wł. Łuszczkiewicza i Jana Matejki wraz z serdecznymi kolegami J. Malczewskim, W. Kossakiem, J. Falatem, K. Pochwalskim, St. Tondosem i in.

Następnie wyjeżdża do Wiednia, gdzie pod kierunkiem prof. Laufbergera i E. Donadiniego studjuje głównie rysunek ornamentalny i malarstwo dekoracyjne.

Po powrocie z zagranicy — nie zaniedbując własnej twórczości — poświęca się pracy pedagogicznej, naprzód w gimn. realnem w Kołomyży, a następnie, jako profesor malarstwa dekoracyjnego w Państw. Szkole przemysłowej we Lwowie, rozwija gorliwą działalność, wprowadzając jeden z pierwszych motywów ludowe, miejscowe do sztuki zdobniczej, budząc odczytami i drukiem poczucie piękna i umiłowanie sztuki wśród szerszych mas społeczeństwa naszego.

Kochany i szanowany przez uczniów, kształcił i wyprowadza szereg wybitnych talentów malarskich, do których zaliczyć należy: ś. p. St. Dębickiego, M. Czajkowską-Kozicką, St. Jarockiego dekoratora teatrów w Poznaniu i w. i.

Pozostawia po sobie wiele prac i projektów z zakresu malarstwa dekoracyjnego i rodzajowego, oraz doskonały podręcznik do nauki rysunków dla szkół średnich i zawodowych.

Cześć pamięci zasłużonego, a nie szukającego rozgłosu pracownika!

Pęknięcie tamy rzecznej.

Miasto Elba w Ameryce nawiedziła straszna katastrofa powodzi, żywo przypominająca zeszłoroczny wykwłw Mississippi pod Nowym Orleanem.

Olbrzymia tama, zamykająca w odległości 8 km. od miasta rzekę Tea, nie wytrzymała naporu wezbranych wód i pękła. Spiętrzone masy wody runęły na pobliskie miasto, zalewając do wysokości 5 metrów całą dzielnicę handlową. Mieszkańcy nie zdołali opuścić swych domów i schowali się na górne piętra, bez możliwości opuszczenia ich, gdyż woda aczkolwiek powoli, ale stale się podnosi.

Gubernator stanu Alabama wezwał ludność okolicznych powiatów do ratowania zagrożonych mieszkańców Elby. Na miejsce katastrofy wyruszyły oddziały wojska i kolumny sanitarne.

Sprowadzenie zwłok ś. p. inż. E. Libańskiego.

Dalszy wykaz składek.

Komitet Gobywatelski dla sprowadzenia zwłok ś. p. inż. E. Libańskiego do Lwowa podaje do wiadomości dalszy wykaz składek:

WPP.: J. Obirek 10 zł., St. Konopacki 20 zł., Izba Inżynierska, Lwów 120 zł., M. Kell-Krauzowa 10 zł., Aleks. Bogdanowicz 10 zł., Bank Zw. Sp. Zarobk., Lwów 5 zł., Subwencja Magistratu m. Lwowa 500 zł., Dyr. W. Krzysztoń 20 zł., W. Kubisz 3 zł., Dr. H. Czerny 2 zł., Sekr. Czmiel 10 zł., Jabłoński 5 zł.

Dalsze datki uprasza się składać wprost do Komunalnej Miejskiej Kasy Oszczędności, Lwów, Wałowa 9, na konto Komitetu Sprowadzenia zwłok ś. p. Libańskiego.

Schwytywanie groźnego bandyty,

który ma na sumieniu około 100 zbrodni.

Na terenie województwa łódzkiego grasowała oddawna groźna banda, która dokonywała nadzwyczajnych zuchwałych napadów i grabieży. Złoczyńcy działali tak sprawnie, że detychezas wszystkie ich występy uchodziły bezkarnie. Fakt ten jeszcze bardziej podniecał niepokój wśród ludności, która dzień i noc pozostawała pod groźbą nieuchwytniej szajki.

Sytuacja stawała się coraz bardziej nie normalna. Wreszcie policja postanowiła za wszelką cenę zlikwidować bandę. Onegdaj władze śledcze wpadły na trop złoczyńców.

W okolicy dokonano znacznego włamania, ślad bandytów prowadził do Zgierza. Śledztwo wykazało niebawem, że herszt szajki ukrywa się u swej damy serca Eugenji Karwowskiej.

Silny oddział policji otoczył wkrótce kryjówkę, posterunkowi wkroczyli do mie-

szkania Karwowskiej. Na widok policji bandyta błyskawicznym ruchem schwył rewolwer, zanim jednak zdążył wystrzelić, wywiadowcy rzucili się nań i skuli go w kajdany.

Wstępne badania dały sensacyjne wyniki. Okazało się, że w ręce policji wpadł groźny przestępca Bolesław Walerak, którego poszukiwano od kilku lat. Według pobieżnych obliczeń, ma on na sumieniu około 100 przestępstw rozmaitego rodzaju.

Przeszłość Waleraka była nadzwyczaj awanturnicza. Ustalono, że przed sześciu laty był on aresztowany, jednak skorzystał z nieuwagi dozorcę więziennego i zbiegł. Cztery lata temu został ponownie schwytany, lecz i wówczas wymknął się z rąk sprawiedliwości. Od tego czasu grasował już zupełnie bezkarnie zmieniając ciągle nazwisko i przenosząc się z miejscowości do miejscowości.

Tragedja dziecka.

RODZICE POPCHNELI TRZYNASTOLET NIEGO CHŁOPCA DO SAMOBÓJSTWA.

(?) Straszna tragedia dziecicza wydarzyła się onegdaj pod Wiedniem. Trzynastoletni pasierb Jana Kaisera, trudniącego się furmanką, Franciszek Schimpel potęsił się w stajni.

Chłopak przechodził męczarnie w domu rodzicielskim, odkąd matka powtórnie zamęż w. szła. Ojciec jego zginął w 1918 roku na wojnie. Matka została z trójgiem dziećmi. Franciszek był najmłodszy. W 1920 r. matka poślubiła Jana Kaisera. Był to wtedy człowiek zamożny. Miał kamieniczkę, dwie pary koni i zasobne gospodarstwo. Zarabiał też wiele, jeżdżąc dorożką. Dla drugiej „parokni“ miał wynajętego dorożkarza. Ale potem podczas zderzenia, Jan Kaiser uległ wypadkowi i musiano mu amputować nogę. Zarobki ustały i wkońcu doszło do tego, że cała rodzina utrzymywała się z zarobków dwu starszych braci Franciszka. Franciszek nie jeszcze nie zarabiał. Uczęszczał do ludowej szkoły, a dostawał w domu więcej cięgow,

niż jedzenia. Chłopak, morzony głodem, katuszony nie tylko przez ojczyma, lecz także przez rodzicą matkę, często zalił się przed sąsiadami, że sobie życie odbierze.

Onegdaj matka dała mu na kupno chleba banknot dziesięcioszylingowy i przykazywała, by wymieniając pieniądze, nie omylił się. Chłopak wrócił po chwili i przyniósł o pięć szylingów mniej. Tyle właśnie zabrała sklepizarka na poczet rachunku, z jakim Kaiserowa zalegała u niej w sklepiu.

Posypały się teraz ciężki na głowę małego Franciszka. Matka zbila go dotkliwie za to, że dał sobie potracić pięć szylingów. Nie pomógł usprawiedliwienia chłopca; bito go niemilosłownie. Przystąpił jeszcze ojczym i kulał z dzieckiem go przez plecy parę razy. — Z trudem tylko wyrwał się chłopak z rąk ojczyma i wybiegł z izby na dwór.

W godzinę później znaleziono go powieszzonego w stajni.

Zaalarmowano Pogotowie ratunkowe i po-

Dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego we Lwowie.

(d.) Wczesnym rankiem dnia wczorajszego orkiestry wojskowe przeciągały ulicami miasta, grając pobudkę, a trębacze 14 pułku ułanów odegrali hejnał z wieży ratuszowej. Następnie o godzinie 9 rano w katedrze ormiańskiej, w cerkwi św. Jura, w kościele ewangelickim i w synagodze postępowej przy ul. Żółkiewskiej odbyły się uroczyste nabożeństwa na pomyślność i długie życie Marszałka. Równocześnie takie nabożeństwa odbyły się w kościołach i zakładowych kaplicach dla młodzieży szkolnej.

W BAZYLICE ARCHIKATEDRALNEJ.

Po godzinie 9 rano w przyległych ulicach do Bazyliki archikatedralnej zajęły miejsce wszelkie formacje wojskowe pod komendą dowódcy dywizji pułk. Zulauf, a przed bramą główną Bazyliki ustawiła się kompania honorowa 19 pp. z sztandarem i muzyką wraz z poczetami chorągwaniami Korpusu Kadetów, oraz 26 pp., 40 pp. i 14 p. ułanów. Wnet przybył na miejsce inspektor armii generał Norwid-Neugebauer i w towarzystwie dowódcy korpusu generała Popowicza przeprowadził przegląd wojsk, poczem rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. biskupa dra Lisowskiego przy asyście licznego kleru. W czasie nabożeństwa śpiewał chór „Lutni-Macierzy“, wykonując mszę Kagerera.

Udział w nabożeństwie wzięli: wojewoda hr. Gołuchowski z sekretarzem Kirchnerem, oraz naczelniczy wydziałów urzędu wojewódzkiego, kurator szkolny Pytlakowski, starosta grodzki Klotz, starosta powiatu lwowskiego Bekhardt, a dalej inspektor armii gen. Norwid-Neugebauer, dowódca korpusu gen. Popowicz i gen. Czuma na czele korpusu oficerskiego, komisarz rządowy miasta Lwowa dr. Nadolski z zastępcami swoimi prof. dr. Obmińskim i starostą dr. Frankowskim, prezes sądu Czerwiński, prezes prokuratury skarbu dr. Hamerski, prezes Izby skarbowej dr. Polak, prezes poczty Moszoro, prezes sądu cywilnego Obertyński, karnego Hawel, prezes Dyrekcji kolejowej Morawiański, senat akademicki z rektorem ks. Gerstmanem, rektor Politechniki Zipser, rektor Weterynarii dr. Markowski, rektor Akademii eksportowej Pawłowski, wiceprezydent Izby handlowej Höflinger, prez. Debowski, inspektor szkolny Wańczura, wojewódzki komendant policji insp. Grabowski, reprezentanci różnych instytucji, związków i stowarzyszeń. Związek legionistów i strzelców z prez. Schmalem i pułk. Baczynskim na czele itd.

Po nabożeństwie na placu Marjaćkim u stóp pomnika Mickiewicza

odbyła się defilada

przed inspektorem armii gen. Neugebauerem, wojewodą hr. Gołuchowskim i dowódcą korpusu gen. Popowiczem w otoczeniu korpusu oficerskiego i przedstawicieli władz. — Defiladę prowadził pułk. Zulauf, Maszerowali: kadeci, 19 pułk, 26 i 40. lotnicy, saperzy, oddział sanitarny, a dalej artylerja, ułani, karabiny maszynowe, tanki, oddziały samochodowe. Przystosowanie wojskowe w dziarskiej postawie prowadził major Babsznia. Potem szli strzelex, obrońcy Lwowa, kolejarze i pocztowcy z własnymi orkiestrami, delegaci cechów ze sztandarami, pracownicy Miejskich Zakładów Elektrycznych z własną orkiestrą, pracownicy warsztatów samochodowych, drużyny harcowskie męskie i żeńskie, oraz straż pożarna: kolejowa, ochotnicza „Sokol“ i miejska.

W sali ratuszowej.

Następnie w południe w sali ratuszowej odbyła się uroczysta Akademia ku czci Solenizanta, urządzona staraniem „Związku Pracy obywatelskiej kobiet“. Na czele licznie zebranych mieszkańców jawili się przedsta-

wicieli władz cywilnych i wojskowych z panem wojewodą Gołuchowskim, komisarzem Nadolskim i gen. Neugebauerem na czele. Akademię rozpoczął chór „Bard“ odśpiewaniem Pieśni legionowych pod batutą p. Harasowskiego, a gdy orkiestra 19 p. p. odegrała hymn państwowy, przemawiali: posłanka Marja Jaworska i poseł dr. Stroński, poczem w części koncertowej brali udział: artystka Ładosiówna, Łucjan Żurowski, chór „Bard“ i orkiestra 19 pp.

Popołudniu.

W Teatrze Wielkim popołudniu dla żołnierzy odegrano komedję Blizińskiego „Pan Damazy“. Przed przedstawieniem słowo wstępne wygłosił rada Dziędziewicz. Równocześnie w kilku kinach odbyły się dla żołnierzy bezpłatne przedstawienia.

W Teatrze Wielkim.

Wieczór w Teatrze Wielkim odbyło się uroczyste przedstawienie. Widownię po brzegi wypełnili przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, delegaci wszelkich organizacji, instytucji i towarzyszt. Po odegraniu hymnu państwowego przemówienie wygłosił prof. dr. Górka, a artysta Teatrów miejskich p. Zabielski złożył hołd Marszałkowi imieniem Związku Artystów Scen Polskich. — Z kolei chór opery wraz z orkiestrą teatralną pod batutą kapelmistrza p. Leszczyńskiego odśpiewał kantatę Groere, a orkiestra mandolinistów odegrała polonez układu inż. Małeczka pod batutą samego kompozytora. W drugiej części wieczoru artyści z pp. Barwińskimi, Strachockim i Strzeleckim na czele odegrali Słowackiego „Księdza Marka“.

POWIAT ŻYDĄCZÓW W HOŁDZIE MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU.

Żydaczów, dnia 18 marca 1929.

Ubiegłej niedzieli odbył się u nas w przepelnionej sali Sokola uroczysty poranek ku czci Pierwszego Marszałka, Józefa Piłsudskiego. Uroczyste zebranie otworzył inicjator, prezes Zarz. Okr. BBWR, burmistrz dr. Chęciński. Następnie prezes Akademickiego Związku Myśli Mocarstwowej p. Dominik Exner wygłosił pięknie obmyślane przemówienie na temat „Marszałek jako Budowniczy Polski“.

Z kolei chór działowy szkolnej pod batutą niestrudzonego dyrygenta swego, nauczyc. p. Skalenego odśpiewał ze zrozumieniem cykl pieśni okolicznościowych. Uczeń siódmej klasy Żurkowski z zapalem deklamował wiersz „Marszałkowi w Belwederze“.

W drugiej części poranku, referat konstytucyjny wygłosił poseł tutejszego okręgu p. Wojtowicz Władysław podkreślając pozytywne walory projektu nowej Konstytucji, zgłoszonej przez Klub parl. BBWR. Referat nagrodzono rzesistami oklaskami. Na zakończenie chór odśpiewał wraz z zebraną publicznością „Pierwszą Brygadę“ i „Rotę“.

W podniosłym nastroju uroczystość zakończono. Miasto tego dnia udekorowane było flagami państwowymi i nalepkami imiennymi.

Zjazd nauczycielstwa słowiańskiego podczas P. W. K.

Z pomiędzy licznych zjazdów i kongresów, które się odbędą w Poznaniu podczas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej, ogromne znaczenie będzie miał Wszechsłowiański Zjazd Nauczycieli Szkół Powszechnych. Zjazd ten, organizowany przez Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych, zgromadzi nauczycieli z Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarii w liczbie, jak dotychczasowe przypuszczenia wskazują, około 5.000.

Myśl urządzenia takiego zjazdu kielkowała już oddawna wśród nauczycielstwa całej zachodniej Słowianszczyzny. Naprowadziła na nią konieczność porozumienia się bratnich narodów, złączonych wspólną kulturą, w dziedzinie oświatowo-kulturowej, na platformie szkoły powszechnej. W tym celu najpoważniejsze organizacje nauczycielskie krajach słowiańskich porozumiały się i na konferencji, która w dniach od 1 do 3 lipca 1928 r. odbyła się w Bruie (Czechosłowacja) postanowiły utworzyć Związek Nauczycielstwa Słowiańskiego i w tym celu zwołać do Poznania Wszechsłowiański Zjazd Nauczycieli. Najważniejszym motywem, który doprowadził do decyzji utworzenia Związku Nauczycielstwa Słowiańskiego, było ogólne zrozumienie konieczności przeciwstawiania kultury słowiańskiej niemieckiej kulturze na terenie międzynarodowych organizacji nauczycielskich.

Wszechsłowiański Zjazd Nauczycieli Szkół Powszechnych odbędzie się w Poznaniu w czasie od 8 do 11 lipca br. Na jeździe tym wiceminister oświaty, p. Czerwiński wygłosi między innymi referat „O ideale szkoły powszechnej“, oraz przedłożony zostanie statut Związku Nauczycielstwa Słowiańskiego. Obrady odbędą się w sali Hurgera. Dla udogodnienia uczestnikom zjazdu pobytu w Poznaniu, poznański oddział Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych przygotował w swoim zakresie 400 kwat. Resztę zapotrzebowania na kwatery zaspokoї Miejskie Biuro kwoterunkowe przy P. W. K.

Browary w procesie.

(d) Przed kilku dniami zamieściliśmy artykuł o toczącej się rozprawie karnej przeciw p. Henrykowi Schleicherowi, zastępcy Aka. Browaru „Bergschloss“ w Równem, wytoczonej przez Lw. Tow. Aka. Browarów, o nieuczciwą konkurencję. W sprawie tej zjawiał się w naszej redakcji p. Schleicher, celem wyjaśnienia źródła zatargu i przebiegu tegoż.

Powiada on, że w roku 1926 założył własną fabrykę wody sodowej przy ul. Rzeźniczej 14, lecz napotkał na silną konkurencję ze strony Lwowskich Browarów, które odbiorcom swoim dostarczały od dawna piwo i wodę sodową. Dla tych odsprzedawców było to dogodne, gdyż mieli do czynienia z jednym źródłem dostawy, nadto Lw. Browary wspierały ich nie tylko kredytem towarowym, ale także pieniężnym.

Wobec tego p. Schleicher był zmuszony dążyć do obniżenia swoich kosztów administracyjnych przez rozszerzenie działalności także na sprzedaż piwa. Gdy Lw. Browary przez cały rok zwlekały z przydzieleniem mu rejonu dla sprzedaży piwa, przysłał zastępstwo „Tow. Aka. browaru Bergschloss“ w Równem. Od tego czasu swoim odbiorcom wody sodowej dostarcza piwo równieśkie we flaszkach ze znakiem, wyciśniętym na szkło, oraz etykietami. Te ostatnie wielkością, barwą i napisem różnią się od etykiet Lwowskich Browarów, a prokuratura na dwukrotne żądanie Lw. Browarów po zbadaniu sprawy przez sąd nie znalazła podstawy do oskarżenia.

Od wielu lat wytworzyła się praktyka, że odbiorcy piwa różnych pochodzeń przy zwrocie flaszek rozwozicielom, nie przestrzegając tego, by dostawcom piwa zwrócić tylko flaszki z ich znakiem i dlatego browary i ich zastępstwa otrzymywane flaszki cudzego pochodzenia wzajemnie wymieniały. Browary lwowskie do marca 1928 r. przyjmowały wprawdzie od odbiorców flaszki z wyciskiem „Bergschloss“, ale odmawiały bezpośredniej wymiany ich z firmą „Dlatego p. Schleicher tylko z trudnością za pośrednictwem handlarzy wymianę skuteczniał.“

W marcu 1928 r. nastąpiło między p. Schleicherem a zarządem Lw. Browarów porozumienie, że Browary zaniechają rozwoju wody sodowej w mieście Lwowie, a p. Schleicher nie będzie podnosił zbytu piwa „Bergschloss“ ponad umówiony kontyngent. Ot te-

go czasu Lw. Browary już wprost z p. Schleicherem dokonywały bezpośrednio wymiany flaszek. Jednak pod jesień 1928 zaniechały jedностreńnej wymiany tak że u p. Schleichera automatycznie nagromadziły się flaszkami L. T. B., a brakło mu flaszek „Bergschloss”. Zamówił tedy osobny transport flaszek nowych i zanim te nadeszły, zakupił partję flaszek bez wycisku firmy na szkło, a nadto nakazał swemu personalowi przestrzeganie, by flaszek obcych nie używać do napełniania piwem.

Jeżeli personal przy wyborze flaszek dopuścił się przeoczeń, to było to wynikiem trudności rozeznania flaszek, zwłaszcza przy sztucznym świetle. Takie same omyłki mają zdarzać się często także Lwowskim Browarom, albowiem p. Schleicher miał przedłożone sądowi większą ilość flaszek z wyciśniętym znakiem „Bergschloss”, które napełnione są piwem Lw. Tow. Browarów i zaopatrzone w etykiety i korki L. T. B. Jednak nie mogło to nikogo wprowadzić w błąd co do pochodzenia piwa, bo wszystkie flaszkę, przeznaczone do rozwozu są zaopatrzone nalepioną etykietą odnośnego producenta i zamknięte korkiem z wypalonym znakiem tegoż Browaru.

Wreszcie p. Schleicher twierdzi, że nie ukrywa piwa równieńskiego pod cudzą firmą, gdyż w lokalach, w których sprzedaje się piwo „Bergschloss” są odpowiednie wywieszki, a o istnieniu takiego piwa zamieszcza w dziennikach ogłoszenia i na murach rozkleja afisze.

Tyle wyjaśnienia p. Schleichera, któremu uważamy sprawę za wyczerpaną aż do czasu, kiedy ostatecznie rozstrzygnie ją sąd — o ile między stronami spornymi nie dojdzie przedtem do pożądanego porozumienia.

Kradzieże we Lwowie.

(d) Ks. Roman Cisowski, wikary parafji św. Anny zawiadomił wczoraj policję, że z zamkniętego mieszkania jego matki, Karoliny Cisowskiej, przy ul. Kaspra Boczkowskiego 6, skradziono większą ilość bielizny.

Jadwiga Przybylska, zam. przy ul. Lwowskiej Dzieci 5, doniosła do policji o kradzieży popełnionej na jej szkodę w szpitalu wojskowym przy ul. Łyczakowskiej. Tam z szafki zamkniętej skradziono jej: kwit Miejsk. Kasy Oszcz., książeczkę oszczędnościową i kwit do pobrania 400 zł.

Natomiast wczoraj policja aresztowała: Michała Łacinnika, bez stałego miejsca zam., karanego, za kradzież materji na szkodę Rosenbaum przy ul. Słowackiego 8; Szezepana Mazurkiewicza, bez stałego miejsca zam., za kradzież 15 kg. farby na szkodę nieznanego właściciela; Stanisława Ruckera, zam. przy ul. Łokietka 12 jako podejrzanego o współudział w kradzieży na szkodę Józefa Schleifera przy ul. Sobieskiego 12. oraz Franc. Drachrach, liczącego 29 lat, zam. przy ul. Głowackiego w Kleparowie, jako podejrzanego o kradzież.

Z trzeciej Sekcji.

Niedoszły piknik.

Białowas i Bożejko, to dwaj serdeczni i nieodłączni przyjaciele. Jak ongiś Domejko i Dowejko, Kastor i Polluks, Filemon i Baucis, Seylla i Charybda.

Przed paru dniami dowiedział się Bożejko, iż Białowas zamierza uroczystie uczcić dzień urodzin swej kochanki, Mańki. Białowas zaprosił do swego mieszkania tylko najbliższe grono przyjaciół, — w pierwszym rzędzie Bożejko. Ten ostatni postanowił się szarpnąć.

Są wprawdzie tacy, którzy się nie wstydzą, przysiąc na czyjeś urodziny z gotym rekoma. Jedzą, piją, bawią się do spodu, a na ochodnem nie tylko że nawet służbie napwku nie zostawiają, ale jeszcze napychają sobie pełne kieszenie smakołykami pokrywionymi ściegami ze stołu. Są i jeszcze bezczelniejsi. Na odchodnem pożyczają u gospodarza

na szperę. Do rzędu ich bynajmniej Bożejko nie należy. Jest wprawdzie biedakiem, żyje z tego, co jego dziesięć na policji fotografowanych paluszków zdola zarobić — ale honor ma. Jest ambitny, jak pierwszy statysta naszej operetki.

Bożejko spisał się ślicznie. Zaden z gości nie przyszedł tak obładowany jak on. Na plecach przyniósł worek, a w nim 74 bułek i 5 chlebów. Pieczywo świeżutkie jeszcze było ciepłe. Pod pachą w papier zawinięty pakunek. Zawierał cztery potężne kiełbasy, najlepszego gatunku. Zapach miły wedlin rozszedł się po-staneji.

Zabawa zapowiadała się ślicznie. Wódka była, harmonja także. Niestety, jak zawsze, kiedy jej nie trzeba — wkroczyła policja. Wywiadowcy domagali się na gwałt, by Bożejko wyjaśnił, w której piekarni i wedliniarni nabył prezenty. Rozumie się, że Bożejko tego nie zrobił. Miał „recit”. Tylko jakiś niewychowany człowiek, który nie czytał dzieła p. Zawadzkiego „Jak zachować się w dobru towarzystwie” — może takie pytania zadawać. Ile kosztował prezent, jest tajemnicą i nawet obdarowanemu nie wypada się o to dowiadywać. A co dopiero komuś całkiem cudzemu...

Wywiadowcy nie tylko że popsuli gospodarzowi całą zabawę, ale jeszcze zabrali ze sobą na inspekcję i Bożejko i bułki i chlebki i kiełbasy i gospodarza mieszkania. Cud jakiś, że ostawili solenizatkę. Mańka została w mieszkaniu sama. Opuszczona, jak świeca na grobie.

Dziś stanęli obaj, i Bożejko i Białowas przed sędzią drem Rutką jako oskarżeni o kradzież. Zastępca prokuratora dr. Dzerowicz poparł na całej linii stanowisko policji i na zaden sposób nie chciał uwierzyć, że Bożejko wydał choć jednego grosza na te prezenty. Zwłaszcza, że obaj już nieraz byli za kradzież karani...

Teraz dopiero zajaśniał w całej pełni dżentelmeński charakter Bożejki.

— Panie radeo — rozpoczął Bożejko — ja się przyznaję. Bo ja wiem, że u pana radey najzdrowiej dla biednego aresztanta, jak mówi prawdę. — Worek z bułkami, chlebami skradłem z wozu piekarskiego, a kiełbasy w sklepie. Białowas mnie do tego nie namawiał weale. Pojęcia nie miał, że to „lewy” prezent. Gdyby był przypuszczał, że skradłem, nie byłyby mnie z tem wypuścić do chałupy. Co miałem zrobić, panie radeo. Nawet w gazetach piszą, że już dawno takiej ciężkiej zimy nie pamiętają. Proszę mnie zasądzić, ale Białowasa uwolnić, bo on nie w tej całej historii nie winien. Przeniemie miał taki ambarasy i popsutą zabawę...

Sędzia dr. Rutka ogłasza wyrok. Szlachetny Bożejko dostaje 10 dni aresztu. Jako okoliczność łagodzącą przyjmując sędzia szczerze przyznanie się do winy i brak szkady, gdyż bułki i kiełbasy odebrano. Natomiast Białowas wychodzi ze sądu „wolna noga”. Za kilka dni wyjdzie z więzienia i Bożejko. — A wtedy nastąpią poprawiny...

ROFI.

Pani Putyfara z Aten.

ZONA OFICERA MARYNARKI UPROWADZIŁA 17-LETNIEGO MŁODZIEŃCA. MŁODZI KOCHANKOWIE ZNIKNELI BEZ ŚLADU. — AKTOR UPROWADZONY PRZEZ ŻONĘ BANKIERA. — JAK MAJSTER KRAWIECKI POZBYŁ SIĘ SWOJEJ KSANTYPY.

(xy) Opinia publiczna i prasa grecka w Atenach zajęte są obecnie niesłychanie skandalicznymi aferami erotycznymi pań z eleganckiego świata greckiego i małżonek bardzo wybitnych ludzi,

które uprowadzały przemocą swoich kochanków, aby prowadzić z nimi w ukryciu życie pełne miłosnych ekstaz.

Największą sensację wywołała żona pewnego wysokiego oficera marynarki, nazwiskiem Racikosakis, która po dwudziestu latach małżeństwa

uczula nagle gwałtowną miłość do 17-letniego Konstantyna Pauliosa, wskutek czego mąż jej poczynił kroki rozwodowe.

Racikosakis poślubił swoją żonę, która liczy obecnie 35 lat życia, gdy miała 15 lat i oświadczył przed sądem, że miłość jego do żony dotychczas nie wygasła, ale życie jej zmusza go do rozstania się z nią. Pani Racikosakis nie zjawiła się na rozprawie, ale wywołała olbrzymi skandal tem, że

zwała swego młodocianego kochanka do samochodu, będącego własnością jej męża i opuściła Ateny w szalonym tempie.

Wynajęła ona poprzednio małą willę w pewnej wiosce, gdzie chciała przeżyć drugą wiosnę miłości. Ponieważ bardzo poważani rodzice młodzieńca zaskarżyli ją do sądu o uprowadzenie małoletniego syna,

sąd wniósł się w tę sprawę i wysłał do do willi kilku policjantów, którzy uprowadzili młodzieńca i przywieźli go z powrotem rodzicom.

Ale następnej nocy młodzieniec znikł znowu z domu i wrócił do swojej uwielbianej kochanki, która wywierała widocznie na niego nieprzewidywalny wpływ.

Obecnie oboje zniknęli z willi w nieznanym kierunku.

W tym czasie wydarzyły się w Atenach dwa identyczne wypadki. Oł młody aktor został uprowadzony przez żonę bogatego bankiera. Wypadek ten jest tem bardziej niezwykły, że

aktor w dzień uprowadzenia miał wziąć ślub z pewną tancerką.

Aktor napisał do swojej znacznie starszej

przyjaciółki list pożegnalny, w którym doniósł jej, że z powodu zamierzonego posłubienia tancerki, musi z nią zerwać. Miljonierka postanowiła nie dopuścić do ślubu. Poprosiła aktora, aby odbył z nią ostatnią przejażdżkę.

Ponieważ była sama doskonałą automobilistką, prowadziła własnoręcznie wóz i uprowadziła aktora.

Trzeci wypadek dotyczy pewnego 17-letniego pomocnika krawieckiego, którego majstrowa uwiodła i oświadczyła, pozabawiając męża pomocnika.

Oszukany majster zmógł ten cios z zadowoleniem, ponieważ żona jego była Ksantypą. Według jego zdania

pomocnik poniósł już dotkliwą karę przez to, że będzie musiał żyć z jego żoną.

Aparat do podpisywania weksli.

Jedna z wielkich firm łódzkich napotyka poważne trudności techniczne w urzędowaniu swym w związku ze wzmagającym się z dnia na dzień obrotem wekslowym przedsiębiorstwa. Wzrost liczby odcinków wekslowych w portfelu firmy doprowadza do tego, że prokurenci tej firmy, w liczbie 2-eh, po całych dniach nie są w stanie innemu robić, tylko podpisują wielkie masy weksli, posyłanych na inkaso, względnie do dyskonta.

Firma miała zamiar ustanowić pełnomocników specjalnych do podpisywania weksli. Jednak napotyka to trudności prawne, albowiem banki uznają podpisy tylko osób, figurujących w rejestrze i tam uwidoczniionych.

Przypomina ten stan rzeczy czasy inflacyjne, kiedy w księgach buchalteryjnych brak było miejsca na wypisywanie wielkich szeregów miliardowych cyfr.

Firma, o której wspominaliśmy, sprowadza obecnie z Ameryki specjalny aparat do podpisywania weksli. Aparat ten polega na tem, że w chwili pociągnięcia piórem przez prokurenta jednocześnie podpisuje się kilkaset dokumentów.

NADESŁANE.

Blednice

Niedokrwistość u s u w a, —
wzmacnia, podnieca apetyt,
nieoceniony środek dla
rekonwalescentów.

tylko Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste
na maladze hiszpańskiej. — Laboratorium chem.
farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 712



Puzderniczki ze sitkiem i puder

„DHAUSSY“

(nowy model) 1283 są najlepsze.
WSZĘDZIE DO NABYCIA!



Na każdą pogodę eleganci

Trenchcoat
na podszełce jedwabnej,
okład gumowy i ciepły
podszełce do odpięcia.

Poland

SKŁADNICE DOBREJ KONFEKCIJ MĘSKIEJ I DAMSKIEJ.

HETMAŃSKA 22.
GRÓDECKA 54.

1324

UBRANIA

NA MIARĘ

PIERWSZORZĘDNY MATERJAŁ I KRÓJ

Zł. 235

Ch. STADLER

JAGIELLOŃSKA 15. 16791

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 20. marca.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej
płacono za dolary efektywne 8.89 zł.

Kino „Promień“

przy rogat. Żółkiewskiej
obok fabr. Baczewskiego

Dziś -- środa
tj. 20 marca br.

Nieśmiertelne misterjum z Żywota i Męki CHRYSTUSA. —
Początek w dniu powsz. o g. 4-tej, w niedzielę o g. 3-ciej. 16803

„GOLGOTA“

Imieniny Marszałka obchodziła stolica niezwykle uroczystie.

Warszawa. (j. — telef.). Obchód imienia Marszałka Piłsudskiego odbył się w tym roku na terenie całej Polski z wyjątkową wprost wspaniałością. Stolica na ten dzień przybrała oświeceniowy charakter. Ulice ustrojono flagami i zielonemi, gmachy państwowe, okna mieszkań prywatnych i wiele wystaw sklepowych pawilonów przyozdobiono pomysłowymi dekoracjami.

W ruchu ulicznym znać było również zmianę. Co chwila bowiem przesuwali się oddziały wojskowe, umundurowane organizacje przysposobienia wojskowego, delegacje rozmaitych instytucji i związków, wśród których

uwagę zwracały bardzo liczne stroje ludowe.

W godzinach popołudniowych urządzono szereg koncertów na placach publicznych. W rozmaitych punktach miasta odbyły się przytłumnym udziałem publiczności uroczyste akademie, koncerty i rauty.

Całości dopełniły imprezy sportowe, z których najokazalej wypadł

marsz Sylejówek — Belweder.

Wzięło w nim udział ogółem 155 druzyn. Punktem centralnym uroczystości obchodowej był oczywiście Belweder, gdzie przez przeciąg dnia wczorajszego przesunęło się około

15000 osób z życzeniami dla Marszałka Piłsudskiego.

Z powodu niedyspozycji Marszałek nie przyjmował osobiście życzeń.

Tylko Prezydent Mościcki został przyjęty przez Marszałka. Inni gratulanci wpisywali swoje nazwiska na wyłożonych w salach belwederskich arkuszach. Ponieważ pani marszałkowa bawi obecnie w Sulejówku, z powodu choroby na grype starszej córki.

honoru domu czynili bracia Marszałka, Jan i Kazimierz Piłsudscy.

W ciągu kilku godzin przewinęło się przez Belweder najwybitniejsze osobistości świata politycznego, dyplomacji, rząd in corpore, przedstawiciele Sejmu i Senatu, generalicja polska, oraz wyżsi oficerowie i wyżsi urzędnicy państwowi. Równocześnie na dziedzińcu belwederskim pojawiały się coraz to nowe sztafety i patrole, z adresami hołdowniczymi dla Marszałka.

Wspaniale wypadł również pochód organizacji społecznych, które w godzinach wieczor-

nych wyruszyły z placu Marszałka Piłsudskiego pod Belweder. W pochodzie wzięło udział

ponad 70 organizacji, przy udziale 10.000 ludzi.

Na czele pochodu szedł Związek Legionistów, niosąc rozmaite transparenty z napisami: „Cześć Wodzowi Narodu Józefowi Piłsudskiemu“, „Niech żyje silny rząd“, itd.

W pochodzie wzięło udział 5 orkiestr. Na dziedzińcu Belwederu ogłoszono kilka przemówień, poczem wśród okrzyków: „Niech żyje Marszałek Piłsudski!“ tłumy się rozeszły. Podobnie jak corocznie

Marszałek Piłsudski otrzymał mnóstwo podarunków,

Podarki te zostały złożone w jednej z sal Belwederu. Rozpoczynają długą listę tych podarków skromne listy, zawierające powinszowania dla kochanego Dziadka. Potem idą adresy w ozdobnych tekach i na pergaminowych zwojach, projekty pomników i bardzo liczne obrazy. Wśród podarków zwracają uwagę miniaturowa mapa Polski w srebrze, ofiarowana przez pracowników miennej państwowej, miniaturowa armatka typu przydzielanego do formacji piechoty, ofiarowana przez 38 pp. w Przemyślu, stół inkrustowany, ofiarowany przez deputację ziemi warszawskiej.

We wnętrzu tego stołu, otwierającego się jak skrzynia, jest 350 dyplomów, nadających marszałkowi Piłsudskiemu godność członka honorowego każdej gminy województwa warszawskiego.

Dzisiejsza prasa warszawska podaje bardzo szczegółowy przebieg wczorajszych uroczystości imieninowych, jednakowoż prasa prawnicza z endecką „Gazetą Warszawską“, poświęca więcej miejsca uroczystościom imieninowym generała Hallera i gen. Dowbór-Mośnickiego.

Ze zjadliwym artykułem na temat pokłosia imieninowego występuje Adolf Nowaczyński. Socjalistyczny „Robotnik“ zaznacza, że polska partja socjalistyczna nie wzięła udziału w obchodzie imienin Marszałka, albowiem zbyt wiele dzisiaj dźwili PPS i Piłsudskiego, by udział taki był możliwy do pomyslenia. Poddaje jednak krytykę szereg zarządzeń, zarzucając czynnikom rządowym uruchomienie całego aparatu administracyjnego dla zrobienia jakiejś galówki urzędowej.

Wojna domowa w Meksyku.

Powstańcy ponieśli klęskę.

Warszawa. (j. — telef.) „Ekspress Por.“ donosi z Meksyku, że po upadku głównej twierdzy powstańców miasta Torreon, powstańcy zwrócili się do generała Callesa o zawieszenie broni i wszczęcie rokowań. Generał Calles oświadczył, że nie jest skłonny do podjęcia jakiegokolwiek pertraktacji. — Rząd donaga się,

aby wojska powstańcze złożyły bezwzględnie broń i aby ich przywódcy stanęli przed sądem.

Rząd amerykański udzielił swej zgody na przekroczenie granic przez ustępujące przed wojskami rządowymi oddziały powstańcze, które będą internowane na terytorjum Stanów Zjednoczonych. Kilku przedstawicieli wojsk powstańczych znajduje się w drodze do Waszyngtonu, gdzie starać się będą o po-

parcie ze strony prezydenta Hoovera. Kroki te są skazane z góry na niepowodzenie, ponieważ Hoover przeciwny jest dążeniom powstańców.

ŚMIERĆ SYNA JANUSZA RADZIWIŁŁA.

Warszawa. (j. — telef.) W Pszczynie, na Górnym Śląsku, zmarł syn Janusza Radziwiłła, 18-letni uczeń gimn. Ferdynand ks. Radziwiłł. Książę Ferdynand, który uczył się wzorowo, miał w tym roku zdawać maturę. Przed 2 miesiącami nabawił się grypy, w czasie której zaszły komplikacje. Infekcja przeniosła się na płuc, potem choroba przeciągała się i nastąpił paraliż mózgu. Śp. Ferdynand ks. Radziwiłł był średnim synem ks. Janusza Radziwiłła.

Rajski Ogród

z CORINNE GRIFFITH w APOLLO.

Jedyna sposobność oglądania tego filmu. Nadprogram „PIĘKNO TATR”.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu omawiane będą bardzo ważne sprawy.

Warszawa. (j. — telef.) W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Sejmu. Porządek dzienny jest bardzo bogaty i zawiera 12 punktów, z których najważniejszym jest wniosek o pociągnięcie byłego ministra Czechowicza do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu.

Pozatem rozpatrywane będą: wniosek ukraiński o wyrażenie votum nieufności marszałkowi Daszyńskiemu, wniosek lewicy w sprawie zmian konstytucji, projekt ustawy o wypuszczeniu wewnętrznej pożyczki państwowej do wysokości 100.000.000 zł. w

złocie, oraz przeprowadzone będzie głosowanie nad rezolucjami zgłoszonymi do budżetu na rok 1929/30.

Równocześnie odbędzie się posiedzenie komisji sejmowych. Najważniejszym jest posiedzenie komisji konstytucyjnej, na którym rozpatrywany będzie wniosek BB. przedłużenia prac komisji poza sesję budżetową.

Na komisji oświatowej rozpatrywane będą wnioski klubu ukraińskiego, niemieckiego, oraz PPS. w sprawie organizacji szkolnictwa mniejszości narodowych.

Komuś zależało na tem, aby zniszczyć akta i dokumenty skarbowe.

Warszawa. (j. — telef.) Dzisiejszej nocy wybuchł przy ul. Marszałkowskiej pożar w lokalu urzędu podatkowego. Sąsiedzi zauważyli wydobywający się z lokalu tego dym i wszczęli alarm. Przybyła na miejsce straż Pogotowia po dłuższej akcji pożar ugasiła.

Jak stwierdziło pierwszoklasowe śledztwo, pożar powstał równocześnie w trzech pokojach, nie stykających się bezpośrednio ze sobą i oddzielonych innemi ubikacjami. Istnieje bardzo silne podejrzenie, że pożar powstał z podpalenia, albowiem wszędzie ogień zaczął się od szaf, wypełnionych

aktami i dokumentami.

W jednym z pokoiów podpalono szafę z aktami, lecz ogień wkrótce sam zgasł. W drugim pokoju również podpalono szafę i ta spłonęła z całą zawartością. Wreszcie w korytarzu spalono akta leżące na półce i stołach. Śledztwo zmierza do wykrycia ewentualnych podpalaczy i do ustalenia, kto był szczególnie zainteresowany w niszczeniu dokumentów skarbowych. Podłożenie ognia w trzech punktach wskazuje aż nadto jaskrawo, że plan był z góry powzięty i obmyślany.

Katastrofa w kopalni.

Śmierć trzech robotników.

Warszawa. (j. — telef.) Wczoraj wydarzyła się w kopalni w Mysłowicach wstrząsająca katastrofa. W jednym z chodników, na głębokości 350 m. pod powierzchnią ziemi, zwałił się filar, podpierający sklepienie. Masa zwałów piaskowcowych osunęła się na pracujących tam robotników. Dwóch robot-

ników udało się odkopać. Trzej inni pozostają do tej pory pod gruzami i najprawdopodobniej ponieśli śmierć. Katastrofa, wywołana w całym okręgu górniczym wielkie wrażenie, albowiem w ostatnich czasach ogólna ilość katastrof górniczych wzrosła w sposób przerażający.

Kryminalne sprawki b. posła ukraińsk.

Zmuszał funkcjonariusza państwowego do kradzieży i fałszerstwa.

Przed sądem okręgowym w Warszawie miała odbyć się onegdaj rozprawa przeciwko b. posłowi ukraińskiemu, Załuckiemu, oskarżonemu o rozmaite brzydkie sprawki, poczynając od zmuszania urzędników do kradzieży, a kończąc na przywłaszczaniu sobie cudzej bielizny, spodni, nawet koltierzyka. Rozprawa nie doszła jednak do skutku, gdyż oskarżony nie stawił się na nią, wobec czego sąd proces odroczył, a jednocześnie wydał na kaz aresztowania oskarżonego.

Sprawa Załuckiego wyłoniła się z innego procesu, pozornie nieposiadającego z obecną sprawą żadnego związku. Chodzi o proces pewnego sekwestratora skarbowego, Lucjana Brzezińskiego, który trafił na ławę oskarżonych pod zarzutem popełnienia całego szeregu nadużyć i przywłaszczenia kilkuset tysięcy złotych.

Sąd skazał Brzezińskiego na 2 lata więzienia. Skazany zaapelował, a przed rozprawą w sądzie apelacyjnym zgłosił się do prokuratora i złożył tam sensacyjne oświadczenie.

— Istotnie kradłem — mówił — ale byłem w takiej sytuacji, że nie widziałem innego wyjścia. Jestem ofiarą p. Załuckiego, który swymi stosunkami wyrobił mi posadę sekwestratora skarbowego. Byłem szczęśliwym, że po dłuższem poszukiwaniu rzeczy znalazłem

wreszcie zajęcie i będę mógł wydzwignąć się z bardzo ciężkich warunków materialnych. Tymczasem poseł Załucki przypiął się do mnie, jak pijawka i nie puszczał ze swych szponów.

Musieliśmy mu się ciągle opłacać. Ciągłe wydłużał odemnie pieniądze i co u mnie zobaczył, to zabierał. Próbowaliśmy się opierać, ale przy pierwszej odmowie powiedział mi poprostu:

— Ma pan do wyboru, albo dostanę pieniądze, albo pan dostanie z dziś na jutro dyktando.

Balem się strasznie utraty posady, wierzylem we wpływy posła Załuckiego, więc spełniałem wszystkie jego żądania. Zabierał mi pensję i więcej jeszcze, niż wynosiły moje pobory, więc musiałem zdobywać pieniądze nielegalnymi środkami i fałszowałem dokumenty podatkowe.

Kiedyś jedliśmy kolację w restauracji „Unia”. Miałem przy sobie 1800 zł. wycieczkowanych od plutników. Gdy Załucki zobaczył te pieniądze, poprosił zabrał mi je i nie chciał nawet słyszeć o oddaniu. Pozatem „pożyczył” kiedyś odemnie koltierzyk, bieliznę i spodnie zakietowe. Oczywiście nie zwrócił.

Urząd prokuratorski zainteresował się osobą pana posła. Przeprowadzono śledztwo, które doprowadziło do sporządzenia przeciw

posłowi Załuckiemu aktu oskarżenia, a ponieważ mandat poselski ukraińskiego męża zaufania wygasł ze śmiercią uprzedniej kadencji sejmowej, nie już nie stało na przeszkodzie w posadzeniu Załuckiego na ławie sądowej.

ZNALEZIENIE PORWANEGO PRZEZ LAWINĘ NARCZIARZA.

Warszawa. (j. — telef.) Z Zakopanego donoszą, że wczoraj znaleziono zwłoki porwanego przez lawinę narciarza Roji. Przewodnik Wawryko natknął się na zwłoki w głębokości 2 metrów w żlebie prowadzącym do doliny Olezyskiej. Ciało sp. Roji było zupełnie zamarniałe. Do jednej z nóg przyczepiona była narta.

ZŁOT HARCERSKI W POZNANIU.

Warszawa. (AW.) W związku z Wystawą Poznańską odbędzie się w Poznaniu Złot harcerzy z całej Rzpltej w dniach od 12 do 23 sierpnia. Na zlocie reprezentowane będą wszystkie ośrodki harcerskie Państwa w ogólnej liczbie 7.000 harcerzy i harcerzy.

MARJAN KAROLIŃSKI

właściciel firmy „CLOTHING-HOUSE”
Lwów, Rutowskiego 7 vis a vis katedry

poleca tanio i na dogodnych warunkach w najnowszych fasonach

TRENCHCOATY

orygin. angielsk. z 3-ma podszewkami

Sportowe raglany, Weatherproof na podszewce jedwabnej Kurtki skórzane i lodenowe, ubrania sportowe i Bacco: gotowe i na miarę z najlepszych materiałów bielskich i prawdziwych angielskich. 16737

Bilans handlowy za luty.

Warszawa. (j. — telef.) Według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za miesiąc luty 1929 przedstawia się następująco. Przywieziono 411.98.000 ton wartości 264.954.000 zł., wywieziono 146.770.000 ton wartości 167.392.000 zł. — W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zmniejszenie przywozu o 29.898.000 zł., wywozu o 43.442.000 zł. Zmniejszenie wywozu, oraz przywozu, spowodowane zostało warunkami natury atmosferycznej (trudności transportowe) oraz warunkami sezonowymi. Saldo ujemne bilansu handlowego wyniosło w tym miesiącu 97.562.000 zł.

ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Warszawa. (AW.) W myśl wyjaśnienia Min. S. W. doktryzantom nie przysługują ulgi z tytułu wyższych studiów. W myśl znówelizowanej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej odroczeniu z tytułu wyższych studiów przysługują studentom zdającym przepisane egzaminy na wydziale, w którym studjują i ubiegającym się o tytuł magistra.

Doktorat jest stopniem naukowym, który w myśl ustawy nie upoważnia do starania się o odroczenie służby wojskowej. Jednocześnie M. Spr. W. wyjaśnia, że studentom, którzy korzystali z odroczenia z tytułu wyższych studiów nie przysługują w zasadzie prawo ubiegania się o ulgi z tytułu jednego żywiciela.

Laura la Plante

wkrótce w Apollo, jako
NIEWINIĄTKO 1817

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Krwawa tragedia na Gródeckiem.

Kochanka oblała szewca kwasem solnym, poczem skoczyła z drugiego piętra.

(d.) Tej nocy przed godziną trzecią nad ranem w dwupiętrowej kamienicy przy ul. Traugutta 1 a, bocznej ulicy Króla Leszczyńskiego, rozegrała się krwawa tragedia, której uczestnicy w groźnym stanie życia znaleźli się w szpitalu powszechnym.

Na drugim piętrze oficyn tej realności jednopokojowe mieszkanie na ganku zajmuje Józef Skulski, szewc, liczący 32 lata, wdowiec, ojciec dwuletniej dziewczynki.

Pracuje on u siebie w domu i w ten sposób zarabia na życie. Z żoną swoją żył przykładnie i w zgodzie, uchodząc za spokojnego lokatora. Przed kilkunastu miesiącami zapoznał się on ze służącą, nazwiskiem Wierzbicka, znaną awanturnicą na Gródeckiem, która już nieraz wchodziła w konflikt z policją, a nawet ostatnio za awanturę była karana 5-dniową, aresztem i miała być wyszupasowana ze Lwowa do miejsca swej przynależności.

Z tą Wierzbicką nawiązał Skulski bliższy stosunek, a z początkiem stycznia wprowadziła się ona nawet do jego mieszkania. Od tego czasu w mieszkaniu Skulskiego ustawicznie powstawały awantury. Wierzbicka często biła Skulskiego i wprost katowała go, wobec czego od czasu do czasu skarżył się on w policję i był bezsilny, aby usunąć ją ze swego mieszkania.

Równocześnie Wierzbicka dała Skulskiemu 250 złotych na utrzymanie codzienne, gdyż w ciągu zimy nie miał roboty. Obecnie żądała ona od niego zwrotu tych pieniędzy, jednak Skulski obiecywał jej oddać dopiero po świętach, gdy zarobki jego będą większe. Toteż Wierzbicka dalej awanturowała się. Była go, a nadto posadzała Skulskiego, że ma on drugą kochankę.

Wreszcie poczęła się odgrażać, że Skulskiego zabije, lub obleje go wraz z dzieckiem kwasem solnym. Przed trzema dniami w tym celu przygotowała sobie flaszkę kwasu, którą jednak odebrał jej szwagier Skulskiego.

Wczoraj wieczorem Wierzbicka znowu awanturowała się, poczem w nocy w mieszkaniu Skulskiego zapanowała cisza. Skulski przeznawał jakiś zbrodniczy zamysł Wierzbickiej, bo przed udaniem się na spoczynek nocny swoją dwuletnią dziewczynkę oddał do sąsiadki p. Hebdowej, prosząc o jej przenocowanie.

Tymczasem przed godziną trzecią w nocy Wierzbicka wstała po cichu z łóżka i śpiącego Skulskiego oblała kwasem solnym.

Skulski poparzony gryzącym płynem poczęł wołać o pomoc. Wówczas Wierzbicka otworzyła zamknięte na klucze drzwi, wybiegła na ganek i

z drugiego piętra rzuciła się na dół.

Spadając głową uderzyła o balustradę żelazną pierwszego piętra, a następnie spadła na podwórko. Zaalarmowani krzykiem Skulskiego mieszkańcy tej kamienicy, pobudzili się ze snu i pośpieszyli z pomocą Skulskiemu i Wierzbickiej.

Na miejsce przybyło zawiązane telefonem Pogotowie ratunkowe, a lekarz gzyżurny stwierdził u Skulskiego silne poparzenie, zaś u Wierzbickiej zupełne wyłamanie dolnej szczęki, zwichnięcie lewej ręki, krwotok wewnętrzny i ogólne potłuczenie. Oboje w groźnym stanie życia zostali odwiezieni do szpitala powszechnego.

Dziecko dwuletnie Skulskiego, które niewątpliwie również byłoby oblane kwasem solnym, a uniknęło zbrodniczej ręki Wierzbickiej, pozostaje nadal pod opieką p. Hebdowej.

Władzicielem kamienicy przy ul. Traugutta 1. a jest p. Eisenstein, który ma sklep z trzewikami przy ul. Łyczakowskiej 1. 10.

Pociąg najechał na stado koni.

Konwojent znalazł się pod kołami parowozu.

(d.) Przed dwoma dniami Piotr Jakubiszyn, liczący 31 lat, zamieszkały w Narajowie koło Brzeżan, pędził do Lwowa 7 koni, stanowiące własność niejakiego Riwaka Mendla. W chwili, gdy konie te przepędzał przez tor kolejowy, nagle na skraj nadjechał pociąg osobowy, jadący z Brzeżan do Lwowa.

Pociąg ten wjechał między konie, które sploszyły się, Jakubiszyn zaś dostał się pod koła parowozu, a przewieziony do szpitala w Przemyślanach, umarł. Wina w tym wypadku ponosi sam Jakubiszyn.

Sensacyjny proces rodzinny.

OJCIEC CHCE PODDAĆ POD KURATELE UMYSŁOWO CHOROBY SYNA. — SYN BRONI SIĘ PRZECIW ZAMACHOWI OJCA, UWAZAJĄC SIĘ ZA ZUPEŁNIE ZDROWY. WEGO NA UMYSŁE.

(xy) Sensację budzi obecnie w Paryżu proces, jaki wytoczył general francuski Noel Jean Baptiste Dumas swojemu synowi, kapitanowi Herve Dumasowi.

Żądanie poddania go pod kuratelę ze względu na jego chorobę umysłową.

Ojciec uważa poprostu syna za wariata i żąda kurateli ze względu na spadek, jaki syn ma po nim odziedziczyć, natomiast

syn uważa się za zupełnie zdrowego i twierdzi, że ojciec chce go wydziedziczyć, aby zapisać spadek swojej kochance.

Sprawa ta jest obecnie przedmiotem rozważań sądu. Zarówno ojciec, jak syn, mają swoich adwokatów, którzy wytaczają wszystkie możliwe argumenty za i przeciw chorobie umysłowej kapitana Dumasa. Argumentów tych jest istota bardzo dużo. Kapitan

Herve Dumas, wychowanek szkoły kadetów w Sant-Cyr,

zdradzał w młodości pewne objawy nie-normalności,

wskutek czego zamykany był już kilkakrotnie w zakładach dla obłąkanych.

Dopusił się on też wielu czynów, świadczących o jego anormalnym stanie umysłowym.

Jako oficer już chciał posłużyć prostytutce, raz znowu usiłował zgwałcić w pociągu młodą dziewczynę, to znowu pobił parasolem jakąś kobietę, groził, że rozpruje brzuch przedstawicielom władzy, którzy mieli przyjsz do niego w sprawie jego przestępstw, podszył się pod nazwisko „brabiego de Tournemine”, nie chciał udać się do łoża śmierci swojej umierającej, ślepej matki itd. W czasie wojny jednak był doskonałym oficerem i zdobył liczne odznaczenia.

Później ustatkował się i ożenił.

Obecnie jest ojcem dwojga dzieci i zajmując odpowiedzialne stanowisko w pewnym towarzystwie ubezpieczeń ku największemu zadowoleniu swoich przełożonych.

Nie zdradza też żadnych objawów anormalnych i cieszy się jak najlepszym zdrowiem.

Uważa więc, że rozciągnięcie nad nim kurateli, której domaga się niesubannie jego ojciec, jest niesłuszne i podyktowane niskimi pobudkami.

Sąd ma obecnie trudny orzeczek do zgryzienia z wydaniem wyroku, ponieważ

ojciec przedłożył świadectwa około dwudziestu lekarzy, stwierdzające chorobę umysłową syna.

Proces i wyrok, jaki wyda sąd, budzą zainteresowanie.

Przyjęcie u Prezyd. Neumanna.

Wczoraj w południe, jak corocznie w dniu imienia b. prezydenta miasta Neumanna, zebrało się w jego domu przeszło sto osób, ażeby cześć godnemu solenizantowi złożyć życzenia. Imieniem licznie zebranych członków Towarzystwa Strzeleckiego przemówił wiceprez. Sudhof, imieniem reprezentacji Sokola IV. prez. Litwinowicz. Nadto przybyły licznie reprezentowane Towarzystwa i Korporacje, jak Izby handlowej i przem., rękodzielników, kupców, Straży ogniowej, Tow. dziennikarzy polskich i in. Wśród obecnych było wielu dawnych radnych i obecnych członków Rady przy bocznej miasta, a między innymi wiceprezydent dr. Stahl i dr. Schleicher, dr. Poratynski, Felsztyn, prez. Lang, dyr. dr. Uhma, plk. Baczynski, wicepr. Tow. dziennikarzy pol. Kułchanski, rada Rybicki, rada Dworzak i Neumann oraz liczne grono pań. Bardzo miłe wrażenie zrobił pochód wnuczki prezydenta z kwiatami, które przybyły złożyć życzenia dziadziowi.

Rozmaitości ze świata.

IMPONUJĄCY ROZWÓJ KOMUNIKACJI AUTOBUSOWYCH W STAN. ZJEDNOCZONYCH. O stałym rozwoju komunikacji autobusowej w Stanach Zjednoczonych najlepiej świadczą ogłoszone ostatnio dane statystyczne za r. 1928. Otóż istniało w tym czasie około pięćinast większych towarzystw autobusowych, które rozporządzały 92 tysiącami autobusów, przebywających dziennie przeciętnie 7 i pół miliona kilometrów, czyli w ciągu roku około 2:800 000 000 kilometrów, przewożąc w tym czasie 3 miliardy pasażerów, czyli dwadzieścia pięć razy tyle, ile wynosiła cała ludność Stanów Zjednoczonych.

GŁOSNY BANKIER AMERYKAŃSKI — POLAKIEM. Jedno z pism polskich w Stanach Zjednoczonych podaje, że znany bankier amerykański Clarence Dillon, który finansował szereg pożyczek dla państw europejskich, a między innymi i dla Polski — jest, z pochodzenia Polakiem, synem emigranta Samuela Lapowskiego, który w 1882 roku wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, naturalizował się tam i przyjął nazwisko Dillon.

**Kino
LEW**

Dziś najnowsze wielkie arcydzieło gry

L I L D A G O V E R

(odtwórczyni głównej roli rapsodji węgierskiej) w dramacie sensacyjno-erotyczn. p. t. „W WIRZE PARYŻA”
Wspaniała wystawa, najnowsze stroje, toalety Paryża. — Zniżki ważne na bloczki no
1'50 zł. Za zł. 1— do godziny 5-tej. 16804

Rozwiązanie „Sojuzu Ukrainek” we Lwowie.

(d.) Stronnictwo ukraińskie przed kilku laty zawiązało we Lwowie organizację kobiet religijno-katolickiej pod nazwą „Sojuz Ukrainek”. Jak się dowiadujemy przed dwoma dniami starostwo grodzkie organizację tę rozwiązało, a to z tego powodu, że ona zajmowała się działalnością polityczną, w dodatku antypaństwową.

Starostwo grodzkie uwagę swoją zwróciło na „Sojuz Ukrainek” z okazji zbierania

składek na publicznych miejscach przez członkinie tej organizacji. Uzyskane w ten sposób pieniądze szły na cele pomocy dla więźniów politycznych, terrorystów ukraińskich. Taką też zbiórke członkinie „Sojuzu Ukrainek” przeprowadziły w cerkwi przy ul. Krakowskiej w czasie nabożeństwa żałobnego, poświęconego pamięci Olgi Bassarabowej, która aresztowana za szpiegostwo odebrała sobie życie w aresztach policyjnych.

Katastrofa kolejowa na Pomorzu.

15 osób rannych.

Toruń. (Pat.). Dnia 19 bm. o godz. 7 rano pociąg szkolny, odjeżdżający ze stacji kolejowej Sępólno w kierunku Tczewa, zderzył się z pociągiem towarowym w odległości około 500 m. od stacji Sępólno. Wskutek zderzenia dwa wagony pociągu osobowego wyrzucone zostały na prawą stronę toru, zaś 2

wagony wykołczyły się. Wskutek katastrofy 15 osób odniosło rany, w tym dwie ciężkie. — Winę katastrofy ponosi kierownik parowozu pociągu towarowego, który przejechał sygnały. Ruch pomiędzy Sępólnem i Tczewem narazie został wstrzymany.

Bestjańska zemsta.

Przegrany proces powodem ohydnej zbrodni.

Limanowa, 19. 3. (AW.). Niejaki Stefan Koszyk, mieszkaniec wsi, przegrawszy proces ze swą teściową Jadwigą Królową, zaprzysiął jej okrutną zemstę. Wybrał się wraz ze swym bratem do domu teściowej uzbrojony w drąg żelazny, a po krótkiej sprzeczce zma-

sakrował ją tak straszliwie, że ta wkrótce zmarła, zaś synową jej i trzech synów przewieziono do szpitala w Nowym Sączu ciężko rannych i dających słabe oznaki życia. Policja ujęła obu zbrodniarzy.

Tajemnicze morderstwo.

Berlin. (Pat.). Ubiegłej nocy zamordowany został na zamku Janowickim w pobliżu Lignicy właściciel olbrzymich posiadłości ziemskich hr. Eberhardt Stollberg Wernigerode.

Około północy w pokoju, w którym przebywał hrabia, dały się słyszeć strzały. Zaalarmowana służba i rodzina pospieszyła do pokoju, gdzie zastano hrabiego leżącego z książką w ręku na ziemi, w kałuży krwi. — Strzały oddane zostały z odległości kilku kroków. Według komunikatu policji, chodzi tu prawdopodobnie o morderstwo rabunkowe.

Berlin. (Pat.). Prasa wieczorna przynosi w związku z morderstwem dokonaniem na osobie właściciela majoratu Janowickiego sze-

reg szczegółów, oświetlających tajemnicze tło morderstwa. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że morderstwo nie ma charakteru rabunkowego. Hr. Stollberg zamordowany został strzałem z fuzji, która znajdowała się w przyległym pokoju. Charakterystycznym i niewytłumaczalnym faktem jest okoliczność, że domownicy, którzy zostali zaalarmowani strzałem, znaleźli leżącego przed domem, omdlałego syna zamordowanego hrabiego, Krystjana, który po odzyskaniu przytomności zeznał, że w chwili mordu znajdował się wewnątrz domu i że zetknął się na korytarzu z mordercą, który rzucił się na niego i uderzeniem pięści pozbawił go przytomności.

Jeszcze jedno aresztowanie w sprawie zamachu na profesora gimn.

Stryj, w marcu.

(r) W sprawie zamachu rewolwerowego na profesora gimn. w Stryju. Jana Jackiewicza, o czym obszernie doniósł „Wiek Nowy” — wydział śledczy w Stryju przyaresz-

tował oprócz już podanych 4 sprawców, jeszcze studenta Jana Maziaka, który przechowywał zakwestjonowany rewolwer, wobec czego jest podejrzany o współudział w zamachu. Aresztowanego oddano sądowi.

100 ZAMARZNIĘTYCH SAREN.

Berlin. (AW.) Dopiero obecnie w okresie tajania śniegów można stwierdzić, jak wielkie szkody wyrządziły w Szwarcwaldzie silne mrozy. Przedewszystkiem odbiło się to na stanie dzierzyny. W jednej z miejscowości z pod śniegu ukazało się sto młodych saren zamarzniętych podczas ogromnych mro-

zów. Spodziewają się, że stan zwierzyny spadnie do 50 procent normalnej ilości.

**Popieraj wytwórczość
krajową.**

O KATEDRĘ AKADEMII SZTUK PIĘK- NYCH.

Kraków. (AW) Rada pedagogiczna Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie omawiała sprawę kandydatów na opróżnioną katedrę. Najwięcej szans mieli: wybitny artysta malarz p. K. Sichulski i znany artysta malarz krakowski p. Zbigniew Pronaszko, prezes Zw. Plastyków. Większość głosów otrzymał p. Sichulski. Część Rady pedagogicznej zaprotestowała przeciw temu wyborowi, skutkiem czego sprawa ta przedłożona zostanie do rozstrzygnięcia p. ministrowi Oświaty Światłskiemu.

DILLON POLAKIEM.

Warszawa. (AW) Jedno z polskich pism w Stanach Zjednoczonych donosi, że znany bankier amerykański Clarence Dillon, który finansował szereg pożyczek dla państw europejskich a m. in. i dla Polski, jest z pochodzenia Polakiem, synem emigranta Samuela Łapowskiego, który w r. 1882 wyemigrował do Stanów Zj., naturalizował się tam i przyjął nazwisko Dillon.

PIWA wyśmienite, konserwowane aparatem „CLARO” — poleca „CRISTAL” Lwów, Legionów I. 1. Tel. 35-37. 1291.

Ze spraw miejskich.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji finansowo - budżetowej, odbytem pod przewodnictwem r. Litwinowicza w obecności Komisarza Rządu dra Nadolskiego i jego zastępców — referent r. Decykiewicz przedstawił w ogólnych zarysach wydatki budżetu nadzwyczajnego w sumie 39.000 zł. Pokrycie tych wydatków ma nastąpić z zaciągnięciem mającej pożyczki w sumie 40.000 dolarów, co do której toczą się rokowania. Po krótkiej dyskusji odroczono obrady do soboty. W dniu tym komisja przeprowadzi szczegółową dyskusję nad wydatkami budżetu nadzwyczajnego.

Z powodu pogrzebu śp. prof. Klimczaka komisarz rządu dr. Nadolski nie będzie we środę udzielał zwykłych audjencji. Audjencje te odbędą się we czwartek, 21 b. m. o zwykłej porze.

Kronika bieżąca.

**21
MARCA**

CZWARTEK

rz. kat.: Benedykta;
gr. kat.: 8 Teofilakta.

Temperatura w dniu 20-go marca o godzinie 8-mej rano: + 2° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Środa 20. marca o godz. 7.30 „Dwaj panowie B.” komedia M. Henara.

Czwartek 21. marca o godz. 4.30 „Powrót Taty” bajka sceniczna (na najbiedniejszych m. Lwowa).

Czwartek 21. marca o godz. 7.30 „Borys Godunow” opera (40 proc. zniżki).

TEATR MAŁY.

Środa 20. grudnia o godz. 7.30 „Murzyn Warszawski” komedia A. Słonimskiego.

Czwartek 21. marca o godz. 7.30 „Murzyn Warszawski” komedia A. Słonimskiego.

Biuro Koncertowe M. Tuerka.

Piątek, 22. marca: XIV. Koncert mistrzowski Emanuel Feuerman, wiolonczelista. 1287

OGŁOSZENIE.

Zarząd masy konkursowej firmy „Narzędzia” we Lwowie, ul. Kazimierzowska 4 — sprzeda z wolnej ręki za gotówkę i rabatem różne artykuły narzędziowe żelazne na kwotę 13.819 69 zł. oszacowane. Oferty należy wnieść do dni 14.

16706 **Adwokat dr. Eliaz Fuchs**
zarządca masy konkurs, Lwów, Sykstuska 40.

NAJWYTWORNIEJSZA 979

BIELIZNA DAMSKA

PIJAMY - REFORMY - POŃCZOCHY - CHUSTKI - NAJWIEKSZY WYBÓR - NAJLEPSZY TOWAR - NAJKORZYSTNIEJSZE CENY

Józef NOWAK Lwów, PLAC MARJACKI 6. Tel. 69-54

PROGRAM KASYNA I KOŁA LITERACKO-ARTYSTYCZNEGO na bieżący tydzień. We czwartek dnia 21. marca 1929 — Turniej poetycki Początek o godzinie 20-ej. Program: 1) Sprawozdanie Komisji Kwalifikacyjnej. 2) Odczytanie utworów. 3) Głosowanie Publiczności. 4) Przyznanie nagród. Utwory odczytają art. dram. PP. Leopold Pohóg-Kielanowski i Henryk Modrzewski. Bilety w Sekretariacie Kasy i Koła Lit. Art.

KINOTEATRY.

APOLLO: Rajski ogród.
CASINO: Maska śmiechu.
COLOSSEUM: Ścisłe poufnie i Hotel Imperial.
CHIMERA: Złoty magnes.
FATAMORGANA: Pat i Patachon.
GRAZYNA: Titanie, miasto marzeń.
KOPERNIK: Arezylodziej z Damaszku.
LUNA: Maciste.
MARYSIENKA: Arezylodziej z Damaszku.
GAZA: Ostatni rozkaz.

HELENY PESSL, Wiedeń

PALACE: Przez grzech do szczęścia.
PAN: Miłostki nłańskie.
PROMIEN: Golgota.
UCIECHA: Kobięciarz.

ZARZĄD POWSZ. WYKŁADÓW UNIW. I POLIT. donosi, że piąty wykład dra Z. Zygulskiego pt. „Tragedji części druga” odbędzie się w środę 20 bm. o g. 19-ej w sali Kopernika Uniwersytetu, ul. Marszałkowska 1.

„KOBIEȚA BIEDERMAIERU”. Odczyt z obrazami świetlnymi na powyższy temat wygłosi staraniem I Akademickiego Koła Lwówian im. hetm. St. Żółkiewskiego kustosz prof. Henryk Cieśla w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20) w piątek 22 marca o godz. 7 wiecz.

TOWARZYSTWO NAUKOWE we Lwowie. Walne Zgromadzenie członków czynnych odbędzie się we czwartek dnia 21 marca o godzinie 5 popoł. w gmachu Nowego Uniwersytetu (sala Unii Lubelskiej). W braku potrzebnego kompletu, drugie Walne Zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia o godz. 5.30 przy udziale jakiegokolwiek ilości członków. Zamknięcie rachunkowe, sprawdzone przez Komisję rewizyjną, wyłożone jest do przejrzania P. T. członków w Biurze Towarzystwa.

TARANIEM KOŁA PAŃ POLITECH. NIKI LWOWSKIEJ z przeznaczeniem dochodu na cele humanitarne odbędzie się we czwartek 21 bm. o godz. 19-tej na Politechnice w sali ewangel. na parterze odczyt prof. dr. Stanisława Fryzego p. t. „Światło elektryczne” z demonstracjami. Ceny miejsc po 1 zł., 50 gr. i 30 gr.

ZWIĄZEK OBRONY KRESÓW ZACHODNICH zawiadamia, że staraniem Kola Lw. odbędzie się w środę dnia 20 bm. o godz. 19 w sali Czytelni Akademickiej, ul. Łozińskiego 7 odczyt prof. dr. Konstantego Chylińskiego p. t.: „Słowianie i Germanie w zaraniu dziejów”. Referent przedstawi w nim niezwykłe ciekawe przyczynki do zrozumienia odwiecznego konfliktu polsko - niemieckiego. Ze względu na ważność i aktualność zagadnienia uprasza się o jak najliczniejszy udział.

SEKCJA AKWARIJÓW I TERRARIJÓW Lw. Tow. Miłośników Przyrody zawiadamia swoich członków, iż w środę 20 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Tow. w Muzeum im. Dzieńduszyckich przy ul. Kutowskiego 18, odbędzie się zebranie, na którym p. J. Bass wygłosi odczyt p. t.: Rośliny wodne.

KURSA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Izby przemysłowo - handlowej we Lwowie rozpocznie się 2 kwietnia b. r. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat kursu przy ul. Bourlarda 5 (parter).

(d) KRAPIEŻ WEKSLI W POCIĄGU. Adolf Erb, zam. we Lwowie przy ul. Kutowskiego 23, wracał ubiegłej nocy pociągiem osobowym z Drohobycza do Lwowa. W czasie tej jazdy skradziono mu w wagonie wiele różnych weksli na sumę około 5000 zł. Przyjeżdżając do Lwowa, Erb zawiadomił o tej kradzieży policję.

(d) POŻAR MIESZKANIOWY. Wczoraj późnym wieczorem w realności przy ul. Beisera 2. powstał pożar. W mieszkaniu Leona Kimelman, wskutek wadliwej budowy, w płomieniach stanęła pruska ścianka, przedzielająca pokój i kuchnię. Na miejscu zjawili się zawezwana straż pożarna, która ogień ugasiła.

(d) CZYJA CHUSTKA DAMSKA? W bramie realności przy pl. Piłsudskiego 2, znaleziono chustkę damską koloru brązowego. Do odebrania jest ona w wydziale śledczym policji państwowej przy ul. Kazimierzowskiej 1. 30.

(d) W TEATRZE. Marek Sommer, zam. na stacji kolejowej w Kleparowie, był w Teatrze Wielkim na przedstawieniu. W czasie tegoż z tylniej kieszeni spodni skradziono mu portfel, zawierający dokumenty i legitymacje kolejową.

ZNALAZIONE. Zegarek stalowy męski, znaleziony 17 bm. na Zniesieniu, do odebrania w Administracji Wieku Nowego.

„MUD-RADIO” i „VERA IUVENIA” najsukuteczniejsze środki

(d) NIE ŻONA JEGO TRUŁA SIĘ, LECZ KOCHANKA JEGO. Przed dwoma dniami podałyśmy wiadomość, że przy ul. Grochowskiej usiłowała struć się Julia Sapakowa, licząca 25 lat, żona czapkarza. Wczoraj w naszej redakcji zjawiała się p. Katarzyna Sapakowa, zam. przy ul. Tarnowskiego 11a, oświadczając, że nie mieszka ze swoim mężem, czapkarzem, że nie ona truła się, lecz kochanka jej męża, nazwiskiem Julia Dempezak, która zapewne w mieszkaniu przy ul. Grochowskiej uchodziła za żonę jej męża.

(d) KRAPIEŻ UPRZEŻY NA KONIE. W nocy nieznaną sprawcą ze stajni Michała Gallera w Holosku, po wyrwaniu drzwi z zawiasów, skradł kompletną uprzęż na parę koni. Poszkodowany Galler podejrzewa o tę kradzież Michała Bałuszcza, swego byłego służącego, który wyjechał do Skarżyska koło Jaworowa.

(d) PRZECZY, ZAKWESTJONOWANE W OZYDOWIE. Posterunek policyjny w Ozydowie koło Złoczowa zakwestjonował następujące rzeczy, pochodzące z kradzieży: damski kostium czarny, damski płaszcz czarny, sukienka kłotowa czarna, sukienka biała, szal w kwiaty liljowe, koronkowy szal czarny, dwie bluzki z markizety czarnej, kołnierzyk czarny, zarękawki czarny, trzy pary mailek, bluzkę z markizety białej, poszewkę białą, obrus biały oraz dwa kapelusze damskie. Poszkodowane osoby mogą zgłaszać się do posterunku policyjnego w Ozydowie, lub do wydziału śled

czego policji państwowej we Lwowie ul. Kazimierzowska 30.

(d) ARESZTOWANIA OSZUSTÓW. Do aresztów policyjnych dostała się wczoraj Wł. Guszytyrowa, zam. przy Drodze Pasiecznej. Popelniła ona oszustwo na szkodę Anny Czajkowskiej, mieszk. przy ul. Kochanowskiego 81. Również aresztowany został Abraham Laster, kilkakrotnie karany, pozostający bez zajęcia. Usiłował on na ulicy Żółkiewskiej sprzedać mosiężne obrączki jako złote.

(d) ZGUBA DOKUMENTÓW. Aniela Baran, zam. przy ul. Żółkiewskiej 14, zawiadomiła policję, że w pociągu na przestrzeni Złoczów — Lwów zgubiła dokumenty osobiste.

(d) CO ZNALEZIONO W TRAMWAJACH? W dniach od 16 do 18 bm. włącznie w wozach tramwajowych znaleziono różne przedmioty, które można odebrać w biurze Inspektoratu ruchu tramwajowego przy ul. Wólczyckiej 4. Są to: roczna karta tramwajowa, laska, dwie teczki, karta abonamentowa, bateria do lampki elektrycznej, kolezyk pugilaresik, szkło powiększające, 3 klucze, książka do modlenia, chusteczka, 3 kluczyki, oraz kilka szkolnych kart tramwajowych.

Roboty wodne i meljoracyjne w Małopolsce.

Dzielo, posiadające bardzo wysoką wartość historyczną dla Małopolski, pojawiło się obecnie w druku. Jestto dopiero pierwsza część ogólna, przedstawiająca rozwój robót wodnych i meljoracyjnych w Małopolsce od r. 1879, wykonywanych z inicjatywy Sejmu i Wydziału Krajowego, wraz z przeglądem geograficznym i hydrograficznym Polski. Do pierwszej części dzieła, obejmującej 405 stronie druku w większym formacie, dołączono prócz bogatego materiału organizacyjnego i rozwoju biura meljoracyjnego w Małopolsce, kartę przeglądową regulacji wód w Małopolsce, oraz opracowaną przez prof. dra E. Romera mapę hypsometryczną Polski.

Autorem tego historycznego dzieła jest wielce zasłużony na polu organizacji i kierownictwa Krajowego Biura meljoracyjnego inżynier Andrzej Kędzior, b. poseł do Sejmu w Małopolsce i b. dyrektor Krai. Biura meljoracyjnego b. poseł i senator Rzeczypospolitej Polskiej, doktor honorowy Politechniki Lwowskiej i Warszawskiej, b. minister robót publicznych Rzplitej, a przy końcu swej działalności publicznej, prezes Wydziału Samorządowego w Małopolsce.

Przeciw zmarszczkom

Autór podnosi w swem dziele, że z pierwszą inicjatywą w sprawie podniesienia ekonomicznego b. Galicji, wystąpili marszałek krajowy Ludwik hr. Wodziecki, a po nim dr. Mikołaj Zybkiewicz, żarliwy obrońca interesów kraju, którego Józef Szujski nazwał „świecą, gorejącą na ołtarzu ojczyzny”. Podczas ich urzędowania Sejm objął w zarząd kraju szkoły rolnicze w Dublanach i Czernichowie, otwierał niższe szkoły rolnicze, utworzył w r. 1879 Krajowe Biuro meljoracyjne, popierał działalność kraj. towarzystw rolniczych, górnictwo naftowe, rzemiosła i przemysł, a celem uwolnienia własności od długów lichwiarskich powołał do życia Bank Krajowy. Akcję tą rozszerzyli następnie marszałkowie Jan hr. Tarnowski i Eustachy ks. Sangusko, którzy byli przedtem referentami spraw meljoracyjnych w Sejmie, dr. Andrzej hr. Potocki, który interesował się szczególnie regulacją rzek karpacczych i budową dróg wodnych, a wreszcie dr. Stanisław hr. Bałeni, który w ciągu swej piętnastoletniej działalności, jako oszczędny, a przewidujący gospodarz kraju, przekonawszy się o doniosłości meljoracji dla powiększenia produkcji, podjął szereg szcze-
gólną opieką meljoracji

Sejm krajowy jeszcze w r. 1908 polecił Wydziałowi Krajowemu wydać publikację o rozwoju prac meljoracyjnych w kraju. Niestety, z powodu przeciążenia Kraj. Biura meljoracyjnego pracami zawodowymi, polecenie Sejmu przed wybuchem wojny światowej, nie mogło być wykonane. Dopiero Wydział Samorządowy w r. 1927, przed swą likwidacją porucił tę pracę swemu prezesowi dr. inż. Andrzejowi Kędziorowi, jako b. dyrektorowi Kraj. Biura meljoracyjnego. Rozpoczęte obecnie wydawnictwo, zawierające bogaty materiał informacyjny, będzie mogło być zażytkowane z wielkim pożytkiem w innych dzielnicach Polski.

Pierwsza część dzieła obejmuje widok gmachu Sejmuowego we Lwowie, podobizny marszałków krajowych Leona hr. Sapiehy, Alfreda hr. Potockiego, Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, Ludwika hr. Wodzieckiego, dr. Mikołaja Zyblikiewicza, Jana hr. Tarnowskiego, Eustachego ks. Sanguskiego, dr. Stanisława hr. Badeniego, dr. Andrzeja hr. Potockiego, Adama hr. Gołuchowskiego i Stanisława Niezabitowskiego; referentów spraw meljoracyjnych Augusta Gorayskiego i Zdzisława hr. Tarnowskiego, a wreszcie członków Wydziału Krajowego i referentów spraw meljoracyjnych dr. Józefa Wereszyczńskiego i dr. Tadeusza Pilata.

Ubolewać należy, że czełgodny autor przez zbytnią skromność nie umieścił własnej podobizny. Twórcy, organizatora i genialnego kierownika wszystkich robót, wykonanych przez Kraj. Biuro meljoracyjne. Powinno to nastąpić w dalszych częściach publikacji, ewentualnie przy równoczesnym umieszczeniu podobizn kilku najwięcej zasłużonych inżynierów meljoracyjnych.

K. K.

Sport.

ZE SPRAW PIŁKARSKICH.

Polski Związek Piłki Nożnej przy pracy. Wybrany na Walnem Zebraniu nowy Zarząd P. Z. P. N. zabrał się żywo do pracy na posiedzeniu konstytuującym wybrano Komisję dla:

- spraw organizacyjnych,
 - opracowania regulaminu dla urzędowych zawodów międzypaństwowych,
 - przygotowania wystawy na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.
- Rozpoczęte prace w komisjach z trzech, czterech członków dadzą napewno wyniki dodatnie.

Utworzenie nowych samodzielnych okręgów białostockiego i wołyńskiego w toku; Delegacji PZPN wyjechała w tych sprawach do Białegostoku i Równego, jak też i do Lwowa w sprawach podokręgów stanisławowskiego i tarnopolskiego. W ten sposób będzie 13 okręgów piłkarskich terytorjalnych i 1 terytorialny (Liga P. Z. P. N.).

Zapoczątkowano prace nad: a) obowiązkowym badaniem lekarskim graczy i b) ubezpieczeniem graczy od nieszcześliwych wypadków w czasie zawodów i treningów; te dwie ostatnie sprawy będą powitane napewno przychylnie przez ogół piłkarzy.

P. Z. P. N. zamierza wydać w tym roku „Przenisy gry piłki nożnej“, gdyż przepisy prof. Weyssenhoffa z roku 1922 (wyczerpane zresztą) wobec zmian uchwalanych prawie corocznie przez trybunał piłkarski „The International Board“ w Londynie, są już obecnie niewystarczające. Praca wstępna tj. wydobycie zasadniczych materiałów i tłómaczenie posiadanych z angielskiego — rozpoczęta.

Terminarz „czterech dni“ uchwalony przez Walne Zebranie na zawody P. Z. P. N. przedstawia się: 12. V. „Dzień PZPN.“; 2. VI. (prawdopodobnie) Francja—Polska w Poznaniu i prawdopodobnie Paryż—Warszawa, 6. VI.

w Warszawie, 4. VIII. Czechosłowacja—Polska w Poznaniu. Czwarty dzień nie jest jeszcze ustalony i będzie nim najprawdopodobniej wyjazd do Budapesztu, wzgl. Wiednia na zawody o „puhar środków. Europy“; dzień ten będzie ustalony dnia 16 i 17 bm. na konferencji w Pradze, dokąd wyjeżdża referent spraw zagranicznych inż. Kuchar.

Wszelkie starania b. Zarządów P. Z. P. N. o nawiązanie kontaktu z Franc. Związkiem P. N. pozostały bez rezultatu; dopiero w tym roku odbędą się pierwsze zawody międzypaństwowe Francja—Polska. Francuzi proponują 17 maja w Paryżu, P. Z. P. N. — 2 czerwiec w czasie Wystawy w Poznaniu. Pertraktacje w toku przy pomocy Ambasady w Warszawie i Paryżu.

Brak było dotychczas kontaktu z włoskim piłkarstwem, jako obecnie najsilniejszym w Europie; ostatnio zwrócił się do P. Z. P. N. członek prezydium Włoskiego Z. P. N. p. Mauro adwokat z Medjolanu z propozycją rozegrania zawodów międzypaństwowych Włochy (repr. B.) — Polska 7 kwietnia w Polsce. (Włoska repr. A. rozgrywa w tym dniu z repr. Austrii, we Wiedniu).

Ze względu na wczesny termin P. Z. P. N. nie przyjął propozycji włoskich i zaproponował „Włosk. drużynie B.“ zawody z repr. Śląskiego okręgu, jako zawody „Medjolan—Katowice“ w Katowicach. Uzgodnienie z delegatem Włoch nastąpi na konferencji w Pradze.

Miedzynar. Zw. P. N. (F. I. F. A.) obchodzić będzie jubileusz 25-lecia dnia 17 i 18 maja br. na dorocznym kongresie w Madrycie. Udział delegatów P. Z. P. N. uzależniony jest od możliwości finansowych.

Miedzynar. Zw. P. N. (F. I. F. A.) wydał w języku angielskim „Rocznik 28/29“ obejmujący organizację piłkarstwa we wszystkich państwach należących do F. I. F. A. a więc w całym „świecie piłkarskim“. Ktoby pragnął zakupić tę książkę, zechce włożyć na konto czekowe P. Z. P. N. kwotę 525 zł.; w cenie tej są już i koszty przesyłki pocztowej. (Konto czekowe FPN. Nr. 150.000).

L. K. S. Lechja przypomina, że Walne Zgromadzenie sekcji piłki nożnej odbędzie się w dniu 20 bm. (Środa) o godz. 7 wieczorem w lokalu klubowym przy ul. Różewskiego 23. Obecność wszystkich członków sekcji konieczna.

Okręgowe Kolegium Sędziów piłki nożnej we Lwowie podaje do wiadomości, że wykłady o przepisach gry w piłkę nożną, odbędą się w lokalu LZOPN-u, przy ul. Potockiego 10 I. p. w następujących terminach: we czwartek 21 bm. o godz. 1930; w sobotę 23 bm. o godz. 18-tej; w poniedziałek 25 bm. o godz. 1930.

Uprasza się Zarządy klubów lwowskich o skierowanie graczy i członków na powyższe wykłady, celem znanomienia ich z przepisami gry w piłkę nożną.

Włamanie do jatki.

Zółkiew, w marcu.

Do jatki Meehla Güttera, znajdującej się przy ul. Zółkiewskiego, prawie że naprzeciw kościoła OO. Dominikanów, zatem w głównej arterji m. Zółkwi, włamali się onegdajszego nocy amatorzy mięsa, dostawszy się tam bez uszkodzenia klódek i zamku a tylko przez zdziwienie drzwi z zawiasów.

Będąc już w jatce, zabrali znajdujący się tam zapas mięsa wołowego i cieleciny wartości zwyż 150 zł., oraz gotówkę z dziennego targu w kwocie 12 zł.

Policja wdrożyła dochodzenia celem wykrycia sprawców kradzieży, połączonej z włamaniami a dokonanej przy świetle przyłączonej do jatki, całonocnej latarni elektrycznej — na razie jednak bez rezultatu.

W morzu płomieni.

W miejscowości Irszoka, w odległości 80 klm. na północ od Tokio, wybuchł olbrzymi pożar, który ogarnął około 1200 domów. Rozmiary katastrofy i ilość ofiar w ludziach są narazie nieznane.

Najnowsze WEŁNY, JEDWABIE

MATERJAŁY BIELIŻNIANE — poleca 1233
T. FUJIMAN, ulica Jagiellońska 2.

Program rad, koncertów.

CZWARTEK, 21 MARCA, 1923.

Warszawa. 1956; 2200.

Od.: Dla młodz. szk. 1210; Dla maturzystów 1510; Jagiellońskie 1210; Dla dzieci 1015
Wśród książek 1.00; Tragedja Wielkiej Nocy 1725; Rozm. 1850; Roln. 1910.

K.: Szkolny 1230; Popołudniowy 1755
wiecz. 2030; Muz. tan. 2230.

KRAKÓW. Kom.: 1156; 1300; 1450; 1645; 1956; 2200.

Gd.: Z Warsz. 1210 i 1510; Dla dzieci 1615; Dla pań 1700; Liryk. Konopnickiej 1725, Rozm. 1850; Lekeja ang. 1910.

K.: Z W. z. 1230 i 1755; Wieczorny 2015; Muz. tan. 2230.

POZNAŃ. Kom.: 1400; 2200.

Od.: Z Warsz. 1210; Dla dzieci 1635; Lekcja znaków Morsego 1715; Rozkosze opowiadania 1730; — Nadprogram 1850; Rolniczy 1915; Skrzynka rolnicza 1940; Lekeja franc. 2000.

K.: Z Warsz. 1230; Popoł. 1755; Organowy 2030.

KATOWICE. Kom.: 1156; 1300; 1545; 1945; 1956; 2200.

Od.: Z Warszawy 1210; Dla dzieci 1615; Twórczość Śląska 1700; Skrzynka poczt. 1725; Rozm. 1850 Sport 1910; Znaki Morsego 1935;

K.: z Warsz. 1230; Muz. gram 1600 i 1645; z Warsz. 1755 i 2015; Muz. tan. 2030.

Zapiski.

„SPÓŁKI AKCYJNE W POLSCE“ — to doskonała książka informacyjno - adresowa dla szerokiego sfer gospodarczych oraz wszystkich tych, którzy interesują się lokatą kapitałów w akcjach naszych przedsiębiorstw.

Wydawnictwo to, pierwsze i jedyne tego rodzaju w Polsce, podaje szczegółowe informacje o wszystkich spółkach akcyjnych, istniejących na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej. Dane o każdej spółce akcyjnej obejmują: siedzibę, oddziały, rok założenia, cel, wysokość kapitału akcyjnego i wartość normalną akcji, ostatni bilans roczny, wysokość dywidendy za ostatnie kilka lat, ilość pracowników, skład Rady Nadzorczej i Zarządu, a także kursy akcji notowanych w 1927 r. na giełdach polskich — a więc wszystkie dane potrzebne dla wyrobienia sobie dokładnego sądu o danym przedsiębiorstwie.

Do nabycia jest podręcznik we wszystkich księgarniach lub wprost od wydawców Biura Ogłoszeń „Par“ w Poznaniu.

NASZA JUTRZENKA, pismo dla dzieci i młodzieży, wychodzące rok szósty we Lwowie pod redakcją Dawida Berlasa, znanego działacza społecznego na niwie zjednoczenia Żydów i Polaków, przynosi w numerze podwójnym za styczeń i luty cały szereg pięknych artykułów, wierszyków, zagadek, wreszcie listów, jakie redakcja Jutrzenki wysyła swoim małym czytelnikom i w zamian od nich otrzymuje. Bardzo ciekawą jest zamieszczona w tym numerze stara legenda żydowska, mówiąca o tem, jak to żydzi przywędrowali około IX. w. po Chr. na ziemię Lechitów i Polan, jak następnie otrzymali przywileje od Leszka Chrobrego, a osiedliwszy się w nowej ojczyźnie, kraj ten nazwali Po - lon - ja.

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

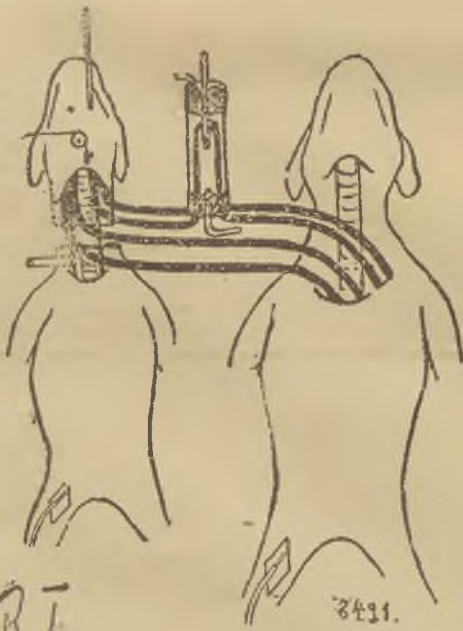
Tanatologia czyli Nauka o Śmierci.

Z chwila śmierci nie wszystko w człowieku umiera. — Łerca i głowy, które przeżyły ciało. — Urzeczywistnienie dwukrotnej kary śmierci. — Nieśmiertelność tkanki. — Alraune rzeczywistości.

Niedawno podały dzienniki wiadomość o sensacyjnym eksperymencie uczonych moskiewskich, którym udało się utrzymać przy życiu ściętą głowę psa. Dziś możemy polzelić się z czytelnikami szczegółowszymi wiadomościami w tej niesamowitej, sensacyjnej i budzącej grozę sprawie.

Próby zdążające do ożywienia części martwego organizmu rozpoczęły się 33 lat temu, kiedy niemieckiemu biologowi Langendorffowi udało się doprowadzić do tego, by serce nieżywego królika biło przez kilka minut.

W roku 1911 rozpoczął amerykańnin Carrel swe doświadczenia z tkankami, które żyły dłużej niż organizm, z którego pochodziły. Z martwych ciał zwierząt wycinano tkanki umiejscawiano je w pożywkach i obserwowano je pod mikroskopem. Pożywki te, są to płyny zawierające małe ilości soli mineralnych, które utrzymują ściany komórek w stanie napięcia, są nasycone tlenem i jako główny środek odżywczy mieszczą w sobie cukier gronowy. Otóż tkanki martwego zwierzęcia, znajdujące się w takiej pożywce zachowywały się zupełnie tak, jak w żywym organizmie. Można było pod mikroskopem obserwować, jak rosną i jak się rozmnażają przez podział. Każda tkanka, nawet tkanka nerwowa daje się hodować i rośnie poza organizmem, z którego pochodzi.



Ale nie tylko drobne tkanki, lecz i wielkie części ciała dają się po śmierci organizmu utrzymać przy życiu. Pierwszym, któremu doświadczenie takie udało się przeprowadzić był Anglik Sherrington. Uspiół on kota pod narkozą. Następnie podwiązał mu arterie szyjne, poczem szybkim cięciem oddzielił głowę od tułowia. Przy pomocy miecha powoływał i wypompywał następnie powietrze z płuc zwierzęcia, elektrycznie ogrzany stół operacyjny zapobiegał zbyt niemu stygnięciu ciała. Stopniowo wraz z powietrzem wypompywanym z płuc wydzieliał się z tułowia kota eter, którym go narkotyzowano i nerwy wracały do stanu pobudliwości. Gdy to nastąpiło, drażnił eksperymentator tylną

łapę kota prądem elektrycznym i stwierdził, że noga poczęła pod wpływem prądu drgać. Gdy zastrzyknął kotowi kofeinę, drgania stawały się silniejsze po iniekcji adrenaliny ciśnienie krwi rosło. W ten sposób w dwie godziny po zabiciu kota dały się zauważyć bardzo złożone chemiczne objawy życia.

Pierwszym, któremu się udało utrzymać przy życiu odciętą głowę zwierzęcia był prof. Heymans z Gandawy. Odcinał on głowę małego psa i łączył jego arterie i żyły szyjne z arteriami i żyłami wielkiego, żywego psa. Krwionobieg wielkiego psa zasilał w ten sposób głowę małego ściętego psa.



a 11.

W inny sposób udało się moskiewskim uczonym Brjuszenko i Czeczulinowi przez kilka godzin utrzymać przy życiu ściętą głowę psa. Podamy niżej opis Brjuszenki, który swym brutalnym realizmem przypomina najbardziej mroźne krew w żyłach ustępy powieści Eversa.

„Aż do końca operacji pozostała głowa psa związana z ciałem przez wielkie żyły i arterie szyjne i przez kilka cienkich nerwów. Życie głowy nie ustawało nawet w takich warunkach i nierzadko dały się zauważyć objawy, które przypominały omdlenie. Teraz następował rozstrzygający i najbardziej denerwujący moment: trzeba było głowę psa całkowicie oddzielić od tułowia i połączyć ją z aparatem. Staraliśmy się to tak urządzić, aby życie głowy ani na chwilę nie było przerwane. W tym celu połączyliśmy rurki prowadzące od aparatu zrazu z niektórymi tylko naczyniami krwionośnymi głowy; następnie wprowadziliśmy aparat w ruch, sztuczne serce zaczęło bić tak, jakby dopomagało pracy własnego, naturalnego serca psa. Gdy to nastąpiło, można było pozostałe naczynia krwionośne poprzecinać, połączyć z aparatem i głowę całkowicie od tułowia oddzielić.“

„Sytuacja była następująca. Autojektor, „sztuczne serce“, był połączony wychodzącymi z niego rurkami z naczyniami krwionośnymi całkowicie teraz izolowanej głowy. Głowa ta leży na talerzu i robi zrazu wrażenie głowy śpiącej. Oczy są zamknięte, brak wszelkiego ruchu. Więcej życia zdaje się mieć aparat ze swym automatycznie zmieniającym pulsowaniem, z ruchem motoru i z sykiem przyrządu dla sztucznego oddechu. Widać jak krew, naksztalt strumienia przez wszystkie rurki płynie, tak jak to czyni zresztą w żywym organizmie. Dalej widzi, jak jasno czerwono zabarwiona, bo wyposażona w tlen wlewa się do głowy psa i znów jako ciemno-niebieskawa wypływa. Świadczy to wyraźnie o tem, że krew w tkankach głowy zostaje normalnie zużyta.“

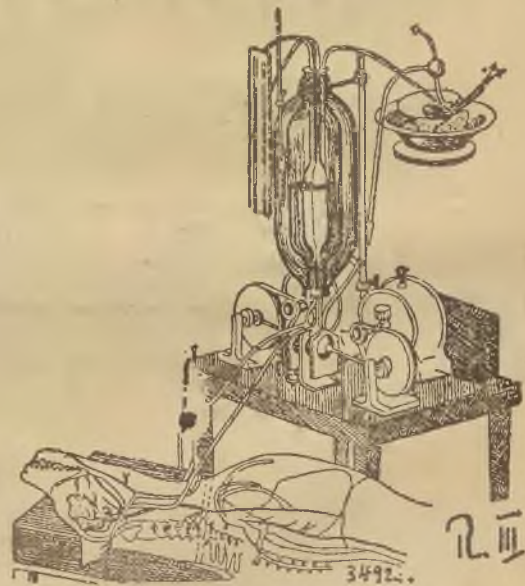
„Nieruchomość i pozorna martwość izolowanej głowy pochodzi stąd, że jest ona połączona w głęboki sen narkotyczny, gdyż

przed końcem operacji wzmocniliśmy jeszcze raz narkozę i teraz działa ona w całej pełni. Niezależnie od tego objawia się życie głowy już teraz. Wystarczy rogowką oka lekko podrażnić a oczy poczynają mrugać. Nieco później (20—30 minut) dają się już zauważyć wszystkie objawy życia. Oczy są otwarte i mają owo charakterystyczne żywe spojrzenie. Teraz reaguje już głowa ruchami na najslabsze nawet podniety. Powieki mrugają nawet naskutek dmuchania lub dotknięcia brwi. Gdy się ucho uszczypnie, wykonuje ono odrzutu charakterystyczny ruch.“

Silniejsze i dłuższe ruchy głowy powstają przez podrażnienie błon śluzowych nosa. Raz głowa wraz z szyją poczęła wykonywać tak gwałtowne ruchy, że o mało nie przerwały się nam połączenia z sztucznym sercem. Trzeba było głowę trzymać na talerzu rękami. Łeb otwierał szeroko pysk, jakby chciał gryźć lub szczekać i odsłaniał zęby jakby warczał. Widocznie i oczy funkcjonowały, gdyż mróżyły się, gdy się do nich zbliżyło lampę elektryczną.“

„Chinina wprowadzona do pyska wywoływała odruchy odrzady, ale kielbasa lub kawałek sera zostawały połknięte i wypadały przez otwarty przełyk na talerz. Krótko mówiąc, zachowanie się tej głowy nieczem się nie różniło od zachowania jakiegokolwiek psa, który znajdował się w stanie narkozy. W ten sposób można było utrzymać łeb przy życiu przez 3 i pół godziny.“

„Nasuwały się nam różne pytania i wątpliwości tego rodzaju: Czy można obserwować przez nas objawy uważać za objawy życia? Otóż śmierć izolowanego łba pozwala najłatwiej pytanie to rozstrzygnąć. W istocie; powstrzymanie aparatu dostarczającego krwi do głowy wywoływało objawy typowej agonii. Łeb otwierał szeroko pysk, jakby chciał głębiej oddychać, źrenice się rozsze-



rzały. Oczy stawały się szkliste, nabierały matowego połysku i wkrótce potem następował całkowity bezruch. Wolno zaś chyba powiedzieć, że co umiera, musiało żyć.“

Tyle Brjuszenko. Nic dziwnego, że rodziły się myśli powtórzenia tych eksperymentów na głowach ściętych zbrodniarzy. Jeden z psychjatrów na serio wystąpił z takim projektem. Wygląda to potwornie i groteskowo, że eksperyment ten chciałby przeprowadzić na głowach zbrodniarzy kilkakrotnie na śmierć skazanych, bo nie jest wykluczone, że przy tych eksperymentach może wrócić świadomość. Powrót świadomości u ściętej głowy jest jednak mało prawdopodobny, gdyż te centra mózgu, które odpowiadają świadomości

musci należą do najczulszych i najprędzej umierają.

Ożywianie takich części ciała, których odżywianie jest proste udaje się jeszcze łatwiej niż ożywianie głowy. Np. amputowany palec wystarczy trzymać wilgotno i zapobiegać gniciu, aby się dała zauważyć wyższa temperatura niż temperatura otoczenia (co świadczy o przemianie materji). Paznokcie u takiego palca rosły w czasie 5 tygodni o 1 i pół cm.

Wszystko to dowodzi, że nasz pogląd na śmierć jest fałszywy. To co my nazywamy skolem — jest tylko śmiercią świadomości i tych części ciała, które są jej podłożem. Poszczególne części ciała nie umierają równocześnie lecz jedne po drugich i to tylko dlatego, że śmierć pierwszych stwarza w ciele warunki, które uniemożliwiają życie drugich. Leningradzki uczone Niemilow znalazł w zwłokach, w 24 dni po śmierci obok tkanek które uległy rozkładowi, jeszcze tkanki całkowicie żywe. Gdy się te tkanki odseparowało od gnijących innych, można je było jeszcze długo zachować przy życiu.

Oddawna wiemy, że w ciele naszym znajdują się komórki, które w pewnym sensie są nieśmiertelne. Są to te komórki, przypominające których dokonywa się rozmnażanie. Żyją one w potomstwie przez generacje całe i ich obecność sprawia, że dziedziczą się przez wieki właściwości przodków. I te komórki można utrzymać przy życiu poza organizmem tak, że nie tracą one swej zapładniającej właściwości. Nasienie zamrożone można

miesiącami przechowywać. Na krótko przed wojną zapłodniono w węgierskiej stadninie Babilna pewną klaczkę nasieniem, które zaurożono i potem doprowadzono do stanu plynego, które pochodziło od pewnego rosyjskiego ogiera. Urodzone z tego „związku” źrebki było całkowicie normalne i zdrowe. Podobne sztuczne i skuteczne zapłodnienia u ludzi istniały też rzeczywiście, a nie tylko w fantazji autora Alraune.

Renta historyczna.

(?) W Anglii korzysta po dziś dzień mnóstwo jeszcze osób z przywilejów, jakie nadawali przed wiekami królowie angielscy w dowód łaski monarszej rozmaitym mniej lub więcej „zasłużonym”.

I tak pobiera dziś „historyczną” pensję profesor Walker, czynny na uniwersytecie Columbia w Montreal. Pensja ta pochodzi z 17 wieku i jest aktem wdzięczności króla angielskiego Karola II. dla potomków swego wybawcy.

Karol II, mieszkając w roku 1631 po porażce w bitwie pod Worcester przed ścianami Cromwella, schronił się nad ranem do dworu Elżbiety Pendrell - Yates w hrabstwie Shropshire. Kiedy pani ta, mieszkająca razem ze swymi pięciu braćmi, dowiedziała się, że król schronił się pod dach jej domu, oświadczyła całą gotowość przyjęcia mu z pomocą. Zaledwie jednak zaczęto radzić,

gdzie króla ukryć, dano znać, że żołnierze Cromwella ścigają króla i wnet tu będą. Położenie króla stawało się rozpaczliwe. Wtem przyszła pani Elżbieta Pendrell na myśl, by ukryć króla w wydrążonym starym dębie, który wśród gromady dębów tworzył lasek w rozległym ich parku. Tak się też stało. — Żołnierze Cromwella przyszukali cały dwór, lecz do ogrodu nie zagłębili. Cały dzień przetrwał w niewygodnej kryjówce i dopiero kiedy późnym już wieczorem nieprzyjacielski pościg był już daleko, odważył się wydostać stamtąd. Nazajutrz odjechał. Potem nadeszła wieść, że uciekł do Francji. — Dopiero w roku 1660, gdy wrócił z wygnania i objął tron z powrotem, przypomniał sobie Karol II. swoich wybawców i zaniósł pani Pendrell - Yates oraz jej braciom dziedziczną pensję w wysokości 50 funtów szterlingów rocznie dla każdego z nich.

Renta królewska wypłacana była potomkom ich przez szereg wieków i dostała się w końcu profesorowi Walkerowi jako prawowitemu potomkowi tej linii rodu.

Kupuj towary krajowe

Naczelnny redaktor:
BRONISŁAW ŁASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1 wiersz milimetrów (szer. 75 mm) na pierwszej stronie	zł. 1.20
1 : : : w tekście	0.70
1 : : : w nadpisach (tylko jednoszpaltowe)	0.80
1 : : : w nekrologach	0.50
1 : : : za tekstem	0.18
Ogłoszenia drobne za słowo	0.10
matrimonialne, korespondencje prywatne — słowo	0.20

Ogłoszenia drobne dla poszukujących pracy	słowo	zł. 0.65
Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najmniej		1.00
	niedziela najmniej	1.50

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w niedzielę o 50% wyższe. Za miejsce zastrzeżone dolicza się 25%. Zagraniczne o 25% droższe. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

FABRYCZNY SKŁAD

LINOLEUM I CERAT LEOPOLD HAAS

1263 Lwów, Legionów 3. Telefon 16-45

poleca na Święta:

LINOLEUM korkowe, wzorzyste i jednobarwne
LINOLEUM „Inlaid” wzory nie ścierające się
CERATY na stoły i kredensy odpas. i na metry
DYWANY wełniane i pluszowe krajowe i zagr.
CHODNIKI jutowe, wełn., pluszowe i kokosowe
KAPY na łóżka i stoły killmowe, plusz. i brokatowe
NARZUTKI na otomany i tapczany ost. nowości
FIRANKI z tiulu, etaminy, markizety i koronkowe
OBRUSY płócienne z serwetkami kompl. garnit.

Koce, Derki, Maty japońskie, Karnisze.

Wybór olbrzymi. --- Ceny najniższe.

50 WŁASNYCH ODDZIAŁÓW
w kraju i zagranicą.

Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotnie.

NAJELEGANTSZE STROJE

jak: Płaszcze damskie, Suknie, Garsonki, Pullowery, Swetry i wszelkie trykotaże oraz bieliznę wykwinną na dogodnych warunkach spłaty po cenach b. przystępnych — jedynie tylko w znanym magazynie konfekcji damskiej pod firmą

O. SCHAPIRA, Lwów, Łyczakowska 10

TELEFON 59-73. 1311

HURTOWNIE — DETALICZNIE

Budzik Precyzyjny „York” 16738
z gwarancją 3-let. zł. 12.80. H. Guttermah,
Lwów, Sykstuska 14.

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książkę
wojskową na nazwisko —
Stanisław KIEŁT wydaną
przez P. K. U. Jarosław.
16624

ZGUBIŁ się pies Wilczur
10 miesięczny, wabi się AKIE-
TA, za wynagrodzeniem
zwrócić: Mochnackiego 42.
16776;

UNIEWAŻNIAM książeczkę
wojskową zgubioną —
wydaną przez P. K. U. —
Lwów, — SCHWEITZERA
Jana. 16779

Czytacie

„Wiek

Nowy”

Dbajcie swoje Zdrowie!

„Szwajcarskie gorzkie zioła z Kogutkiem,
Regestr. Min. Zdrowia Nr. 400.

leczą choroby żołądka i kiszek, obstrukcję,
kamienie żółciowe, działają przeciw nadmiernej
otyłości, regulują przemianę materji i pobu-
dzają apetyt. 147

SPRZEDAJĄ APTEKI i DROGERIE
SKŁAD FABRYCZNY

A. GĄSECKI i SYN, Lwów
SOBIESKIEGO 15. — Telefon 56-68.

Garnuszki i żelazka

ELEKTRYCZNE

do podróży i domowego użytku
poleca po zł. 19 1207

LUMEN

Lwów, plac Marjacki I. 4.

Żarówki oszczędnościowe po zł. 1.50.

„MORELOWKA”

„EMPIRE” „ZAKOPANKA”

NAJLEPSZE WYROBU FIRMY

16809

Jan Muszyński Lwów

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

WIOSNA!

przyniosła przepiękne nowości w POŃCZOCHACH i RĘKAWICZKACH do

Magazynu KOLPANA

PIEKARSKA 1. Ceny bezkonkurencyjne

Pończochy jedw. „Bembergera” zł. 6.50, 7.50, 8.50
półjedwabne zł. 2.75, 3.75, 4.10, 4.50.

Rękawiczki imit. irchy zł. 2.75, 3.75, 4.10, 4.50.
Reformy jedwabne zł. 5.—, 6.95, 7.95, 9.90.

Ołbrzymi wybór jumperów jedwab., kamizelek i zakłętów.

1313

NIM KUPISZ

TOREBKĘ DAMSKĄ i PARASOLKI

oglądaj nowości i niskie ceny w firmie

Rudolf Fluhr, Legionów 21.

L. 783/29.

Lwów, dnia 17 marca 1929.

KOMUNIKAT.

Zarząd żydowskiej Gminy wyznaniowej we Lwowie wzywa wszystkich członków tej Gminy wyznaniowej, by do dnia 31 marca 1929 włącznie wnieśli do protokołu podawczego tejże Gminy (ul. Bernsteina 12, parter) zeznania do podatku wyznaniowego na r. 1929.

Zauważa się, że blankiety fasyjne nie będą doreczone kontrybuentom; można je otrzymać w kancelarii tej Gminy wyznaniowej (Oddział podatkowy, parter) do dnia 29 marca 1929, codziennie od 9-tej do 1-szej w południe.

1312

Lwów, dnia 17 marca 1929.

OKAZJA! MIÓD NA ŚWIĘTA!

prawdziwy pszczelny gwarantowany, wysyłamy za zaliczeniem pocztowym w puszkach blaszanych wraz z portem i opakowaniem: 1326

NETTO:
4.50 kg. 9.40 kg. 50. kg.

Karpacki wysoko górski na serce kaszel, płuca astmę żołądek i przemianę materii . . . zł. 28.— zł. 55.— zł. 245.—

Nizinny lipowo-akacjowy . . . 23.60 45.50 198.50

Na miejscu sprzedajemy do naczynia za 1 kg.

Górski . . . zł. 5.50 Nizinny . . . zł. 4.—

Deserowy . . . 3.50 Podolski . . . 3.—

Miód w tubkach po 50 gr. za szt. Nowość: Pier-

niki na żółtkach i prawdziw. miodzie. „PSZCZOŁA”

Spółdzielnia Pszczelarzy Lwów, ul. Kopernika 20.

Aviso.

Powiatowy Zarząd Drogowy w Kamionce Str. przyjmie maszynistę do walcu parowego z dniem 1 kwietnia 1929 za wynagrodzeniem wedle umowy.

Podania należy wnosić do dnia 30-go marca 1929. 1273

Jeśli Bank obracając Pańskimi pieniędzmi daje Panu 8% rocznie, a ktoś drugi, obracając Pańskim kapitałem, daje 25% rocznie, wybierz Pan tego drugiego przy równej pewności pieniędzy. Takim jest do zrobienia. Zgłośz. pod „Lwów-25%” do Biura Ogłoszeń, Legionów 1. 16741.

SPECJALNA MASZYNA
GRĘPLUJE — PRZERABIA — POKRYWA
dobrze i tanio 16612

KOŁDRY i MATERACE
FABRYKA POŚCIELI, ul. Koralnicka 6.

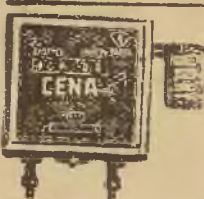


CENTRALNE STOWARZYSZENIE OBRONY WIERZYTELNOŚCI LWOW, OCHRONEK 1,

zwołuje po myśli § 11 statutu na dzień 27. marca 1929 na godz. 5-tą wiecz. Walne Zebranie członków w lokalu Stowarzyszenia ul. Ochronek 1, z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie poprzedniego protokołu Walnego Zebrania. 3. Sprawozdanie Wydziału. 4. Sprawozdanie skarbnika. 5. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum. 6. Wybór nowego Wydziału i komisji rewizyjnej. 7. Wolne wnioski i interpelacje. W razie braku przewidzianej § 13 statutu ilości członków odbędzie się następne zebranie o godzinie później t. j. 6-ta wieczór bez względu na komplet. Wstęp na zebranie wyłącznie za kartami członkowskimi na rok 1929.

16675

WYDZIAŁ.



TAKSAMETRY

ARGO

nowy mały model sprzedaje po zniżonych cenach 1241 „LUMEN” Lwów, pl. Marjański 4. Wszelkie części do tychże na składzie.

Gdy się popsuje coś w twojej złotej broszy, MANDL naprawi starannie za 100 groszy.

KOPERNIKA 14, naprzeciw Kina. 1166

CZYTAJCIE!
„WIEK NOWY”!

Specialista chorób płuc, serca i żołądka

Dr. FELIKS HAHN

GRÓDECKA 46.

Prześwietl. Roentgenem.

W chorobach chirurg., kobiecych i poślizgnięciach

Dr. Zygmunt Wachmann

b. długoletni operator chirurg. i ginekolog. kliniki we Wiedniu, ord. 3—5 16739

Lwów, UL. ZYBLIKIEWICZA 5. Tel. 70-45. PIERWSZA POMOC W NAGŁYCH WYPADKACH.

Dr. ZOFJA WEPER

JANOWSKA 1. 26. TELEFON 25-19. Chor. skórne i wener. od 3-4. Kosmetyka od 12-1. Trwałe usuwanie włosów, brodawek, znamion. Operacje estetyczne, zmarszczek. Leczenie żylaków, odmrożeń. Diatermia. 16092

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY

FRANCISZEK ROSYK

Lwów, STASZICA 8, róg Chorążczyzny. 1018

Specjalista chor. wener. i skór. oraz kosmetyk

Dr. SCHWARZ ul. Słowackiego 4 tel. 16-61 15766

Usuwanie plam, brodaw., włosów elektrolizą, diatermią i lampą kwarc. Bezoper. usuwanie żylaków.

Zawiadomienie.

BURBERRY LIMITED

Słowa „BURBERRY” i „BURBERRYS” wniesione są do rejestrów, jako marki fabryczne, aby oznaczyć niemi towary i ubrania, wyrabiane przez firmę „BURBERRYS LIMITED” w Londynie. We wszystkich wypadkach, kiedy nazwą tą oznacza się wyroby, nie pochodzące z fabrykacji albo dostawy „BURBERRYS LIMITED”, wdrożone będzie postępowanie karne z powodu nadużycia, względnie nieuczciwej konkurencji. Na życzenie wysyłamy adresy tych firm, które posiadają na składzie wyroby „BURBERRYS LIMITED”.

BURBERRYS LIMITED

**GOLDEN SQUARE
LONDON — W. 1.**

1265

H. Koetz Nast. Sp. Akc.

Fabryka założona w r. 1872.

Walce drogowe

Mikołów - Śląsk

1220

parowe

Na sezon wiosenny

polecamy:

najnowsze modele, jakoto: UBRANIA męskie i chłopięce, RAGLANY, TRENCHCOATY, KURTKI skórzane, lodenowe, SPÓDNIE w paski, — PUMPY najnowsze, PŁASZCZE damskie na bardzo dogodnych warunkach spłaty po cenach gotówkowych. 1309

MAGAZYN KONFEKCJI MĘSKIEJ I DAMSKIEJ

R. TABAK i Ska

Lwów, ul. Łyczakowska 8. Telef. 59-73

Zamówienia uskutecznią się do 48 godzin.

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową Stanisław Czarnecki, wydaną przez P. K. U. Sanok. 16367

PIES jest do odebrania — „Wielicz” bardzo ładnej rasy, aksamit, szary. Wia domość: Gródecka Nr. 11, II. piętro, Weiss, między godz. 2-4. 16766

TADEUSZ KLISZCZ uniważnia książkę wojskową P. K. U. Lwów. 16589

Posad poszukują

MANIKURZYSTKA poszukuje zajęcia. Irena Cymbryla, Rynek 39, II. p. — ganek. 16576

POSZUKUJĘ posady inka senta, magazyniera, portjera lub woźnego za kaucją 100 dol. Listy pod A. D. do Adm. Wieku. 16564

MŁODA, sympatyczna gospodyni kucharka poszukuje samodzielnego zarządu — miejscowość obojętna. Listy pod „Energiczna” do Adm. Wieku. 16561

POCZĄTKUJĄCA stenotypistka poszukuje posady bezpłatnie dla praktyki. Listy pod „Stenotypistka” do Adm. Wieku. 16469

SZOFEK ślusarza poszukuje posady do dworu lub prywatnie. Lwów, ulica Skarbowska 39. 16618

KRAWCZYNI zdolna — szyje płaszcze, kostiumy od zaraz w domach prywatnych. Listy do Adm. Wieku pod „Samodzielnie” 16772

POSZUKUJĘ posadę w po ważnej firmie, zajęcie obojętne, nadaje się jako magazynier, inkasent lub do prac biurowych. Rozporządzam kaucją zł. 2,000. Ewentualne informacje do Adm. Wieku Nowego pod „Bardzo pilnie” 16745

MASZYNISTA egzaminowany, z kilku letnią praktyką samodzielną obsługi maszyn parowych w tartakach, przyjmie posadę od zaraz. Łaskawe zgłoszenia przyjmować: Kamiński, KEPA koło Rozwadowa. 13898

WDOWA bezdzietna inteligentna l. 45, sympatyczna na wesolego usposobienia; pracowała — bezwzględnie uczywa poszukuje posady gospodyni tylko za utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Wieku Nowego pod „K. F. 55”. 1623

SZOFEK egzaminowany — poszukuje posadę prywatną. Listy pod „Początek” do Adm. Wieku. 16712

SZOFEK — MECHANIK, poszukuje posady od zaraz w mioscu. Listy pod „Wiosna” do Administracji Wieku. 16616

DAM 150-200 DOL. — za wyrobienie posady w Kasi Chorych lub coś podobnego. Oferty do Adm. Wieku pod „Natchemniast” 16625

EMERYT wojskowy przyjmie posadę w dziale gospodarczym, leśnym, biurowym i t. p., najchętniej na wsi, miejscowość obojętna, wymagania skromne. Łaskawe listy pod „Emeryt N. F.” Adm. Wieku. 16726

SZOFEK, kawaler, mechanik, tokarz, poszukuje posady prywatnej. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Fachowiec” 16725

PANNA intel. poszukuje posadę do dziecka od lat 4 do 8, najchętniej do domu rosyjskiego. Listy pod „Rosjanka” do Administracji Wieku. 16711

Wolne posady

POTRZEBNY służący sklepowy. Koralska Nr. 6; 16614

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, ulica Żerawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nanki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach, — towaroznawstwa — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. — Po ukończeniu świadectwo. — Zadzajcie prospektów. 552

PRACOWNIA sukien damskich, Sykstuska 40 poszukuje podreżne i dziewczynkę do nauki. 16466

PRAKTYKANT do sklepu korzennego zostanie przyjęty. Dressler, Kopernika Nr. 39. 16589

PANNA do sklepu korzennego zostanie przyjęta. — Dressler, Kopernika 39. — 16584

POTRZEBNA natychmiast zdolna podreżna i dziewczynka do nauki. Magazyn kapeluszy „Aurelia”, plac Mariacki 5. 16690

HOTEL Savoy, ul. Sobieskiego 7, poszukuje pokojowego chłopca umiejącego dobrze sprzątać i froterować. 16685

MAGAZYN pościeli, bielizny, poszukuje 1 pomocnika handlu (dobry ekspedjent), buchaltera, dochodzącego do prowadzenia ksiąg, amerykanka. Oferty pod W. W. do Administracji Wieku. 16615

PIANISTY (stki) na stałe poszukuje Weinstok, ulica Gródecka 21. 16702

POSŁUGACZKI z gotowaniem lub bez, poszukuje. Potockiego 69, II. piętro, drzwi 12. 16718

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z gotowaniem — przyjmie zaraz. Dr. Chajnosowa, ul. Łyczakowska 58. 16719

POSZUKUJE się podreżnej i dziewczynki do nauki. Salon mód Panny Kohn, Pasaż Fellerów 3 — I. p. 16714

POSZUKUJĘ toledziarkę, moreżkarkę, dziergarkę — oraz panienki do nauki. Wagnerowa, Listopada 4, parter. Zgłoszenia od 1-1 popoł. 16699

ZDOLNE panny do szycia poszukują Salon sukien — Arnoldówna, Krasieckich Nr. 17, II. p. 16697

MANIKURZYSTKĘ zdolną przyjmie zakład fryzjerski Pretzel, Pilsudskiego Nr. 17. 16695

UCZNI przyjmie do nauki stolarstwa, pierwszeństwo mają poduczeni. Kochanowskiego 2. 16593

CZELADNIKÓW — oraz praktykantów w zawodzie tapicersko — lakierniczym przyjmie wytwórnia karoserii samochodowych — „Eshape”, ul. Łyczakowska 27. 16656

STENOGRAFIJ — wyucza listownie, jaknajdokładniej Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza nr. 26. 1131

INTEL. panienkę do 7-letniego chłopca na cały dzień, przyjmie od zaraz. Sehenkerowa, Sykstuska 27 I. p. 16723

RUTYNOWANA kucharka do pensjonatu poszukiwana. Zgłoszenia: Sykstuska Nr. 44, parter, na prawo. 16722

PANNY do nauki zamożne za opłatą i na posyłki poszukujące, przyjmie pracownia, Kochanowskiego Nr. 10. 16721

SALON mód Bodek, ulica Łyczakowska 18, poszukuje zdolne podreżne i dziewczynkę do nauki. 16692

KWALIFIKOWANEGO — freskarsza, obznajomionego z gryzarkami uniwersalnym, przyjmie natychmiast „Arma” plac Bema 3. — 16709

POSZUKUJE się samodzielną w modniarstwie — zaraz. Łyczaków 19 A, — Joanna Kessler. 16724

KUCHARKI dochodzącej, dobrze gotującej z poleceniami, poszukuje. Sobolowa, ul. Kacik 20, I. p. — 16742

POSZUKUJĘ zdolnej akwizytorce z dobrą polskimi do rozsprzedaży luksusowych artykułów. Listy pod „Sumienna” do Adm. Wieku. 16741

POSZUKUJĘ zdolnej akwizytorce z dobrą polskimi do rozsprzedaży luksusowych artykułów. Listy pod „Sumienna” do Adm. Wieku. 16741

POSZUKUJĘ w średnim wieku pokojów kawałerskiego bardzo porządnego, uczynnego, z komfortem, łazienką, osobnym wejściem dla obywatela ziemskiego. Listy pod „Obywatel” do Adm. Wieku. 16728

POKÓJ dla samotnych panów. Listy pod „Sarsza” do Adm. Wieku. 16781

POSZUKUJĘ 2 pokoje — z kuchnią, okolica Zyblikiewicza, Zielona, Mikolaj, Jabłonowskich. Czynną z góry za 2 lata, przez ewentualnych ewentualności wedle umowy. Pawłowski, sklep, Zyblikiewicza 5 A. 16782

TRZY ewentualnie cztery pokoje w Śródmieściu — parterowe lub na pierwszym piętrze do objęcia od 1-go kwietnia POSZUKIWANE. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do Adm. Wieku Nowego pod „Żyrandole”. 16753

POSZUKUJĘ skromnego pokoju. Listy do Adm. Wieku pod „Parter”. — 16769

DWA eleganckie pokoje, z łazienką, telefonem, do wynajęcia. Zofii Nr. 32 — III. p. na prawo. 16771

PRZYJME panię zyd. zalecia poza domem — na wspólne mieszkanie. Gultman, Chława 12. 16773

POSZUKUJĘ mieszkani o 2 do 3 pokojach i kuchni z komfortem. Czynną płać z góry za 3 lata. Zgłoszenia Adm. Wieku „Dwuletni”. 16793

NIANIE do 4-miesięcznego dziecka przyjmie od 1-go kwietnia. Zgłoszenia ulica Supińskiego 19, parter na prawo. 16751

POTRZEBNA sympatyczna tylko uczywa dziewczynka do pomocy w sklepie, z całym utrzymaniem. Ul. Zyblikiewicza 5 A. Wedlianiarnia, między 2-5 popoł. 16781

PRZYJME zaraz samodzielną szwaczkę; reflektuje na siłę dobrą. Ulica Zyblikiewicza Nr. 27, — „Małgorzata”. 16786

POSZUKUJĘ natychmiast służącą do wszystkiego — tylko z dobrą świadectwami. Sekler, Rapaporta Nr. 15, 2-gie piętro. 16790

SAMODZIELNE siły i dziewczynki do nauki poszukują pracownia sukien Julia Krebsowa, Zyblikiewicza 32. 16748

OGRODNIKÓW poszukuje na wyjazd i we Lwowie Szkółki Drzew, Kulparkowska 72. 16754

TAPICER, Ormiańska 8 — poszukuje ucznia. 16774

PRAKTYKANTKA i praktykant z dobrego domu — zostaną przyjęte do nauki damskiego fryzjerstwa. — Mogą być z prowincji. — Instytut d'Beaute, Łyczaków 19. 16775

SAMODZIELNA modniarka oraz podreżna zostaną przyjęte. Raska Nr. 16. — 16732

POSZUKUJE się samodzielną w modniarstwie — zaraz. Łyczaków 19 A, — Joanna Kessler. 16724

KUCHARKI dochodzącej, dobrze gotującej z poleceniami, poszukuje. Sobolowa, ul. Kacik 20, I. p. — 16742

POSZUKUJĘ zdolnej akwizytorce z dobrą polskimi do rozsprzedaży luksusowych artykułów. Listy pod „Sumienna” do Adm. Wieku. 16741

POSZUKUJĘ w średnim wieku pokojów kawałerskiego bardzo porządnego, uczynnego, z komfortem, łazienką, osobnym wejściem dla obywatela ziemskiego. Listy pod „Obywatel” do Adm. Wieku. 16728

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO poszukuje pilnie biegłej 16769

STENOTYPISTKI-MASZYNISTKI

polsko-niemieckiej, chrześcijanki.

Oferty Administr. „Wieku” pod „Nr. 19615”.

PANNE do nauki, poszukuje możliwe z haftem — Mereżka, Ochronek 4 A. 16715

SŁUŻĄCA umiejąca dobrze gotować, bezwzględnie uczywa, czysta, ze świadectwami i dobrą polskimi do samodzielnego prowadzenia domu, poszukiwana. Zgłoszenia ul. Chorażczyzna Nr. 14, — Weinstock. 16720

FRYZJER damski, ulica Rejtana 1. 2, poszukuje praktykantki. 16749

UCZNI do fabryki wyrobów metalowych przyjmio Stoklosa, Rynek Nr. 8. — 16750

BIURO Machniewskiej ul. Kopernika 22, poszukuje: kawiarnia, kelnerki fachowe sezonowe, kucharki dworskie i restauracyjne, służące, lokaja dworskiego. 16752

PRZYJME zaraz dziewczynę do wszystkiego — tylko z dobrą świadectwami. Sznukowa, ulica 3-go Maja Nr. 8, I. piętro. 16735

ZDOLNEGO do maszyn w konfekcji męskiej. — Zygmunt Schlügel, ulica Słoneczna 34, II. piętro. 16733

POKÓJ z utrzymaniem do wynajęcia. Ulica Królowej Jadwigi Nr. 22, drzwi 22. 16771

POKÓJ frontowy z komfortem do wynajęcia od 1. kwietnia. Hofmana 8 — parter, na prawo. 16723

PRZYJME zaraz dziewczynę do wszystkiego — tylko z dobrą świadectwami. Sznukowa, ulica 3-go Maja Nr. 8, I. piętro. 16735

ZDOLNEGO do maszyn w konfekcji męskiej. — Zygmunt Schlügel, ulica Słoneczna 34, II. piętro. 16733

POKÓJ z utrzymaniem do wynajęcia. Ulica Królowej Jadwigi Nr. 22, drzwi 22. 16771

POKÓJ frontowy z komfortem do wynajęcia od 1. kwietnia. Hofmana 8 — parter, na prawo. 16723

PRZYJME panię zyd. zalecia poza domem — na wspólne mieszkanie. Gultman, Chława 12. 16773

POSZUKUJĘ mieszkani o 2 do 3 pokojach i kuchni z komfortem. Czynną płać z góry za 3 lata. Zgłoszenia Adm. Wieku „Dwuletni”. 16793

POSZUKUJĘ w średnim wieku pokojów kawałerskiego bardzo porządnego, uczynnego, z komfortem, łazienką, osobnym wejściem dla obywatela ziemskiego. Listy pod „Obywatel” do Adm. Wieku. 16728

POKÓJ dla samotnych panów. Listy pod „Sarsza” do Adm. Wieku. 16781

POSZUKUJĘ 2 pokoje — z kuchnią, okolica Zyblikiewicza, Zielona, Mikolaj, Jabłonowskich. Czynną z góry za 2 lata, przez ewentualnych ewentualności wedle umowy. Pawłowski, sklep, Zyblikiewicza 5 A. 16782

TRZY ewentualnie cztery pokoje w Śródmieściu — parterowe lub na pierwszym piętrze do objęcia od 1-go kwietnia POSZUKIWANE. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do Adm. Wieku Nowego pod „Żyrandole”. 16753

POSZUKUJĘ skromnego pokoju. Listy do Adm. Wieku pod „Parter”. — 16769

DWA eleganckie pokoje, z łazienką, telefonem, do wynajęcia. Zofii Nr. 32 — III. p. na prawo. 16771

PRZYJME panię zyd. zalecia poza domem — na wspólne mieszkanie. Gultman, Chława 12. 16773

POSZUKUJĘ mieszkani o 2 do 3 pokojach i kuchni z komfortem. Czynną płać z góry za 3 lata. Zgłoszenia Adm. Wieku „Dwuletni”. 16793

POSZUKUJĘ w średnim wieku pokojów kawałerskiego bardzo porządnego, uczynnego, z komfortem, łazienką, osobnym wejściem dla obywatela ziemskiego. Listy pod „Obywatel” do Adm. Wieku. 16728

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO poszukuje pilnie biegłej 16769

STENOTYPISTKI-MASZYNISTKI

polsko-niemieckiej, chrześcijanki.

Oferty Administr. „Wieku” pod „Nr. 19615”.

POSZUKUJĘ w średnim wieku pokojów kawałerskiego bardzo porządnego, uczynnego, z komfortem, łazienką, osobnym wejściem dla obywatela ziemskiego. Listy pod „Obywatel” do Adm. Wieku. 16728

POKÓJ dla samotnych panów. Listy pod „Sarsza” do Adm. Wieku. 16781

POSZUKUJĘ 2 pokoje — z kuchnią, okolica Zyblikiewicza, Zielona, Mikolaj, Jabłonowskich. Czynną z góry za 2 lata, przez ewentualnych ewentualności wedle umowy. Pawłowski, sklep, Zyblikiewicza 5 A. 16782

TRZY ewentualnie cztery pokoje w Śródmieściu — parterowe lub na pierwszym piętrze do objęcia od 1-go kwietnia POSZUKIWANE. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do Adm. Wieku Nowego pod „Żyrandole”. 16753

POSZUKUJĘ skromnego pokoju. Listy do Adm. Wieku pod „Parter”. — 16769

DWA eleganckie pokoje, z łazienką, telefonem, do wynajęcia. Zofii Nr. 32 — III. p. na prawo. 16771

PRZYJME panię zyd. zalecia poza domem — na wspólne mieszkanie. Gultman, Chława 12. 16773

POSZUKUJĘ mieszkani o 2 do 3 pokojach i kuchni z komfortem. Czynną płać z góry za 3 lata. Zgłoszenia Adm. Wieku „Dwuletni”. 16793

POSZUKUJĘ w średnim wieku pokojów kawałerskiego bardzo porządnego, uczynnego, z komfortem, łazienką, osobnym wejściem dla obywatela ziemskiego. Listy pod „Obywatel” do Adm. Wieku. 16728

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO poszukuje pilnie biegłej 16769

STENOTYPISTKI-MASZYNISTKI

polsko-niemieckiej, chrześcijanki.

Oferty Administr. „Wieku” pod „Nr. 19615”.

POSZUKUJĘ w średnim wieku pokojów kawałerskiego bardzo porządnego, uczynnego, z komfortem, łazienką, osobnym wejściem dla obywatela ziemskiego. Listy pod „Obywatel” do Adm. Wieku. 16728

POKÓJ dla samotnych panów. Listy pod „Sarsza” do Adm. Wieku. 16781

POSZUKUJĘ 2 pokoje — z kuchnią, okolica Zyblikiewicza, Zielona, Mikolaj, Jabłonowskich. Czynną z góry za 2 lata, przez ewentualnych ewentualności wedle umowy. Pawłowski, sklep, Zyblikiewicza 5 A. 16782

TRZY ewentualnie cztery pokoje w Śródmieściu — parterowe lub na pierwszym piętrze do objęcia od 1-go kwietnia POSZUKIWANE. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do Adm. Wieku Nowego pod „Żyrandole”. 16753

POSZUKUJĘ skromnego pokoju. Listy do Adm. Wieku pod „Parter”. — 16769

DWA eleganckie pokoje, z łazienką, telefonem, do wynajęcia. Zofii Nr. 32 — III. p. na prawo. 16771

PRZYJME panię zyd. zalecia poza domem — na wspólne mieszkanie. Gultman, Chława 12. 16773

POSZUKUJĘ mieszkani o 2 do 3 pokojach i kuchni z komfortem. Czynną płać z góry za 3 lata. Zgłoszenia Adm. Wieku „Dwuletni”. 16793

POSZUKUJĘ w średnim wieku pokojów kawałerskiego bardzo porządnego, uczynnego, z komfortem, łazienką, osobnym wejściem dla obywatela ziemskiego. Listy pod „Obywatel” do Adm. Wieku. 16728

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO poszukuje pilnie biegłej 16769

STENOTYPISTKI-MASZYNISTKI

polsko-niemieckiej, chrześcijanki.

Oferty Administr. „Wieku” pod „Nr. 19615”.

POSZUKUJĘ w średnim wieku pokojów kawałerskiego bardzo porządnego, uczynnego, z komfortem, łazienką, osobnym wejściem dla obywatela ziemskiego. Listy pod „Obywatel” do Adm. Wieku. 16728

POKÓJ dla samotnych panów. Listy pod „Sarsza” do Adm. Wieku. 16781

POSZUKUJĘ 2 pokoje — z kuchnią, okolica Zyblikiewicza, Zielona, Mikolaj, Jabłonowskich. Czynną z góry za 2 lata, przez ewentualnych ewentualności wedle umowy. Pawłowski, sklep, Zyblikiewicza 5 A. 16782

TRZY ewentualnie cztery pokoje w Śródmieściu — parterowe lub na pierwszym piętrze do objęcia od 1-go kwietnia POSZUKIWANE. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do Adm. Wieku Nowego pod „Żyrandole”. 16753

POSZUKUJĘ skromnego pokoju. Listy do Adm. Wieku pod „Parter”. — 16769

DWA eleganckie pokoje, z łazienką, telefonem, do wynajęcia. Zofii Nr. 32 — III. p. na prawo. 16771

PRZYJME panię zyd. zalecia poza domem — na wspólne mieszkanie. Gultman, Chława 12. 16773

POSZUKUJĘ mieszkani o 2 do 3 pokojach i kuchni z komfortem. Czynną płać z góry za 3 lata. Zgłoszenia Adm. Wieku „Dwuletni”. 16793

POSZUKUJĘ w średnim wieku pokojów kawałerskiego bardzo porządnego, uczynnego, z komfortem, łazienką, osobnym wejściem dla obywatela ziemskiego. Listy pod „Obywatel” do Adm. Wieku. 16728

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO poszukuje pilnie biegłej 16769

STENOTYPISTKI-MASZYNISTKI

polsko-niemieckiej, chrześcijanki.

Oferty Administr. „Wieku” pod „Nr. 19615”.

POSZUKUJĘ w średnim wieku pokojów kawałerskiego bardzo porządnego, uczynnego, z komfortem, łazienką, osobnym wejściem dla obywatela ziemskiego. Listy pod „Obywatel” do Adm. Wieku. 16728

Wolne posady

FRYZJERKA fryzjerskiego z początkami przyjmie zarząz; Zielona 20. 16563

POSZUKUJE dziewczynkę małą do cukierki; Krakowska 5. 16804

POSZUKUJEMY dziewczynę do pracy w fabryce kołnierzy kanczukowych p. Liebera przy ul. Chrzanowskiej 1. 12. to które pracowały mają pierwszeństwo. Chłopak do poszukiwania; Zgłoszenia między 3-5 godz. popoł. 16793

MŁODYCH inteligentnych, wymownych agentów do rozsprzedaży artykułów budowlanych za prowizją — poszukuje firma „Zetpede“ Lwów, Tkacka 27. — Zgłoszenia od 11-13. 16795

SŁUŻĄCE z gotowaniem do dwójga osób przyjmio matrymniast Terklowa, Zyblikiewicza 28. 16807

ZAKŁAD fryzjerski Kleinmanna, Jagiellońska 18 poszukuje starszego praktykanta. 16805

PERWSZORZĘDNYCH — bielizny i szwaczek poszukuje szwalnia Breiter, Zyblikiewicza 5. 16802

ZDROWIE i silne dziewczęta od lat 16-tu zostaną przyjęte do pracy w fabryce „Branka“ S. A. ul. Szentreckich 26. Zgłoszenia z dokumentami w czwartek 21, piątek 22 i sobotę 23 u portiera. 16801

POSZUKUJE czeladnika szewskiego na mieszane roboty zarząz gumowe — Korzeniowskiego 1. 5. firma Mudry. 16799

POTRZEBNA dochoodząca nieciwa, bardzo czysta — pracowała do głównego sprzątania z pianiem. Połączenia wymagane. Wiadomość z grzeczności w młeczarni Podleskiego 1. 16796

POSZUKUJE zdolną toledziarkę i szpacielarkę — Motłowa, Gródecka 42 — III. p. 16757

DO INTROLIGATORNI — potrzebna dobra składaczka i nezeń zaraz platny Plac Gołuchowski 9. — I. p. 16736

Kupno-Sprzedaż

PORTJERY, BROKATY, dywany poleca najtaniej artystyczny warsztat nowoczesnej dekoracji Wańk Dłacz Marjański 5. I. piętro.

ZEGARKI SPRZEDAJE i naprawia najtaniej Rndy Sykstuska 35 tel. 24-78. 857

KUPIE nowy, wolny domek na peryferiach przy tramwaju. — Pośrednictwo wyklucone. Listy pod „Gotówka dol. 2,000“ Adm. Wiek. 16063

„UNDERWOOD“, „Remington“, „Smith et Bros“ — maszyny do pisania, prawie nowe, sprzedaje Kolew, Sykstuska dziesięć. 16284

SYPIALNIA i jadalnia — modne, — sprzedaje stolarz Partyka, Zamarstynów, ul. Zamkowna 1. 16. 16093

DŁA NOWORÓDKÓW komplementy wyprawy „SPORT“ plac Halicki 3. 15471

PARCELE 153 sążni na różną sprzedaż na Nowym Lwowie na dogodno warunki. Listy: Leichter, Sienkowska 12 A. 16705

FORTEPIANY, PIANINA, harmonje, na różno ceny, zawsze na składzie możliwie najtaniej, sprzedaje z gwarancją oraz mienia i kupuje HANAK, Piłsudskiego 21. I. p. 15417

MOTOCYKLE lekki kupię. Opis do Adm. Wiek. pod „Dolary“. 16525

DARMO zestawianie modeli FIRANEK i KAP — przy korzystnym zakupie materiałów i dodatków — FRIELICH, Lwów, ulica Sykstuska 21. — Wiedeń, Porzellang. 9. 15835

KLATKI dla kanarków — komplekty, gniazda — F. Reitschner, Legionów 31. 14771

FORTEPIAN krzyżowy — kupię, Gotówka plac. — Piłsudskiego 17. 15857

FORTEPIAN krótki do nauki tanio sprzedam. Ul. Ormiańska 29, w podwórzu 16517

SPRZEDAM lodówkę, szafę, kredens stary. Komornickiej 12, m. 6, między 1-3. 16676

FORTEPIAN ucznia „Bösendorfera“ prawie nowy, znakomity i pianino nowe, piękne za gotówkę — sprzedam niedrogo. Kornika 26, Skleniarski. 16681

SPRZEDAM trzy piętrową, śliczną kamienicę — mieszkanie wolne. Dochód roczny dwadzieścia tysięcy. Listy pod „Amerykanin“ do Adm. Wiek. 16709

OTOMANY, Gobeliny 55 zł. KANAPKI rozkładane 55 zł. POTEPIKI rozkładane 45 zł. MATERACE 3 poduszki 30 zł. Włóseni 75. Wkłady dziecinne 26. WIESZADŁA stojące 25; umywalki 5. — FABRYKA ZAKS, Łyczakowska 132. 16713

KUPIE okazynio duża łalkę. Listy pod „Lalka“ do Adm. Wiek. 16707

PIANINO używane w dobrym stanie za 1500 zł. — sprzedam Hanak, Piłsudskiego 21. I. p. 16342

ZAKOPANE Biuro J. Kułbickiego, tel. 97, sprzedaje will, pensjonatów, parcel, dzierżawy pensjonatów. 1291

RÓŻNE MASZYNY do SZYCIA wysprzedaje — także na raty. Komisowy, Piłsudskiego 11. 14524

SYPIALNIA prawie nowa i inne meble z powodu wyjazdu okazynio do sprzedania. Tarnowskiego Nr. 16, parter, drzwi 1 — od 3-6. 16556

MIÓD czysto pszczelny — własnej pasieki, gwarantowany, wysła za pobraniem pocztowym 5 kg. 17 zł. 10 kr. 32 zł. (w bankach). Filip WOŁOSZYŃSKI, Jezelna koło Tarnopola. 1301

BIBLIOTEKA antyczna — empirowa, sprzedaje stolarz Turecka 1, boczna ul. Pełczyńskiej. 16692

SPRZEDAM maszynę pończoszącą „Rekord“ (wyroby grubsze). Listy pod „Rekord“ do Adm. Wiek. 16701

TAXAMETR Bruhn — w bardzo dobrym stanie, za 300 zł. sprzedam. Ulica Szymonowiczów Nr. 22. — 16694

ŁÓŻKO blaszane 30 zł., — 2 fotole 30 zł. Wszystkie w dobrym stanie sprzedam. Wyspiańskiego 18 — parter. 16693

UBRANIE męskie oraz kilka sukien damskich — sprzedam. Zofii Nr. 32, III. piętro, na prawo. —

HAMONJUM system francuski, czeski wyrób, mało używane, 12 rejestrów — 2 i pół głosowo w dobrym stanie. Nadaje się do kaplicy, szkoły lub orkiestry. Do nabycia — w wytwórni organów R. Haase, Lwów, ul. Piłsudskiego 9. 16704

SPRZEDAM okazynio — z powodu wyjazdu trzecią część kamienicy dwu piętrowej, wolno trzy pokoje — Wiadomość z grzeczności sklep WP. Hawranka, plac Marjański 10. 16773

PIANINO czarne, 1600 zł., fortepian krótki 1100 zł. — sprzedam. Kubessa, Rynek Nr. 9. 15877

PARCELE budowlane ulicą Wulecka, Listopada, Zielona, Kochanowskiego, za rogatką Łyczakowską w Brzuchowicach, na dogodnych warunkach sprzedaje Agencja „Kontrakt“ — ulica Krzywa 2, telefon 45-18. 16797

KAMIENICA 2 piętrowa „największy komfort“ z wolnym większym mieszkaniem za 10.000 dolarów sprzedaje Agencja „Mrówka“, Wałowa 2, telefon 55.07. 16798

OTOMANA lekarska automatyeczna, 6 krzeseł tapicerowanych — okazynio sprzedaje Beglückler Lwów, Sobieskiego 47. — 16756

DYWANY, CHODNIKI, FIRANKI, KAPY, PORTJERY, LINOLEUM, CERATY w największym wyborze poleca Kiczales, Margulies i Breitmann Lwów, SYKSTUSKA 18. 1315

BARJERA biurowa z pulitem z twardego drzewa oraz prasa do sprzedania. Wiadomość: Telefon 12 99; 16714

SKLEP enkrowy w śródmieściu, z podawaniami kawy i herbaty, — ładnie urządzonej zaraz do sprzedania. Wiadomość: Batorego 28, cukiernia. 16717

KAPUSTY zwykłej — w główkach dobrze przeziomowanej bardzo ładnej, twardej wagon lub w mniejszych ilościach sprzedaje Zakład ogrodniczy „Mimoza“ Stanisławów. — 1321

SPRZEDAM siodło i uprząż na jednego konia; Listopada 73. 16800

KASA wertheimowska — jadalnia, pokój męski, — dywany, obrazy. „Okazja“ Łyczakowska 15. 16317

DRZEWA OWOCOWE — Morwowe, Morele, Brzo skwinie, Winorośl, doborowo odmiany — poleca Szkoła drzew, Lwów — Kułparkowska Nr. 72. — Cenniki bezpłatnie. 16755

ANTYKI okazynio. Ulica Zyblikiewicza 35, drzwi 4, między 5-7 wieczorem. 16743

PIANINA nowe od 2.250 zł. na dogodne spłaty. Długoletnia gwarancja fabryczna. Nowacki ul. Piłsudskiego 17. 15852

KUPIE mały streifer i budę do wywozu wedlin. Kazimierzowska 3. 16747

DO SPRZEDANIA komfortowa realność 2 piętrowa, ul. Obertyńska. — Dochód brutto około 1.000 zł., — bank 5.000 dol. wolno mieszkano 3 ewentualnie 4 po kojowe, cena 18.000 dol. Listy pod „Obertyńska“ do Adm. Wiek. 16764

KANAPKI używane — w dobrym stanie, tanio sprzedam. Zakład tapicerski, Zyblikiewicza ul. 27. 16729

KUPIE okazynio lampę kwarcową na prąd lwoowski. — Zgłoszenia Biuro dzienników Scherera, Pasaż Hansmana. 16806

KUPIE domek do 2 tys. dol. z wolnym mieszkaniem w pobliżu tramwaju Listy pod „Domek“ Adm. Wiek. 16788

MASZYNY do szycia słomkowych kapeluszy niemieckiego pochodzenia marki „Dresdencja“ są natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Briteka, Kościuszki 2 pod „Maszyn“ 16789

GARSONKA wiedeńska — nie noszona, do sprzedania. Wiadomość ul. Kochanowskiego 5, miesz. 3. 16765

PARCELE budowlane ulicą Wulecka, Listopada, Zielona, Kochanowskiego, za rogatką Łyczakowską w Brzuchowicach, na dogodnych warunkach sprzedaje Agencja „Kontrakt“ — ulica Krzywa 2, telefon 45-18. 16797

KAMIENICA 2 piętrowa „największy komfort“ z wolnym większym mieszkaniem za 10.000 dolarów sprzedaje Agencja „Mrówka“, Wałowa 2, telefon 55.07. 16798

OTOMANA lekarska automatyeczna, 6 krzeseł tapicerowanych — okazynio sprzedaje Beglückler Lwów, Sobieskiego 47. — 16756

DYWANY, CHODNIKI, FIRANKI, KAPY, PORTJERY, LINOLEUM, CERATY w największym wyborze poleca Kiczales, Margulies i Breitmann Lwów, SYKSTUSKA 18. 1315

BARJERA biurowa z pulitem z twardego drzewa oraz prasa do sprzedania. Wiadomość: Telefon 12 99; 16714

SKLEP enkrowy w śródmieściu, z podawaniami kawy i herbaty, — ładnie urządzonej zaraz do sprzedania. Wiadomość: Batorego 28, cukiernia. 16717

KAPUSTY zwykłej — w główkach dobrze przeziomowanej bardzo ładnej, twardej wagon lub w mniejszych ilościach sprzedaje Zakład ogrodniczy „Mimoza“ Stanisławów. — 1321

SPRZEDAM siodło i uprząż na jednego konia; Listopada 73. 16800

KASA wertheimowska — jadalnia, pokój męski, — dywany, obrazy. „Okazja“ Łyczakowska 15. 16317

DRZEWA OWOCOWE — Morwowe, Morele, Brzo skwinie, Winorośl, doborowo odmiany — poleca Szkoła drzew, Lwów — Kułparkowska Nr. 72. — Cenniki bezpłatnie. 16755

ANTYKI okazynio. Ulica Zyblikiewicza 35, drzwi 4, między 5-7 wieczorem. 16743

PIANINA nowe od 2.250 zł. na dogodne spłaty. Długoletnia gwarancja fabryczna. Nowacki ul. Piłsudskiego 17. 15852

KUPIE mały streifer i budę do wywozu wedlin. Kazimierzowska 3. 16747

DO SPRZEDANIA komfortowa realność 2 piętrowa, ul. Obertyńska. — Dochód brutto około 1.000 zł., — bank 5.000 dol. wolno mieszkano 3 ewentualnie 4 po kojowe, cena 18.000 dol. Listy pod „Obertyńska“ do Adm. Wiek. 16764

KANAPKI używane — w dobrym stanie, tanio sprzedam. Zakład tapicerski, Zyblikiewicza ul. 27. 16729

KUPIE okazynio lampę kwarcową na prąd lwoowski. — Zgłoszenia Biuro dzienników Scherera, Pasaż Hansmana. 16806

KUPIE domek do 2 tys. dol. z wolnym mieszkaniem w pobliżu tramwaju Listy pod „Domek“ Adm. Wiek. 16788

MASZYNY do szycia słomkowych kapeluszy niemieckiego pochodzenia marki „Dresdencja“ są natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Briteka, Kościuszki 2 pod „Maszyn“ 16789

GARSONKA wiedeńska — nie noszona, do sprzedania. Wiadomość ul. Kochanowskiego 5, miesz. 3. 16765

PARCELE budowlane ulicą Wulecka, Listopada, Zielona, Kochanowskiego, za rogatką Łyczakowską w Brzuchowicach, na dogodnych warunkach sprzedaje Agencja „Kontrakt“ — ulica Krzywa 2, telefon 45-18. 16797

KAMIENICA 2 piętrowa „największy komfort“ z wolnym większym mieszkaniem za 10.000 dolarów sprzedaje Agencja „Mrówka“, Wałowa 2, telefon 55.07. 16798

OTOMANA lekarska automatyeczna, 6 krzeseł tapicerowanych — okazynio sprzedaje Beglückler Lwów, Sobieskiego 47. — 16756

DYWANY, CHODNIKI, FIRANKI, KAPY, PORTJERY, LINOLEUM, CERATY w największym wyborze poleca Kiczales, Margulies i Breitmann Lwów, SYKSTUSKA 18. 1315

BARJERA biurowa z pulitem z twardego drzewa oraz prasa do sprzedania. Wiadomość: Telefon 12 99; 16714

SKLEP enkrowy w śródmieściu, z podawaniami kawy i herbaty, — ładnie urządzonej zaraz do sprzedania. Wiadomość: Batorego 28, cukiernia. 16717

ELEGANCKIE kapelusze damskie (nowości sezonu) poleca najtaniej Helena Müller, Nabelaka 45. — Przeróbki fileów modnie, tanio. 15244

ZA pożyczkę 500 dol. dam całodzienne pierwszorzędne utrzymanie. — Zgłoszenie pod „Śródmieście“ do Wiek. 16529

„PRZADKA“, pracownia trykotarska, Lindego 1. 8, wykona najmodniejsze fasony pouloverów, garsonek, kamizelek, podrabia pończochy i łaple oczka. 16651

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie. — Ulica Sobieskiego 30, parter. — 14982

MAJUJE po 1 złoty. Listy pod K. M. do Administr. Wiek. 16767

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

„PRZADKA“, pracownia trykotarska, Lindego 1. 8, wykona najmodniejsze fasony pouloverów, garsonek, kamizelek, podrabia pończochy i łaple oczka. 16651

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie. — Ulica Sobieskiego 30, parter. — 14982

MAJUJE po 1 złoty. Listy pod K. M. do Administr. Wiek. 16767

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ŚWIATOWEJ SŁAWY
PODWOZIA CIĘŻAROWE i AUTOBUSOWE
AUSTRO-FIAT CITROËN HANSA-LLOYD
od 500 kg. do 3.500 kg.
Zastępstwo: **AUSTRO-DAIMLER**,
Lwów, Pasaż Mikolascha. 1306

W BANKACH Zastawni czech zastawione kosztowności wykupuje, dopłacam najwyższą wartość; stare zęby kupuję. Zakład zegarmistrzowski Anstreicher - Kazimierzowska 5, naprzeciw ulicy Szpitalnej. 16678

MASUJE po 1 złoty. Listy pod K. M. do Administr. Wiek. 16767

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

SPÓLNIKA z kapitałem do 36.000 celem powiększenia interesu, poszukuje poważna firma. Listy dla H. G. do Adm. Wiek. 16674

PANIE i panowie, o wzrastających rysach, którzy chcą grać w filmie, zgłoszą się „Euphem“ ulica Gródecka 39. 16667

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

ROZMAITE

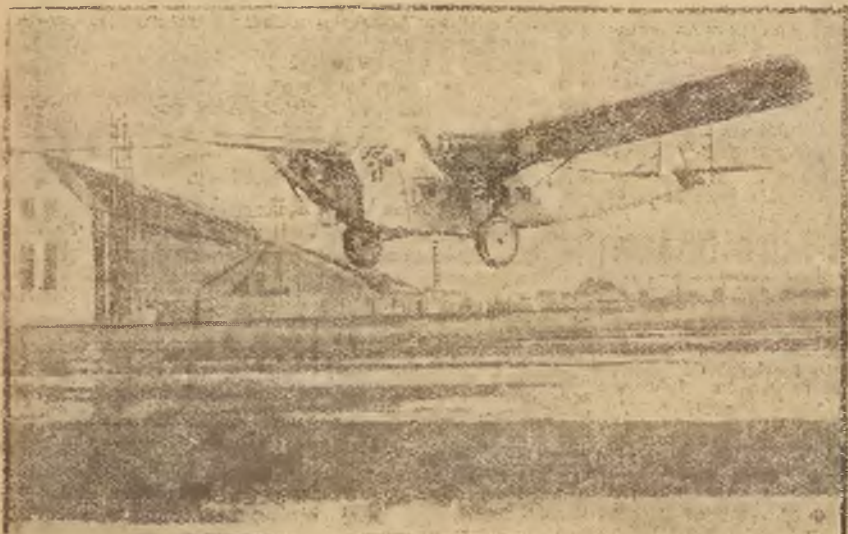
ROZMAITE



Dostarczamy także jako antyseptyczne preparowane, udowodnione od dziesięć lat, że „OLLA” jest przodującą pod względem jakości marką światową. Pełna gwarancja za każdą sztukę. 315

**Czas
odnowić
przedpłatę!**

Nowy olbrzym powietrzny.



(xy) Niemieckie warsztaty lotnicze Rohrbacha zbudowały obecnie nowy typ samolotu pasażerskiego. Aparat ten jest cały z metalu, posiada trzy motory, każdy o sile 320 HP, a więc razem 970 HP. Aparat osiąga szybkość 205 kilometrów na godzinę. Kabiny mogą pomieścić 10 pasażerów, załoga składa się z 2 ludzi.

Ryciną naszą przedstawia nowy typ samolotu w czasie lotu próbnego nad lotniskiem Staaken.

ZUPEŁNIE DARMO!

artystyczne powiększenie fotograficzne z przyniesionej małej fotografii lub z bezpłatnego nowego zdjęcia, wykonane w zakładzie fotograficznym „Carmen” — otrzymuje każdy przy zakupie Pończoch, Rękawiczek, Skarpetek, Reform itp. w ciągu marca i kwietnia b. r. jednorazowo lub częściowo łącznie za zł. 50.—

W CENTRALI
PONCZOCH ::

PFAU RYNEK 19

gdzie najtaniej, bo wchód przez sień. Korzystajcie masowo z okazji. reklamy, olbrzymiego wyboru i z najniższ. cen, bo wchód przez sień



Wieczorem tylko kawa Hag!

Coraz większą staje się ilość tych, którzy wieczorem życzą sobie tylko bezkofeinową kawę Hag. Nic dziwnego, bo nie powoduje ona bezsenności, ani też dolegliwości serca i nerwów. Kawa Hag nie tylko nie zawiera kofeiny, ale jest nadto szczególnie dobrą kawą ziarnistą o wyśmienitym smaku i aromacie. Próba zresztą przekona.

KAWA HAG CERNI



SERIE

Żądajcie u swego dostawcy kawy paczkę po 100 gr za zł. 2,— lub po 200 gr za zł. 4,—

KAWA HAG T. Z O. P., GDAŃSK

Przez
władze do-
zwoloną

Zupełną wysprzedaż

z powodu zmiany artyku-
łu — urzędu magazyn
zaopatrzyć się za bezcen w SUNKIE w cenie 6, 12, 15, 25, 40 zł. i t. d.
Bieliznę, Parasolki, Torebki itd. Prosimy korzystać, póki zapas starczy.

BATOREGO 6.

Jedyna sposob-
ność na Święta

CHOROBY WĄTROBY — KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY

CHOROBY PRZEMIANY MATERJI

LECZA:

ZIOŁA

CHOLEKINAZA

H. NIEMOJEWSKIEGO

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 5. — TEL. 504-96.

OBJAWY KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH

połączkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Poboiewania w wątrobie, skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Gorycz i niesmak w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkaach. Bóle i zawroty głowy.

podczas ataków: w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber, parcie na kischkę stołcową. Niekiedy wymioty żółcia. Zimne poty, żółtaczka.

Blizsze szczegóły kuracji w broszurze D-ra med.
T. Niemojewskiego. 254

Odmrożenie

Oryginalna maść
(z „Kogutkiem“)

MROZOL

leczy i goi ranki,
powstałe od od-
mrożenia. 149
Sprzedają apteki
i składy apteczne.

Czytajcie

„Wiek Nowy”